Księga Ezechiela

Rozdział 1

**1**. I stało się w trzydziestym roku, w czwartym *miesiącu*, piątego *dnia* tego miesiąca, gdy byłem wśród uprowadzonych nad rzeką Kebar, że otworzyły się niebiosa i miałem widzenie Boże. **2**. Piątego *dnia* tego miesiąca — *był* to piąty rok od uprowadzenia do niewoli króla Jojakina; **3**. Słowo JAHWE doszło wyraźnie do kapłana Ezechiela, syna Buziego, w ziemi Chaldejczyków nad rzeką Kebar, a była nad nim ręka JAHWE. **4**. I spojrzałem, a oto gwałtowny wiatr nadszedł od północy, a *z nim* wielka chmura, ogień pałający oraz blask dokoła niego, a z jego środka *widoczne było* coś jakby blask bursztynu — ze środka ognia. **5**. Także ze środka *ukazało się* coś na kształt czterech istot żywych. A wyglądały tak: miały one postać człowieka. **6**. Każda z nich miała po cztery twarze i każda po cztery skrzydła. **7**. Ich nogi były proste, a ich stopy jak stopy u cielca; lśniły jak polerowany brąz. **8**. Pod skrzydłami, po czterech bokach, *miały* ręce ludzkie; a one cztery miały twarze i skrzydła. **9**. Ich skrzydła były złączone jedno z drugim; gdy szły, nie odwracały się, ale każda *istota* szła prosto przed siebie. **10**. A ich twarze miały *taki* wygląd: wszystkie cztery miały *z przodu* twarz ludzką, z prawej strony — twarz lwa, z lewej strony wszystkie cztery *miały* twarze wołu, a także *z tyłu* miały wszystkie twarz orła. **11**. A ich twarze i skrzydła *były* rozwinięte ku górze; dwa skrzydła każdej *istoty* łączyły się ze sobą, a dwa okrywały ich ciało; **12**. A każda z istot szła prosto przed siebie. Dokądkolwiek duch zmierzał, tam szły, a gdy szły, nie odwracały się. **13**. A wygląd tych istot był taki: wyglądały jak węgle rozżarzone w ogniu, jak palące się pochodnie. Ten ogień krążył między istotami, jaśniał blaskiem, a z niego wychodziła błyskawica. **14**. Te istoty biegały tam i z powrotem jak błysk pioruna. **15**. A gdy się przypatrywałem tym istotom żywym, oto znajdowało się jedno koło na ziemi przy tych czterech istotach mających cztery twarze; **16**. Wygląd tych kół i ich wykonanie były jak blask berylu i wszystkie cztery koła miały jednakowy kształt, a tak wyglądały i tak były wykonane, jakby *jedno* koło *było* w środku *drugiego* koła; **17**. Gdy się poruszały, szły w czterech kierunkach, a idąc, nie odwracały się. **18**. Obręcze *były* tak wysokie, że wzbudzały strach, a te cztery obręcze miały pełno oczu wokoło. **19**. A gdy istoty żywe szły, koła szły obok nich; gdy istoty żywe podnosiły się ponad ziemię, podnosiły się także koła. **20**. Dokądkolwiek zmierzał duch, tam szły — właśnie *tam*, gdzie zmierzał duch; a koła podnosiły się przed nimi, bo duch istot żywych był w kołach. **21**. Gdy one szły, poruszyły się *i koła*; gdy one stawały, zatrzymywały się *i koła*; a gdy podnosiły się ponad ziemię, wraz z nimi podnosiły się też koła, bo duch istot żywych był w kołach. **22**. Nad głowami istot żywych *było* coś na kształt sklepienia jak blask straszliwego kryształu, rozpostartego w górze nad ich głowami. **23**. A pod sklepieniem skrzydła ich *były* podniesione, jedno z drugim *złączone*; każda *istota miała* po dwa, którymi okrywała *jedną stronę*, i każda *miała* po dwa, którymi okrywała *drugą stronę* swego ciała. **24**. I gdy szły, słyszałem szum ich skrzydeł jak szum wielkich wód, jak głos Wszechmocnego i głos huku, jak zgiełk wojska. *A gdy* stały, opuszczały swoje skrzydła. **25**. Gdy stały i opuszczały swoje skrzydła, rozległ się głos znad sklepienia, które *było* nad ich głową. **26**. A ponad sklepieniem, które było nad ich głową, było coś podobnego do tronu, z wyglądu jak kamień szafiru. I u góry, na tym, co było podobne do tronu, *znajdowało się* coś z wyglądu przypominające człowieka. **27**. I widziałem jakby kolor bursztynu niczym ogień wewnątrz niego wokoło; od jego bioder wzwyż i od jego bioder w dół widziałem coś, co wyglądało jak ogień, a wokół niego blask. **28**. Jak widok tęczy, która pojawia się w chmurze w dzień deszczowy, tak wyglądał blask wokoło. To *było* widzenie podobieństwa chwały JAHWE. A gdy *ją* zobaczyłem, upadłem na twarz i usłyszałem głos mówiącego.

Rozdział 2

**1**. I powiedział do mnie: Synu człowieczy, stań na nogi, a będę do ciebie mówił. **2**. I wstąpił we mnie duch, gdy przemówił do mnie, i postawił mnie na nogi; potem słyszałem tego, który mówił do mnie. **3**. Powiedział mi: Synu człowieczy, ja cię posyłam do synów Izraela, do narodu buntowniczego, który mi się sprzeciwił. Oni i ich ojcowie występowali przeciwko mnie aż do dziś. **4**. Są to synowie o bezczelnych twarzach i zatwardziałym sercu. Do nich cię posyłam. Powiesz im: Tak mówi Pan BÓG. **5**. A oni, czy posłuchają, czy nie — gdyż są domem buntowniczym — przecież będą wiedzieć, że był wśród nich prorok. **6**. Ale ty, synu człowieczy, nie bój się ich ani nie lękaj się ich słów, chociaż otaczają cię osty i ciernie i mieszkasz wśród skorpionów. Nie bój się ich słów ani nie lękaj się ich twarzy, gdyż są domem buntowniczym. **7**. Powiedz im moje słowa, czy usłuchają, czy nie, gdyż są zbuntowani. **8**. Lecz ty, synu człowieczy, słuchaj, co mówię do ciebie: Nie bądź zbuntowany jak *ten* dom buntowniczy. Otwórz swe usta i zjedz, co ci daję. **9**. I spojrzałem, a oto ręka *była* wyciągnięta do mnie, a w niej zwój księgi; **10**. A on rozwinął go przede mną. Był zapisany z jednej i z drugiej strony, a spisane były w nim lamenty, żal i biadania.

Rozdział 3

**1**. I powiedział do mnie: Synu człowieczy, zjedz to, co jest przed tobą; zjedz ten zwój i idź, przemawiaj do domu Izraela. **2**. Otworzyłem więc swe usta i dał mi zjeść ten zwój. **3**. I powiedział mi: Synu człowieczy, nakarm swój brzuch i napełnij swoje wnętrzności tym zwojem, który ci daję. Zjadłem *go*, a był w moich ustach słodki jak miód. **4**. Potem powiedział do mnie: Synu człowieczy, idź, udaj się do domu Izraela i mów do niego moimi słowami. **5**. Bo nie posyłam cię do ludu o niezrozumiałej mowie lub trudnym języku, *ale* do domu Izraela; **6**. Nie do wielu narodów o niezrozumiałej mowie i trudnym języku, których słów byś nie zrozumiał, chociaż gdybym cię do nich posłał, usłuchałyby cię. **7**. Lecz dom Izraela nie będzie chciał cię słuchać, ponieważ mnie *samego* nie chce usłuchać. Cały dom Izraela ma bowiem twarde czoło i zatwardziałe serce. **8**. Oto uczyniłem twoją twarz twardą przeciwko ich twarzom, a twoje czoło twarde przeciwko ich czołom. **9**. Uczyniłem twe czoło jak diament, twardszym od krzemienia. Nie bój się ich ani nie lękaj się ich twarzy, gdyż są domem buntowniczym. **10**. I powiedział do mnie: Synu człowieczy, weź sobie do serca wszystkie moje słowa, które będę do ciebie mówić, i słuchaj ich uszami. **11**. Idź, udaj się do pojmanych, do synów twego ludu, i powiedz im: Tak mówi Pan BÓG — czy będą słuchać, czy nie. **12**. Wtedy duch uniósł mnie i usłyszałem za sobą huk wielkiego grzmotu: *Niech będzie* błogosławiona chwała JAHWE ze swego miejsca. **13**. *Usłyszałem też* szum skrzydeł tych istot żywych, które się dotykały nawzajem, głos kół naprzeciwko nich i głos wielkiego grzmotu. **14**. A duch uniósł mnie i zabrał. I poszedłem w goryczy i w gniewie swego ducha, lecz ręka JAHWE mocno ciążyła nade mną. **15**. I przyszedłem do pojmanych w Tel-Abib, którzy mieszkali nad rzeką Kebar, i usiadłem *tam*, gdzie oni mieszkali, pozostałem tam osłupiały wśród nich przez siedem dni. **16**. A gdy minęło siedem dni, doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **17**. Synu człowieczy, ustanowiłem cię stróżem domu Izraela. Usłysz więc słowo z moich ust i upominaj go ode mnie. **18**. Gdy powiem bezbożnemu: Z pewnością umrzesz, a nie upomnisz go ani nie ostrzeżesz, aby go odwieść od jego bezbożnej drogi, aby uratować jego życie, to ten bezbożny umrze w swojej nieprawości, ale jego krwi zażądam z twojej ręki. **19**. Lecz jeśli ostrzeżesz bezbożnego, a on nie odwróci się od swej bezbożności i od swej bezbożnej drogi, to on umrze w swojej nieprawości, ale ty wybawisz swoją duszę. **20**. Gdy zaś sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i popełni nieprawość, a ja ześlę na niego przeszkodę, to on umrze. Ponieważ nie ostrzegłeś go, umrze w swym grzechu i nie będzie się pamiętać o jego sprawiedliwości, którą czynił, lecz jego krwi zażądam z twojej ręki. **21**. Ale jeśli ostrzeżesz sprawiedliwego, aby sprawiedliwy nie zgrzeszył, i on nie zgrzeszy, na pewno będzie żył, bo przyjął ostrzeżenie, a ty ocalisz swoją duszę. **22**. I spoczęła tam nade mną ręka JAHWE, i powiedział do mnie: Wstań i pójdź na równinę, tam będę z tobą mówił. **23**. Wstałem więc i wyszedłem na równinę, a oto chwała JAHWE stała tam, taka jak chwała, którą widziałem nad rzeką Kebar, i upadłem na twarz. **24**. Wtedy duch wstąpił we mnie, postawił mnie na nogi i przemówił do mnie: Idź i zamknij się w swym domu. **25**. Bo oto, synu człowieczy, włożą na ciebie powrozy i zwiążą cię nimi, a nie będziesz mógł wyjść między nich. **26**. A ja sprawię, że twój język przylgnie do twego podniebienia i będziesz niemy, i nie będziesz dla nich człowiekiem, który strofuje, gdyż są domem buntowniczym. **27**. Ale gdy będę z tobą mówić, otworzę ci usta i powiesz do nich: Tak mówi Pan BÓG: Kto *chce* słuchać, niech słucha, a kto nie chce, niech nie słucha — gdyż są domem buntowniczym.

Rozdział 4

**1**. A ty, synu człowieczy, weź sobie glinianą tabliczkę, połóż ją przed sobą i wyryj na niej miasto Jerozolimę; **2**. Sporządź jego oblężenie, zbuduj przeciwko niemu szańce, usyp przeciwko niemu wał, uszykuj przeciwko niemu wojska i ustaw przeciwko niemu tarany dokoła. **3**. Następnie weź sobie patelnię żelazną, postaw ją *jakby* mur żelazny pomiędzy sobą a miastem i odwróć swą twarz przeciwko niemu. Ono będzie oblężone, a ty będziesz je oblegał. To *będzie* znak dla domu Izraela. **4**. Potem połóż się na lewym boku i złóż na nim nieprawość domu Izraela. Ile dni będziesz na nim leżał, tak długo będziesz znosił ich nieprawość. **5**. A ja wyznaczam ci lata ich nieprawości według liczby dni: trzysta dziewięćdziesiąt dni. Tak długo będziesz znosił nieprawość domu Izraela. **6**. A *gdy* je wypełnisz, położysz się na prawym boku i będziesz znosił nieprawość domu Judy przez czterdzieści dni. Wyznaczam ci jeden dzień za każdy rok. **7**. Tak więc obróć swoją twarz na oblężenie Jerozolimy, obnaż swoje ramię i prorokuj przeciwko niej. **8**. A oto kładę na ciebie pęta, abyś nie mógł się obrócić z jednego boku na drugi, aż wypełnisz dni swego oblężenia. **9**. Weź sobie też pszenicę, jęczmień, bób, soczewicę, proso i orkisz, włóż to do jednego naczynia i przygotuj sobie z tego chleb, a będziesz go jadł przez tyle dni, ile będziesz leżeć na swym boku — przez trzysta dziewięćdziesiąt dni. **10**. A waga twego pokarmu, który będziesz jadł, wyniesie dwadzieścia syklów na dzień. Będziesz go jadł w ustalonym czasie. **11**. Także wodę będziesz pił w określonej ilości; szóstą *część* hinu będziesz pił w ustalonym czasie. **12**. *Chleb* będziesz jadł jak podpłomyki jęczmienne, upieczesz go na ich oczach na ludzkich odchodach. **13**. I JAHWE powiedział: Tak synowie Izraela będą jeść swój nieczysty chleb wśród pogan, do których ich wypędzę. **14**. I powiedziałem: Ach, Panie BOŻE! Oto moja dusza *nigdy* się nie splamiła: od mojego dzieciństwa aż do tej pory nie jadłem padliny ani tego, co *zwierzę* rozszarpało; żadne mięso obrzydłe nie weszło do moich ust. **15**. Ale on powiedział do mnie: Oto daję ci odchody wołowe zamiast odchodów ludzkich, abyś sobie na nich upiekł chleb. **16**. Potem powiedział do mnie: Synu człowieczy, oto ja zniszczę zapas chleba w Jerozolimie, tak że będą jedli chleb w odważonej ilości i w zmartwieniu i będą pić wodę w odmierzonej ilości i z przerażeniem; **17**. Aby im brakowało chleba i wody, aby każdy z nich był przerażony i niszczał w swoich nieprawościach.

Rozdział 5

**1**. Ty zaś, synu człowieczy, weź sobie ostry nóż, weź sobie brzytwę fryzjerską i ogól nią sobie głowę oraz brodę. Potem weź sobie wagę i rozdziel *włosy*. **2**. *Jedną* trzecią spal w ogniu w środku miasta, gdy wypełnią się dni oblężenia. Potem weź trzecią część i posiekaj mieczem dokoła, a trzecią część rozrzuć na wiatr, bo ja dobędę miecz na nich. **3**. Ale weź z nich małą ilość i zawiń w poły swojej *szaty*. **4**. Z tych weź jeszcze *trochę*, wrzuć je w środek ognia i spal je w ogniu; stamtąd wyjdzie ogień na cały dom Izraela. **5**. Tak mówi Pan BÓG: To *jest* Jerozolima, którą umieściłem pośród pogan, otoczona zewsząd krajami. **6**. Ale zamieniła moje sądy w niegodziwość, bardziej niż poganie, a moje ustawy — bardziej niż kraje, które ją otaczają. Wzgardzili bowiem moimi sądami i nie postępowali według moich ustaw. **7**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ przewyższyliście swoimi *grzechami* pogan, którzy was otaczają, a nie postępowaliście według moich ustaw i nie przestrzegaliście moich sądów, nawet nie czyniliście według sądów pogan, którzy są dokoła was; **8**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto *występuję* przeciwko tobie i wykonam sądy pośrodku ciebie, na oczach pogan. **9**. I z powodu wszystkich twoich obrzydliwości uczynię ci to, czego *wcześniej* nie uczyniłem, i czego już więcej nie uczynię. **10**. Dlatego ojcowie będą jeść synów pośród ciebie, a synowie będą jeść swoich ojców. Wykonam sądy nad tobą i rozproszę całą twoją resztkę na wszystkie wiatry. **11**. Dlatego jak żyję, mówi Pan BÓG: Ponieważ zbezcześciłeś moją świątynię wszelkimi twymi nieczystościami i wszelkimi twymi obrzydliwościami, ja także poniżę ciebie, moje oko nie oszczędzi *cię* i nie zlituję się *nad tobą*. **12**. Trzecia część twoich *ludzi* umrze od zarazy i wyginie z głodu pośród ciebie, trzecia część padnie od miecza wokół ciebie, a trzecią część rozproszę na wszystkie wiatry i miecz na nich dobędę. **13**. Tak dopełni się mój gniew i natrę na nich swoją zapalczywością, i ucieszę się. I poznają, że ja, JAHWE, powiedziałem to w swojej zapalczywości, gdy wykonam na nich swój gniew. **14**. I zamienię cię w spustoszenie i w hańbę narodów, które są wokoło ciebie, na oczach każdego przechodnia. **15**. A tak staniesz się hańbą, pośmiewiskiem, przykładem i przerażeniem dla narodów, które cię otaczają, gdy wykonam na tobie sądy w zapalczywości i gniewie, i w srogich upomnieniach. Ja, JAHWE, *to* powiedziałem. **16**. Gdy wypuszczę przeciw wam srogie strzały głodu, które będą *leciały* ku zniszczeniu, a które wypuszczę, aby was wyniszczyć, wzmogę głód przeciwko wam i zniszczę wasz zapas chleba. **17**. Ześlę więc na was głód i okrutne zwierzęta, które cię osierocą. Przejdą przez ciebie zaraza i krew i sprowadzę na ciebie miecz. Ja, JAHWE, *to* powiedziałem.

Rozdział 6

**1**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, zwróć swoją twarz ku górom Izraela i prorokuj przeciwko nim; **3**. I mów: Góry Izraela, słuchajcie słowa Pana BOGA. Tak mówi Pan BÓG do gór i pagórków, do strumieni i dolin: Oto ja, właśnie ja sprowadzę na was miecz i zniszczę wasze wyżyny. **4**. Wasze ołtarze będą spustoszone i wasze posągi będą połamane, a porozrzucam waszych pobitych przed waszymi bożkami. **5**. Trupy synów Izraela położę przed ich bożkami i rozrzucę wasze kości wokół waszych ołtarzy. **6**. Wszędzie, gdzie mieszkacie, miasta zostaną spustoszone i wyżyny spustoszeją, tak że wasze ołtarze będą zburzone i zniszczone, wasze bożki będą rozbite i przestaną istnieć, wasze posągi będą wycięte, a wasze dzieła wyniszczone. **7**. I pobici padną pośród was, a poznacie, że ja jestem JAHWE. **8**. Lecz pozostawię niektórych spośród was, którzy ujdą spod miecza pogan, gdy będziecie rozproszeni po krajach. **9**. Ci z was, którzy ocaleją, będą o mnie pamiętać pośród narodów, do których zostaną uprowadzeni, bo ubolewam nad ich cudzołożnym sercem, które odstąpiło ode mnie, i nad ich oczami, które uprawiały nierząd, idąc za swymi bożkami. I poczują wstręt do samych siebie z powodu zła, które popełnili we wszystkich swoich obrzydliwościach. **10**. I poznają, że ja *jestem* JAHWE i że nie na próżno mówiłem, że sprowadzę na nich to nieszczęście. **11**. Tak mówi Pan BÓG: Klaśnij swą dłonią, tupnij swą nogą i mów: Biada z powodu wszystkich złych obrzydliwości domu Izraela! Padną bowiem od miecza, od głodu i od zarazy. **12**. Ten, co będzie daleko, umrze od zarazy, ten, co blisko, polegnie od miecza, a ten, co pozostanie i będzie oblężony, umrze od głodu. Tak dopełnię na nich swej zapalczywości. **13**. Wtedy poznacie, że ja jestem JAHWE, gdy ich pobici będą leżeli wśród ich bożków i dokoła ich ołtarzy, na każdym wysokim pagórku, po wszystkich szczytach górskich, pod każdym drzewem zielonym i pod każdym rozłożystym dębem, gdzie składali miłą woń wszystkim swoim bożkom. **14**. Wyciągnę swoją rękę przeciwko nim i uczynię tę ziemię spustoszoną, bardziej spustoszoną od pustyni Diblat, wszędzie, gdzie mieszkają. I tak poznają, że ja jestem JAHWE.

Rozdział 7

**1**. Potem doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, tak mówi Pan BÓG do ziemi Izraela: Koniec, koniec nadszedł dla *wszystkich* czterech stron ziemi. **3**. Teraz nadejdzie koniec dla ciebie. Ześlę na ciebie swój gniew, będę cię sądził według twoich dróg i oddam ci według wszystkich twoich obrzydliwości. **4**. Moje oko nie oszczędzi cię i nie zlituję się *nad tobą*, ale oddam ci za twoje drogi, a twoje obrzydliwości zostaną pośród ciebie, i poznacie, że ja jestem JAHWE. **5**. Tak mówi Pan BÓG: Utrapienie, oto nadchodzi jedno utrapienie. **6**. Nadszedł koniec, przyszedł koniec, ocknął się przeciwko tobie, oto nadszedł. **7**. Nadszedł poranek dla ciebie, obywatelu ziemi. Nadszedł czas, zbliża się dzień grzmotu, a nie głosu rozlegającego się po górach. **8**. Już wkrótce wyleję swój gniew na ciebie i dopełnię na tobie swojej zapalczywości. Osądzę cię według twoich dróg i oddam ci za wszystkie twoje obrzydliwości. **9**. Moje oko nie oszczędzi cię i nie zlituję się *nad tobą*, ale oddam ci według twoich dróg i twoich obrzydliwości, które znajdują się pośród ciebie. I tak poznacie, że ja jestem JAHWE, który uderza. **10**. Oto ten dzień, oto nadszedł; nastał poranek, zakwitła rózga, wyrosła pycha. **11**. Przemoc wyrosła w rózgę niegodziwości. Nie pozostanie z nich *nic* — ani z ich mnóstwa, ani z ich bogactwa i nie *będzie* żadnego zawodzenia nad nimi. **12**. Nadszedł czas, zbliża się dzień. Kto kupuje, niech się nie cieszy, a kto sprzedaje, niech się nie smuci, bo *przyjdzie* gniew na całe ich mnóstwo. **13**. Bo ten, kto sprzedał, nie wróci do rzeczy sprzedanej, choćby jeszcze żył. Widzenie bowiem dotyczące całego ich mnóstwa nie będzie cofnięte i nikt nie wzmocni się w nieprawości swego życia. **14**. Zadęli w trąbę i wszystko przygotowali, lecz nikt nie ruszy do walki. Mój gniew bowiem *jest skierowany* na całe ich mnóstwo. **15**. Miecz na zewnątrz, a zaraza i głód wewnątrz. Kto będzie na polu, umrze od miecza, a kto w mieście, tego pochłoną głód i zaraza. **16**. Lecz ci, którzy z nich uciekną, będą w górach jak gołębice z dolin. Wszyscy będą lamentować, każdy nad swoją nieprawością. **17**. Wszystkie ręce opadną i wszystkie kolana osłabną *jak* woda. **18**. Obleką się w wory, okryje ich strach, na wszelkiej twarzy będzie wstyd i na wszystkich ich głowach łysina. **19**. Swoje srebro porzucą na ulice, a ich złoto będzie jak nieczystość. Ich srebro i złoto nie będzie ich mogło wybawić w dzień gniewu JAHWE. Nie nasycą *nimi* swojej duszy ani nie napełnią swych wnętrzności, bo były *dla nich kamieniem* potknięcia do nieprawości; **20**. W sławie swojej ozdoby, którą *Bóg* wystawił na *swoją* chwałę, uczynili posągi swoich obrzydliwości i plugastw. Dlatego zamienię im ją w nieczystość. **21**. Wydam ją w ręce cudzoziemców na grabież i bezbożnych ziemi na łup, a oni ją splugawią. **22**. Odwrócę też od nich swą twarz, a zbezczeszczą moją świątynię. Wejdą bowiem do niej zbójcy i splugawią ją. **23**. Uczyń łańcuch, bo ziemia jest pełna krwawych wyroków, a miasto pełne przemocy. **24**. Dlatego sprowadzę najgorszych z pogan, aby posiedli ich domy. Położę kres pysze mocarzy, a ich miejsca święte będą splugawione. **25**. Nadchodzi zniszczenie, dlatego będą szukać pokoju, ale *go* nie będzie. **26**. Przyjdzie klęska za klęską, wieść za wieścią nadejdzie; będą szukać widzenia od proroka, ale prawo przepadnie kapłanowi, a rada starcom. **27**. Król będzie w żałobie, książę okryje się smutkiem i ręce ludu ziemi będą strwożone. Uczynię im według ich drogi i według ich sądów osądzę ich. I poznają, że ja jestem JAHWE.

Rozdział 8

**1**. A w szóstym roku, w szóstym miesiącu, piątego *dnia*, kiedy siedziałem w swym domu, a starsi Judy siedzieli przede mną, dotknęła mnie tam ręka Pana BOGA. **2**. Spojrzałem, a oto coś z wyglądu podobnego do ognia: od bioder w dół wyglądało jak ogień, a od bioder wzwyż wyglądało *jak* blask, jak blask bursztynu. **3**. Wtedy wyciągnął coś w kształcie ręki i uchwycił mnie za kędziory mojej głowy; a duch uniósł mnie między ziemią a niebem i zaprowadził mnie w widzeniach Bożych do Jerozolimy, do wejścia bramy wewnętrznej zwróconej ku północy, gdzie znajdował się tron posągu zawiści, pobudzający do zazdrości. **4**. A oto *była* tam chwała Boga Izraela, podobna do tej, którą widziałem na równinie. **5**. I powiedział do mnie: Synu człowieczy, podnieś teraz swe oczy w kierunku północy. Podniosłem więc swe oczy w kierunku północy, a oto na północ od bramy ołtarza, u wejścia, *stał* bożek *pobudzający* do zazdrości. **6**. Znowu powiedział do mnie: Synu człowieczy, czy widzisz, co oni czynią? Te wielkie obrzydliwości, które czyni tu dom Izraela, tak że muszę się oddalić od swojej świątyni? Ale odwróć się i ujrzysz jeszcze większe obrzydliwości. **7**. I przyprowadził mnie do drzwi dziedzińca, a gdy spojrzałem, oto dziura w ścianie. **8**. I powiedział do mnie: Synu człowieczy, przebij teraz tę ścianę. I przebiłem ścianę, a oto drzwi. **9**. I powiedział do mnie: Wejdź i zobacz te niegodziwe obrzydliwości, które oni tu czynią. **10**. Wszedłem więc i patrzyłem, a oto wszelkiego rodzaju zwierzęta pełzające, zwierzęta obrzydłe i wszystkie posągi domu Izraela były wyryte na ścianie, wszędzie dokoła. **11**. Siedemdziesięciu mężów spośród starszych domu Izraela — wśród nich stał Jaazaniasz, syn Szafana — stało przed nimi, każdy miał w ręku swoją kadzielnicę, a unosił się gęsty obłok kadzidła. **12**. Wtedy zapytał mnie: Czy widziałeś, synu człowieczy, co starsi domu Izraela czynią w ciemności, każdy w swoich komnatach pełnych obrazów? Mówią bowiem: JAHWE nas nie widzi, JAHWE opuścił tę ziemię. **13**. Ponadto powiedział do mnie: Odwróć się znowu i zobaczysz jeszcze większe obrzydliwości, które oni czynią. **14**. I zaprowadził mnie do wejścia bramy domu JAHWE, która znajdowała się po stronie północnej, a oto siedziały tam kobiety opłakujące Tammuza. **15**. I zapytał mnie: Czy widziałeś to, synu człowieczy? Odwróć się znowu i zobaczysz jeszcze większe obrzydliwości niż te. **16**. Wtedy wprowadził mnie na wewnętrzny dziedziniec domu JAHWE, a oto u wejścia do świątyni JAHWE, między przedsionkiem a ołtarzem, *było* około dwudziestu pięciu mężczyzn. Każdy z nich był odwrócony plecami do świątyni JAHWE, ich twarze *były zwrócone* na wschód i oddawali pokłon słońcu w kierunku wschodu. **17**. I zapytał mnie: Czy widziałeś, synu człowieczy? Czy to zbyt mało dla domu Judy czynić takie obrzydliwości, jakie tu czynią? Napełnili bowiem ziemię nieprawością, odwrócili się, aby pobudzać mnie do gniewu, i oto przykładają gałązkę do swoich nosów. **18**. Dlatego ja również postąpię z nimi w zapalczywości. Moje oko *ich* nie oszczędzi i nie zlituję się *nad nimi*. Będą wołać do moich uszu donośnym głosem, lecz ich nie wysłucham.

Rozdział 9

**1**. Potem zawołał donośnym głosem do moich uszu, mówiąc: Zbliżcie się straże miasta, każda z niszczycielską bronią w ręku. **2**. A oto sześciu mężów przyszło drogą od górnej bramy, która jest zwrócona ku północy, i każdy z nich miał w ręku niszczycielską broń. Jeden mąż wśród nich był ubrany w lnianą szatę, z kałamarzem pisarskim u boku. Weszli i stanęli obok ołtarza z brązu. **3**. A chwała Boga Izraela uniosła się znad cherubina, na którym spoczywała, *i sięgnęła* do progu świątyni. Potem zawołał na tego męża ubranego w lnianą szatę, który miał kałamarz pisarski u boku; **4**. JAHWE powiedział do niego: Przejdź przez środek miasta, przez środek Jerozolimy, i uczyń znak na czołach mężczyzn, którzy wzdychają i lamentują nad wszystkimi obrzydliwościami, jakie popełnia się pośród niej. **5**. A słyszałem, że tamtym powiedział tak: Idźcie za nim przez miasto i zabijajcie. Niech wasze oko nie oszczędzi *nikogo* i nie zlituję się *nad nikim*. **6**. Wybijcie do szczętu starców i młodzieńców, panny, dzieci i kobiety, ale nie przystępujcie do nikogo, na którym będzie ten znak. Rozpocznijcie od mojej świątyni. Zaczęli więc od starszych, którzy byli przed domem. **7**. Powiedział im: Splugawcie ten dom i napełnijcie dziedziniec zabitymi. Idźcie. Wyszli więc i zabijali w mieście. **8**. A gdy ich zabijali, a ja pozostałem, wtedy padłem na twarz i zawołałem: Ach, Panie BOŻE! Czy wytracisz całą resztkę Izraela, wylewając swoją zapalczywość na Jerozolimę? **9**. Odpowiedział mi: Nieprawość domu Izraela i Judy jest niezmiernie wielka, ziemia jest pełna krwi i miasto pełne przewrotności. Mówią bowiem: JAHWE opuścił tę ziemię, JAHWE nas nie widzi. **10**. A więc ja *to uczynię*, moje oko nie oszczędzi *nikogo* i nie zlituję się *nad nikim*, złożę im na głowę ich własne postępowanie. **11**. A oto ten mąż odziany w lnianą szatę, który miał kałamarz u boku, oznajmił: Uczyniłem tak, jak mi rozkazałeś.

Rozdział 10

**1**. Potem spojrzałem, a oto na firmamencie, który *był* nad głową cherubinów, ukazało się nad nimi coś jakby kamień szafiru, z wyglądu podobne do tronu. **2**. Wtedy powiedział do tego męża ubranego w lnianą szatę: Wejdź między koła pod cherubinami, napełnij swe ręce rozżarzonymi węglami spomiędzy cherubinów i rozrzuć po mieście. I wszedł tam na moich oczach. **3**. A cherubiny stały po prawej stronie domu, gdy wchodził ten mąż, a obłok napełnił dziedziniec wewnętrzny. **4**. Następnie chwała JAHWE uniosła się znad cherubinów *i sięgnęła* do progu domu, a dom napełnił się obłokiem i dziedziniec napełnił się chwałą JAHWE. **5**. I szum skrzydeł cherubinów było słychać aż na dziedzińcu zewnętrznym, jak głos Boga Wszechmocnego, gdy mówi. **6**. Gdy rozkazał więc temu mężowi ubranemu w lnianą szatę, mówiąc: Weź ognia spomiędzy kół, spomiędzy cherubinów; to ten wszedł i stanął obok kół. **7**. Wtedy jeden cherubin wyciągnął rękę spomiędzy cherubinów do ognia, który był pomiędzy cherubinami, wziął i podał go do rąk *męża* ubranego w lnianą szatę. Ten *go* wziął i wyszedł. **8**. A przy cherubinach, pod ich skrzydłami, ukazał się kształt ręki ludzkiej. **9**. Potem spojrzałem, a oto cztery koła przy cherubinach, jedno koło obok jednego cherubina, każde koło obok każdego cherubina, a koła z wyglądu miały barwę kamienia berylu. **10**. Co do wyglądu, wszystkie cztery miały jednakowy kształt, jakby koło znajdowało się w środku koła. **11**. Gdy się poruszały, szły w czterech swoich kierunkach. A idąc, nie odwracały się, ale podążały w tym kierunku, w którym zwracała się głowa, i nie odwracały się, gdy szły. **12**. A całe ich ciało, ich plecy, ich ręce i ich skrzydła, a także koła *były* pełne oczu dokoła, one cztery i ich koła. **13**. A słyszałem, że te koła nazwał kręgiem. **14**. A każda istota miała cztery twarze: pierwsza to twarz cherubina, druga to twarz człowieka, trzecia to twarz lwa, a czwarta to twarz orła. **15**. I cherubiny się podniosły. Była to ta sama istota, którą widziałem nad rzeką Kebar. **16**. A gdy się poruszały cherubiny, poruszały się także koła obok nich. A gdy cherubiny podnosiły swoje skrzydła, aby się unieść ponad ziemię, koła nie odwracały się od nich. **17**. Gdy tamci stawali, one stały, a gdy tamci się podnosili, one też się podnosiły wraz z nimi, bo *był* w nich duch istoty żywej. **18**. Potem chwała JAHWE odeszła od progu domu i stanęła nad cherubinami. **19**. A cherubiny podniosły swoje skrzydła i uniosły się z ziemi na moich oczach. Gdy odchodziły, koła były przy ich boku. Stanęły u wejścia do wschodniej bramy domu JAHWE, a chwała Boga Izraela *była* nad nimi u góry. **20**. To jest ta istota, którą widziałem pod Bogiem Izraela nad rzeką Kebar; i poznałem, że były to cherubiny. **21**. Każdy z nich miał po cztery twarze i każdy miał po cztery skrzydła, a pod skrzydłami *było* coś w kształcie rąk ludzkich. **22**. A wygląd ich twarzy *był* taki sam jak twarze, które widziałem nad rzeką Kebar. *Tak* właśnie *wyglądały* ich twarze i oni sami. Każdy z nich poruszał się prosto przed siebie.

Rozdział 11

**1**. Potem duch uniósł mnie i zaprowadził do wschodniej bramy domu JAHWE, która jest zwrócona na wschód. A oto u wejścia tej bramy *było* dwudziestu pięciu mężczyzn, wśród których zobaczyłem Jaazaniasza, syna Azzura, i Pelatiasza, syna Benajasza, książąt ludu. **2**. Wtedy powiedział mi: Synu człowieczy, to są mężczyźni, *którzy* obmyślają nieprawość i dają złe rady w tym mieście; **3**. Mówią: To nie tak blisko, budujmy domy. Oto *miasto* jest kotłem, a my — mięsem. **4**. Dlatego prorokuj przeciwko nim, prorokuj, synu człowieczy! **5**. Wtedy zstąpił na mnie Duch JAHWE i powiedział do mnie: Mów: Tak mówi JAHWE: Tak mówiliście, domu Izraela. Znam bowiem wszystko, co wam przychodzi na myśl. **6**. Zabiliście wielkie mnóstwo *ludzi* w tym mieście i napełniliście ulice zabitymi. **7**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Wasi zabici, których położyliście w środku miasta, są mięsem, a miasto — kotłem. Lecz wyprowadzę was z niego. **8**. Baliście się miecza, a ja sprowadzę na was miecz, mówi Pan BÓG. **9**. A wyprowadzę was z niego, wydam was w ręce obcych i wykonam nad wami sądy. **10**. Padniecie od miecza, osądzę was na granicy Izraela i dowiecie się, że ja jestem JAHWE. **11**. Miasto nie będzie dla was kotłem ani wy nie będziecie w nim mięsem; na granicy Izraela osądzę was. **12**. I dowiecie się, że ja jestem JAHWE, ponieważ nie postępowaliście według moich ustaw, nie wykonaliście moich sądów, ale czyniliście według sądów tych pogan, którzy *są* dokoła was. **13**. A gdy prorokowałem, umarł Pelatiasz, syn Benajasza. Wtedy upadłem na twarz i zawołałem donośnym głosem: Ach, Panie BOŻE! Czy doszczętnie wyniszczysz resztkę Izraela? **14**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **15**. Synu człowieczy, twoi bracia, *właśnie* twoi bracia, twoi krewni i cały dom Izraela *są tymi*, do których mówili mieszkańcy Jerozolimy: Oddalcie się od JAHWE. Nam została dana ta ziemia w posiadanie. **16**. Dlatego mów: Tak mówi Pan BÓG: Chociaż wygnałem ich daleko pomiędzy pogan i chociaż rozproszyłem ich po krajach, jednak przez krótki czas będę dla nich świątynią w krajach, do których przybędą. **17**. Dlatego mów: Tak mówi Pan BÓG: Zgromadzę was z pogan i zbiorę was z krajów, do których zostaliście rozproszeni, i dam wam ziemię Izraela. **18**. Wejdą tam i usuną z niej wszystkie jej plugastwa i wszystkie jej obrzydliwości. **19**. I dam im jedno serce, i włożę nowego ducha w wasze wnętrze; usunę z ich ciała serce kamienne, a dam im serce mięsiste; **20**. Aby postępowali według moich ustaw i strzegli moich sądów oraz czynili je. I będą moim ludem, a ja będę ich Bogiem. **21**. Ale co do tych, których serce chodzi za żądzami ich plugastw i obrzydliwości, złożę im na głowę ich własną drogę, mówi Pan BÓG. **22**. Wtedy cherubiny podniosły swoje skrzydła i wraz z nimi koła, a chwała Boga Izraela *była* nad nimi u góry. **23**. I odeszła chwała JAHWE z pośrodku miasta, i stanęła na górze, która *jest* na wschód od miasta. **24**. A duch uniósł mnie i przyprowadził w widzeniu przez Ducha Bożego do ziemi Chaldei, do pojmanych. I odeszło ode mnie widzenie, które miałem. **25**. Następnie opowiedziałem pojmanym te wszystkie rzeczy, które JAHWE mi ukazał.

Rozdział 12

**1**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, mieszkasz pośród domu buntowniczego, który ma oczy, aby widzieć, a nie widzi, ma uszy, aby słyszeć, a nie słyszy. Jest bowiem domem buntowniczym. **3**. Ty więc, synu człowieczy, przygotuj sobie toboły wygnańca i wyprowadź się za dnia na ich oczach; przenieś się na ich oczach ze swego miejsca na inne. Może zrozumieją, chociaż są domem buntowniczym. **4**. Wyniesiesz swoje rzeczy za dnia na ich oczach, jak toboły wygnańca; wyjdź wieczorem na ich oczach, jak wychodzą wygnańcy. **5**. Na ich oczach przebij sobie mur i wynieś przez niego *swoje rzeczy*. **6**. Na ich oczach podnieś *je* na ramiona i wynieś o zmierzchu, zakryj sobie twarz i nie patrz na ziemię. Dałem cię bowiem *jako* znak domowi Izraela. **7**. I uczyniłem *tak*, jak mi rozkazano: wyniosłem swoje rzeczy za dnia, jak toboły wygnańca, a wieczorem przebiłem ręką mur; o zmierzchu wyniosłem *je*, na ramionach niosąc *je* na ich oczach. **8**. A rano doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **9**. Synu człowieczy, czy dom Izraela, ten dom buntowniczy, nie zapytał cię: Cóż ty czynisz? **10**. Powiedz im: Tak mówi Pan BÓG: To brzemię *odnosi się* do księcia, który jest w Jerozolimie, i do całego domu Izraela, który tam się znajduje. **11**. Powiedz im: Ja jestem waszym znakiem. Jak uczyniłem, tak się im stanie: Pójdą na wygnanie, w niewolę. **12**. A książę, który jest pośród nich, weźmie *toboły* na ramieniu o zmierzchu i wyjdzie. Przebiją mur, aby *go* przez niego przeprowadzić. Zakryje sobie twarz, aby *swymi* oczami nie widział ziemi. **13**. Rozciągnę bowiem nad nim swoją sieć i zostanie schwytany w moje sidła. Zaprowadzę go do Babilonu, do ziemi Chaldejczyków, lecz jej nie zobaczy, a tam umrze. **14**. A wszystkich, którzy go otaczają, by mu pomóc, i wszystkie jego oddziały rozproszę na wszystkie wiatry i miecz na nich dobędę. **15**. I poznają, że ja jestem JAHWE, gdy ich rozproszę między narody i rozrzucę po krajach. **16**. Zachowam jednak niewielu z nich od miecza, głodu i zarazy, aby opowiadali o wszystkich swoich obrzydliwościach pomiędzy narodami, do których przybędą; i poznają, że ja jestem JAHWE. **17**. I znowu doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **18**. Synu człowieczy, jedz swój chleb w strachu i pij swoją wodę z drżeniem i smutkiem; **19**. I powiedz do ludu tej ziemi: Tak mówi Pan BÓG o mieszkańcach Jerozolimy, o ziemi Izraela: Będą jeść swój chleb w smutku i będą pić swą wodę w trwodze, aby ich ziemia była ograbiona ze swoich dostatków z powodu bezprawia wszystkich jej mieszkańców; **20**. Także miasta, w których mieszkają, będą spustoszone, a ziemia opustoszeje: I poznacie, że ja jestem JAHWE. **21**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **22**. Synu człowieczy, cóż to jest za przysłowie u was o ziemi Izraela, które brzmi: Dłużą się dni, a każde widzenie zawodzi? **23**. Dlatego mów do nich: Tak mówi Pan BÓG: Sprawię, że to przysłowie ustanie i nie będą go więcej powtarzać w Izraelu. Powiedz im: Zbliżają się te dni i spełnienie wszelkiego widzenia. **24**. Nie będzie już bowiem żadnego marnego widzenia ani pochlebnej wróżby pośród domu Izraela; **25**. Gdyż ja, JAHWE, będę mówić, a słowo, które wypowiem, spełni się i nie ulegnie więcej opóźnieniu. Za waszych dni, domu buntowniczy, wypowiem słowo i wypełnię je, mówi Pan BÓG. **26**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **27**. Synu człowieczy, oto dom Izraela mówi: To widzenie, które on ma, *odnosi się* do dni odległych, on prorokuje o czasach dalekich. **28**. Dlatego powiedz im: Tak mówi Pan BÓG: Żadne z moich słów już się nie opóźni, *ale* słowo, które wypowiem, spełni się, mówi Pan BÓG.

Rozdział 13

**1**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, prorokuj przeciw prorokom Izraela, którzy prorokują, i mów do tych, którzy prorokują z własnego serca: Słuchajcie słowa JAHWE. **3**. Tak mówi Pan BÓG: Biada głupim prorokom, którzy idą za swoim duchem, choć nic nie widzieli! **4**. Izraelu, twoi prorocy są jak lisy na pustyniach. **5**. Nie wstąpiliście na wyłomy ani nie uzupełniliście muru wokół domu Izraela, aby mógł ostać się w bitwie w dzień JAHWE. **6**. Widzą ułudę i kłamliwe wróżby i mówią: JAHWE mówi, choć JAHWE ich nie posłał. I dają nadzieję *ludowi*, że *ich* słowo się spełni. **7**. Czy nie mieliście złudnego widzenia i nie głosiliście kłamliwej wróżby? Mówicie bowiem: JAHWE mówi, chociaż ja nie mówiłem. **8**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ mówicie rzeczy złudne i widzicie kłamstwo, oto ja jestem przeciwko wam, mówi Pan BÓG. **9**. I moja ręka będzie przeciwko prorokom, którzy widzą rzeczy złudne i wróżą kłamstwo. Nie będą w zgromadzeniu mego ludu i w poczet domu Izraela nie będą wpisani, i do ziemi Izraela nie wejdą. A poznacie, że ja jestem Pan BÓG. **10**. Dlatego, *właśnie* dlatego, że zwodzili mój lud, mówiąc: Pokój, choć nie było pokoju; jeden zbudował glinianą ścianę, a inni tynkowali ją słabym *tynkiem*. **11**. Mów do tych, którzy ją tynkują słabym *tynkiem*: Zawali się. Przyjdzie ulewny deszcz, a wy, wielkie kule gradu, spadniecie, i gwałtowny wiatr *ją* zburzy. **12**. A oto *gdy* ściana runie, czy nie powiedzą wam: Gdzie jest tynk, którym tynkowaliście? **13**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: W mojej zapalczywości zburzę ją gwałtownym wiatrem; na skutek mojego gniewu przyjdzie ulewny deszcz i na skutek *mojego* oburzenia przyjdzie wielki grad, by *ją* zniszczyć. **14**. I zburzę tę ścianę, którą tynkowaliście słabym *tynkiem*, zrównam ją z ziemią tak, że jej fundamenty zostaną odsłonięte, i runie, a wy zginiecie pośród niej. I poznacie, że ja jestem JAHWE. **15**. A *gdy* dopełnię mojego gniewu nad tą ścianą i nad tymi, którzy ją tynkowali słabym *tynkiem*, powiem do was: Nie ma *już* tej ściany, nie ma tych, którzy ją tynkowali; **16**. *To jest* proroków Izraela, którzy prorokują o Jerozolimie i mają o niej widzenia pokoju, choć nie ma pokoju, mówi Pan BÓG. **17**. Ale ty, synu człowieczy, zwróć swą twarz przeciwko córkom swego ludu, które prorokują z własnego serca, i prorokuj przeciwko nim; **18**. I mów: Tak mówi Pan BÓG: Biada *tym kobietom*, które szyją poduszki pod wszystkie łokcie rąk mego *ludu* i robią nakrycia głowy *dla ludzi* każdego wzrostu, aby łowić dusze! Czy będziecie łowić dusze mego ludu, aby zachować dusze, które przybędą do was? **19**. Bo bezcześcicie mnie wobec mego ludu dla garści jęczmienia i dla kęsa chleba, zabijając dusze, które nie powinny umrzeć, a oszczędzając dusze, które nie powinny żyć — gdy okłamujecie mój lud, który słucha kłamstwa. **20**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto *wystąpię* przeciwko waszym poduszkom, którymi łowicie dusze, aby je zwieść. Zerwę je z waszych ramion i wypuszczę dusze, które łowicie, aby je zwieść. **21**. I rozerwę wasze nakrycia, i wybawię swój lud z waszej ręki, aby już nie był łupem w waszym ręku. I poznacie, że ja jestem JAHWE. **22**. Ponieważ zasmucacie kłamstwem serce sprawiedliwego, chociaż ja go nie zasmuciłem, i wzmacniacie ręce bezbożnego, aby się nie odwrócił od swojej złej drogi, ożywiając go; **23**. Dlatego nie będziecie już mieć widzeń złudnych i nie będziecie prorokować *żadnej* wróżby. Wyrwę bowiem swój lud z waszej ręki i poznacie, że ja jestem JAHWE.

Rozdział 14

**1**. Potem przyszli do mnie niektórzy spośród starszych Izraela i usiedli przede mną. **2**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **3**. Synu człowieczy, ci ludzie postawili swoje bożki w swym sercu, a *kamień* potknięcia do nieprawości położyli przed twarzą. Czy uważasz, że szczerze pytają mnie o radę? **4**. Dlatego przemów do nich i powiedz im: Tak mówi Pan BÓG: Każdemu z domu Izraela, który stawia swoje bożki w swym sercu i położy przed twarzą *kamień* potknięcia do nieprawości, a przyjdzie do proroka, ja, JAHWE, odpowiem według liczby jego bożków; **5**. Aby uchwycić dom Izraela za serce, gdyż oni wszyscy odeszli ode mnie z powodu swoich bożków. **6**. Dlatego powiedz do domu Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Nawróćcie się i odwróćcie się od swoich bożków, i odwróćcie swoje twarze od wszystkich waszych obrzydliwości. **7**. Każdemu bowiem z domu Izraela i z obcych przebywających w Izraelu, który odwróci się od naśladowania mnie, a postawi swoje bożki w swym sercu, położy przed twarzą *kamień* potknięcia do nieprawości i przyjdzie do proroka, aby radzić się mnie przez niego, ja, JAHWE, sam mu odpowiem. **8**. I zwrócę swoją twarz przeciw temu człowiekowi, i uczynię z niego znak i przysłowie, i wytracę go spośród mego ludu. I poznacie, że ja jestem JAHWE. **9**. A jeśli prorok dał się zwieść i mówił słowo, ja, JAHWE, zwiodłem tego proroka. Wyciągnę na niego swoją rękę i zgładzę go spośród mego ludu Izraela. **10**. I poniosą *karę* za swoją nieprawość: kara proroka będzie taka sama jak kara tego, który u niego się radził; **11**. Aby dom Izraela już więcej nie oddalał się ode mnie ani nie plamił się więcej swymi przestępstwami; aby był moim ludem, a ja — ich Bogiem, mówi Pan BÓG. **12**. Słowo JAHWE ponownie doszło do mnie mówiące: **13**. Synu człowieczy, jeśli ziemia zgrzeszy przeciwko mnie, niezmiernie dopuszczając się przestępstwa, wtedy wyciągnę na nią swą rękę, zniszczę jej zapas chleba, ześlę na nią głód i wytracę z niej ludzi i zwierzęta. **14**. Choćby *byli* pośród niej ci trzej mężowie: Noe, Daniel i Hiob, to oni przez swoją sprawiedliwość wybawiliby *tylko* własne dusze, mówi Pan BÓG. **15**. *A* jeśli ześlę na ziemię dzikie zwierzęta, a one ją wyludnią i będzie spustoszona tak, że nikt nie będzie mógł przechodzić z powodu zwierząt; **16**. Jak żyję, mówi Pan BÓG, że choćby ci trzej mężowie *byli* pośród niej, żadną miarą nie wybawiliby ani synów, ani córek. Tylko oni sami byliby wybawieni, lecz ziemia byłaby spustoszona. **17**. Albo jeśli sprowadzę miecz na tę ziemię i powiem do miecza: Przejdź przez tę ziemię; i wytracę z niej ludzi i zwierzęta; **18**. Jak żyję, mówi Pan BÓG — choćby ci trzej mężowie byli pośrodku niej, żadną miarą nie wybawiliby ani synów, ani córek, ale tylko oni sami byliby wybawieni. **19**. Albo jeśli ześlę zarazę na tę ziemię i wyleję na nią swoją zapalczywość w sposób krwawy, aby wyniszczyć z niej ludzi i zwierzęta; **20**. Choćby Noe, Daniel i Hiob *byli* pośród niej, jak żyję, mówi Pan BÓG, żadną miarą nie wybawiliby ani syna, ani córki; oni przez swoją sprawiedliwość wybawiliby *tylko* swoje dusze. **21**. Tak bowiem mówi Pan BÓG: Tym bardziej, gdy ześlę na Jerozolimę moje cztery ciężkie kary: miecz, głód, dzikie zwierzęta i zarazę, aby wytraciły z niej ludzi i zwierzęta. **22**. Oto jednak zostanie w niej resztka, która zostanie wyprowadzona — synowie i córki. Oto oni wyjdą do was i zobaczycie ich drogę i czyny, a wy będziecie pocieszeni z powodu tego nieszczęścia, które sprowadziłem na Jerozolimę — wszystkiego, co sprowadziłem na nią. **23**. I oni będą was pocieszać, gdy zobaczycie ich drogę i czyny. I zrozumiecie, że tego wszystkiego, co w niej uczyniłem, nie uczyniłem bez przyczyny, mówi Pan BÓG.

Rozdział 15

**1**. Wtedy doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, w czym jest lepsze drzewo winogronowe od wszelkiego *innego* drzewa *albo* od latorośli, która jest wśród drzew leśnych? **3**. Czy weźmie się z niego drewno do zrobienia czegoś? Czy zrobią z niego kołek do zawieszania na nim jakiegoś naczynia? **4**. Oto w ogień rzuca się je na spalenie; ogień strawi oba jego końce, a środek jego jest zwęglony. Na co się *jeszcze* przyda? **5**. Oto póki było całe, nic nie można było *z niego* zrobić. Tym bardziej gdy strawił je ogień i spaliło się, na nic się więcej nie przyda. **6**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Jak wśród drzew leśnych jest drzewo winogronowe, które wydałem ogniowi na spalenie, tak też wydam mieszkańców Jerozolimy. **7**. Zwrócę bowiem swoją twarz przeciwko nim; z jednego ognia wyjdą, a drugi ogień ich strawi. I poznacie, że ja jestem JAHWE, gdy zwrócę swoją twarz przeciwko nim. **8**. I zamienię ich ziemię w spustoszenie, bo dopuścili się przestępstwa, mówi Pan BÓG.

Rozdział 16

**1**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, uświadom Jerozolimie jej obrzydliwości; **3**. I powiedz: Tak mówi Pan BÓG do Jerozolimy: Twoje pochodzenie i twój ród wywodzą się z ziemi Kanaan; twój ojciec był Amorytą, a twoja matka — Chetytką. **4**. A *takie* były twoje narodziny: W dniu, kiedy się urodziłaś, nie odcięto ci pępowiny ani nie obmyto cię wodą, aby cię oczyścić; nie natarto cię solą ani w pieluszki nie owinięto. **5**. Żadne oko nie zlitowało się nad tobą, aby uczynić wobec ciebie jedną z tych rzeczy i okazać ci współczucie. Ale porzucono cię na otwartym polu, brzydząc się tobą w dniu, kiedy się urodziłaś. **6**. A gdy przechodziłem obok ciebie i widziałem cię podaną na podeptanie w twojej krwi, powiedziałem ci *leżącej* w swojej krwi: Żyj! Tak, powiedziałem do ciebie, *leżącej* w swojej krwi: Żyj! **7**. Rozmnożyłem cię jak kwiat polny, a rozmnożyłaś się i stałaś się wielka, i doszłaś do pełnej urody. Twoje piersi nabrały kształtów, a twoje włosy urosły, chociaż byłaś naga i odkryta. **8**. A gdy przechodziłem obok ciebie i spojrzałem na ciebie, oto *był to* twój czas, czas miłości, rozciągnąłem połę *swojej szaty* na ciebie i zakryłem twoją nagość, związałem się z tobą przysięgą i zawarłem z tobą przymierze, mówi Pan BÓG. I stałaś się moja. **9**. Potem obmyłem cię wodą, zmyłem z ciebie twoją krew i namaściłem cię olejkiem. **10**. Następnie przyodziałem cię szatą haftowaną, włożyłem ci buty z kosztownej skóry, opasałem bisiorem i okryłem cię jedwabiem. **11**. Przystroiłem cię klejnotami, włożyłem bransolety na twoje ręce i złoty łańcuch na szyję. **12**. Włożyłem wisiorek na twoje czoło, kolczyki w twoje uszy i ozdobną koronę na twoją głowę. **13**. Tak zostałaś przystrojona złotem i srebrem, a twoje szaty były z bisioru, jedwabiu i *z tkaniny* haftowanej; jadałaś najlepszą mąkę, miód i oliwę. Byłaś bardzo piękna i tak ci się powodziło, że stałaś się królestwem. **14**. Twoja sława rozeszła się wśród narodów z powodu twojej piękności. Była bowiem doskonała dzięki mojej ozdobie, którą włożyłem na ciebie, mówi Pan BÓG. **15**. Ale zaufałaś swojej piękności i uprawiałaś nierząd, będąc tak sławna; uprawiałaś nierząd z każdym, kto przechodził. Jemu się oddawałaś. **16**. Nabrałaś swoich szat i uczyniłaś sobie wyżyny o rozmaitych barwach, i na nich uprawiałaś nierząd, co nigdy *więcej* nie przyjdzie ani *czego nigdy więcej* nie będzie. **17**. Ponadto nabrałaś swoich pięknych klejnotów z mojego złota i srebra, które ci dałem, uczyniłaś sobie posągi mężczyzn i uprawiałaś z nimi nierząd. **18**. Wzięłaś też swe haftowane szaty i odziałaś je, kładłaś przed nimi moją oliwę i moje kadzidło; **19**. Nawet mój chleb, który ci dałem, najlepszą mąkę, oliwę i miód, *którymi* cię karmiłem, kładłaś przed nimi jako miłą woń. Tak było, mówi Pan BÓG. **20**. Brałaś też swoich synów i swoje córki, które mi urodziłaś, i składałaś je im w ofierze na pożarcie. Czy za mało było twojego nierządu? **21**. Zabijałaś przecież moje dzieci i oddawałaś je, aby przenoszono je *przez ogień* dla *bożków*. **22**. We wszystkich swoich obrzydliwościach i nierządach nie pamiętałaś o dniach twojej młodości, gdy byłaś naga, odkryta i oddana na podeptanie w swojej krwi. **23**. A po całej twojej niegodziwości (biada, biada tobie! — mówi Pan BÓG); **24**. Zbudowałaś sobie wzniosłe miejsce i zrobiłaś sobie wyżyny na każdej ulicy. **25**. Na każdym rozstaju dróg budowałaś swoje wyżyny i swoją piękność uczyniłaś wstrętną; rozkładałaś swoje nogi przed każdym, kto przechodził, i rozmnożyłaś swoje nierządne czyny. **26**. Uprawiałaś nierząd z Egipcjanami, z twoimi sąsiadami o potężnych ciałach, i rozmnożyłaś swoje nierządy, aby pobudzić mnie do gniewu. **27**. Dlatego oto ja wyciągnąłem przeciw tobie swoją rękę i zmniejszyłem twoją porcję, i wydałem cię żądzy nienawidzących cię córek Filistynów, które się wstydzą twojej rozwiązłej drogi. **28**. Uprawiałaś też nierząd z Asyryjczykami, bo byłaś nienasycona; cudzołożyłaś z nimi, a i tak się nie nasyciłaś. **29**. Rozmnożyłaś też swoje nierządy w ziemi Kanaan i Chaldei, a i tak się nie nasyciłaś. **30**. *O* jak słabe jest twoje serce — mówi Pan BÓG — że się dopuszczasz tych rzeczy, postępków bezwstydnej nierządnicy; **31**. Budując sobie wzniosłe miejsca na każdym rozstaju dróg i stawiając sobie wyżynę na każdej ulicy; gardząc jednak zapłatą, nie byłaś podobna do nierządnicy; **32**. *Lecz do* żony cudzołożnej, która zamiast swego męża dopuszcza obcych. **33**. Wszystkim nierządnicom daje się zapłatę, lecz ty dajesz swe dary wszystkim swoim kochankom i wynagradzasz im, aby przychodzili do ciebie zewsząd i uprawiali z tobą nierząd. **34**. U ciebie, w twoim nierządzie, dzieje się odwrotnie niż u innych kobiet. Nikt nie goni za tobą, by uprawiać nierząd. To ty dajesz zapłatę, a tobie nie dają zapłaty. U ciebie jest na odwrót. **35**. Dlatego, nierządnico, słuchaj słowa JAHWE. **36**. Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ wylała się twoja nieczystość i odkryła się twoja nagość przez twój nierząd z twoimi kochankami i ze wszystkimi twymi obrzydłymi bożkami i przez *rozlanie* krwi twoich dzieci, które im dałaś; **37**. Oto zgromadzę wszystkich kochanków, z którymi obcowałaś, i wszystkich, których kochałaś, wraz ze wszystkimi, których nienawidziłaś; zgromadzę ich zewsząd przeciwko tobie i odkryję twoją nagość przed nimi, aby widzieli całą twoją nagość. **38**. I osądzę cię tak, jak sądzi się cudzołożnice i przelewających krew; i oddam ci *w zamian* krew w gniewie i zazdrości. **39**. Wydam cię w ich ręce, a oni zburzą twoje wzniosłe miejsca, zniszczą twoje wyżyny, rozbiorą cię z twoich szat, zabiorą ci twoje piękne klejnoty i zostawią cię nagą i odkrytą. **40**. Zwołają przeciw tobie zgromadzenie i ukamienują cię, i przebiją cię swoimi mieczami. **41**. I spalą twoje domy w ogniu, i wykonają na tobie sąd na oczach wielu kobiet. I sprawię, że przestaniesz być nierządnicą, i więcej nie będziesz dawała zapłaty. **42**. Tak uśmierzę swój gniew na tobie i odstąpi od ciebie moja zazdrość; uspokoję się i już nie będę się gniewał. **43**. Ponieważ nie pamiętałaś o dniach swojej młodości, ale tym wszystkim mnie drażniłaś, oto i ja złożę ci na głowę twoją własną drogę, mówi Pan BÓG. Nie popełnisz już tej rozwiązłości ponad wszystkie twoje obrzydliwości. **44**. Oto każdy, kto mówi przysłowia, wypowie o tobie takie przysłowie: Jaka matka, *taka* jej córka. **45**. Ty *jesteś* córką swojej matki, która obrzydziła sobie swego męża i swoje dzieci; jesteś siostrą obu swoich sióstr, które obrzydziły sobie swoich mężów i swoje dzieci. Wasza matka była Chetytką, a wasz ojciec — Amorytą. **46**. Twoją starszą siostrą jest Samaria, która wraz z córkami mieszka po twojej lewicy; a twoją młodszą siostrą jest Sodoma, która mieszka wraz z jej córkami po twojej prawicy. **47**. Ty jednak nie kroczyłaś ich drogami ani nie popełniłaś takich obrzydliwości jak one. Ale uważając to za małą rzecz, zepsułaś się *bardziej* niż one na wszystkich swoich drogach. **48**. Jak żyję, mówi Pan BÓG, twoja siostra Sodoma i jej córki nie czyniły tak, jak ty czyniłaś wraz ze swoimi córkami. **49**. Oto taka była nieprawość Sodomy, twojej siostry: pycha, dostatek chleba i wielkie próżniactwo były w niej i jej córkach, nie wzmacniała też ręki ubogiego i nędznego. **50**. Były wyniosłe i popełniały obrzydliwość przede mną. Dlatego usunąłem je, jak uważałem za słuszne. **51**. A Samaria nie popełniła nawet połowy twoich grzechów, bo rozmnożyłaś swoje obrzydliwości bardziej niż ona i usprawiedliwiłaś swoje siostry wszystkimi twymi obrzydliwościami, które popełniłaś. **52**. Ty więc, która sądziłaś swoje siostry, znoś swoją hańbę z powodu twoich grzechów, bo obrzydliwsze od nich popełniłaś. One są sprawiedliwsze od ciebie. Wstydź się więc i znoś swoją hańbę, gdyż usprawiedliwiłaś swoje siostry. **53**. Kiedy odwrócę ich niewolę, *to jest* niewolę Sodomy i jej córek i niewolę Samarii i jej córek, to wtedy też *odwrócę* niewolę twoich pojmanych pośród nich; **54**. Abyś znosiła swoją hańbę i wstydziła się z powodu wszystkiego, co uczyniłaś, sprawiając im pociechę. **55**. Jeśli twoje siostry, Sodoma i jej córki, wrócą do swego *pierwotnego* stanu, a także Samaria i jej córki wrócą do swego *pierwotnego* stanu, wtedy również i ty ze swoimi córkami wrócisz do swego *pierwotnego* stanu. **56**. W dniu twojej pychy bowiem nie było mowy w twoich ustach o twojej siostrze Sodomie; **57**. Dopóki nie *została* odkryta twoja niegodziwość; jak za czasu twojego pohańbienia *doznanego od* córek Syrii i wszystkich, którzy są dokoła nich, *od* córek Filistynów, które tobą gardzą ze wszystkich stron. **58**. Ponosisz *karę za* swoją rozwiązłość i obrzydliwość, mówi JAHWE. **59**. Tak bowiem mówi Pan BÓG: Uczynię ci tak, jak ty uczyniłaś, gdy wzgardziłaś przysięgą i złamałaś przymierze. **60**. Ja jednak wspomnę na swoje przymierze z tobą *zawarte* za dni twojej młodości i ustanowię z tobą wieczne przymierze. **61**. Wtedy wspomnisz swoje drogi i zawstydzisz się, gdy przyjmiesz swoje siostry, starsze i młodsze od ciebie, i dam ci je za córki, ale nie według twego przymierza. **62**. Tak ustanowię swoje przymierze z tobą. I poznasz, że ja jestem PANEM; **63**. Abyś pamiętała i wstydziła się, i nigdy więcej nie otworzyła ust ze wstydu, gdy cię oczyszczę ze wszystkiego, co uczyniłaś, mówi Pan BÓG.

Rozdział 17

**1**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, zadaj zagadkę i opowiedz domowi Izraela przypowieść; **3**. I powiedz: Tak mówi Pan BÓG: Wielki orzeł o wielkich i długich skrzydłach, pełen pstrego pierza, przyleciał nad Liban i wziął wierzchołek cedru. **4**. Ułamał koniec jego pędów, zaniósł go do ziemi kupieckiej i złożył go w mieście kupieckim. **5**. Wziął też nasienie tej ziemi i zasadził na urodzajnym polu; umieścił je nad wielkimi wodami jak wierzbę. **6**. I urosło, i stało się bujną winoroślą, *choć* niskiego wzrostu; jej latorośle zwracały się ku niemu, a korzenie były mu poddane. I stało się winoroślą, która wydała latorośle i wypuściła pędy. **7**. Ale był inny wielki orzeł o wielkich skrzydłach i gęstym pierzu, a oto ta winorośl zwróciła swoje korzenie ku niemu i rozciągnęła swe latorośle do niego, aby on ją nawadniał z bruzd swego sadu. **8**. A *była* przecież zasadzona na dobrym polu, nad wielkimi wodami, aby wypuściła latorośle, wydała owoc i stała się wspaniałą winoroślą. **9**. Wtedy powiedz: Tak mówi Pan BÓG: Czy się jej poszczęści? Czy *orzeł* nie wyrwie jej korzeni i nie oberwie jej owocu *tak*, by uschła? Uschną wszystkie listki, które wypuści, i nie będzie trzeba wielkiej mocy ani licznego ludu, aby ją wyrwać z korzeniami. **10**. Oto jakkolwiek będzie zasadzona, czy się *jej* poszczęści? Czy doszczętnie nie uschnie, gdy dotknie ją wiatr wschodni? Uschnie w bruzdach, w których wyrosła. **11**. Potem doszło do mnie słowo JAHWE: **12**. Mów teraz do domu buntowniczego: Czyż nie wiecie, co znaczą te *rzeczy*? Powiedz: Oto król Babilonu przybył do Jerozolimy, zabrał jej króla i książąt i uprowadził ich ze sobą do Babilonu. **13**. Wziął też jednego z potomków króla, zawarł z nim przymierze i związał go przysięgą. Zabrał też możnych tej ziemi; **14**. Aby królestwo było poniżone, tak by się nie podnosiło, *ale* by tak trwało, zachowując jego przymierze. **15**. Lecz on zbuntował się przeciwko niemu, wysyłając swych posłów do Egiptu, aby dano mu koni i liczny lud. Czy mu się poszczęści? Czy ujdzie zemsty ten, który tak czynił? Czy ocali się ten, który złamał przymierze? **16**. Jak żyję, mówi Pan BÓG, w miejscu tego króla, który go uczynił królem, a którego przysięgą wzgardził i którego przymierze złamał, u niego w Babilonie umrze. **17**. I ani faraon z wielkim wojskiem i z licznym zastępem nie pomoże mu na wojnie, gdy usypie wały i pobuduje wieże, aby zniszczyć mnóstwo ludzi; **18**. Ponieważ wzgardził przysięgą, łamiąc przymierze. Oto bowiem dał na to swą rękę, a to wszystko uczynił. Nie ujdzie zemsty. **19**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Jak żyję, moją przysięgę, którą wzgardził, i moje przymierze, które złamał, złożę mu na głowę. **20**. Rozciągnę na nim swoją sieć i zostanie schwytany w moje sidła, i zaprowadzę go do Babilonu, a tam się z nim rozprawię za jego występek, którym zgrzeszył przeciwko mnie. **21**. A wszyscy, którzy uciekli od niego wraz ze wszystkimi jego hufcami, od miecza polegną, a pozostali zostaną rozproszeni na wszystkie wiatry. I poznacie, że ja, JAHWE, *to* powiedziałem. **22**. Tak mówi Pan BÓG: Wezmę wierzchołek tego wysokiego cedru i zasadzę; z najwyższych jego gałązek odłamię młodą gałązkę i zasadzę *ją* na wysokiej i wyniosłej górze; **23**. Na wysokiej górze Izraela ją zasadzę. Wypuści gałązki, wyda owoc i stanie się cedrem wspaniałym. I będzie mieszkać pod nim wszelkie ptactwo skrzydlate; pod cieniem jego gałęzi będą mieszkać. **24**. A tak wszystkie drzewa polne poznają, że ja, JAHWE, poniżyłem drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie, ususzyłem drzewo zielone, a sprawiłem, że zakwitło drzewo suche. Ja, JAHWE, to powiedziałem i uczynię.

Rozdział 18

**1**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Dlaczego powtarzacie między sobą takie przysłowie o ziemi Izraela, mówiąc: Ojcowie jedli kwaśne winogrona, a synom zęby cierpną. **3**. Jak żyję, mówi Pan BÓG, nie będziecie więcej powtarzać tego przysłowia w Izraelu. **4**. Oto wszystkie dusze są moje, tak dusza ojca, jak i dusza syna jest moja. Dusza, która grzeszy, ona umrze. **5**. Lecz jeśli człowiek jest sprawiedliwy i wykonuje sąd i sprawiedliwość; **6**. I nie jadał na górach, nie podnosi swych oczu ku bożkom domu Izraela ani nie hańbił żony swego bliźniego, ani nie zbliżał się do kobiety podczas jej nieczystości; **7**. Nikogo nie uciskał, zwracał zastaw dłużnikowi, nie popełnił grabieży, dawał swój chleb głodnemu i przyodziewał nagiego szatą; **8**. Nie uprawiał lichwy i nie brał odsetek, odwracał swą rękę od nieprawości i sprawiedliwy sąd wykonywał między jednym człowiekiem a drugim; **9**. Postępował według moich ustaw i przestrzegał moich sądów, czyniąc to, co prawe — ten jest sprawiedliwy, na pewno żyć będzie, mówi Pan BÓG. **10**. A *jeśli* spłodził syna zbójcę i rozlewającego krew, który popełnił jedną z tych rzeczy; **11**. Który żadnej z tamtych dobrych rzeczy nie czynił, ale raczej jadał na górach, hańbił żonę swego bliźniego; **12**. Uciskał ubogiego i nędznego, popełniał grabież, nie zwracał zastawu, podnosił oczy ku bożkom, czynił obrzydliwość; **13**. Uprawiał lichwę i brał odsetki — czy ten będzie żył? Nie będzie żył, *ponieważ* popełnił te wszystkie obrzydliwości. Ten na pewno umrze. Jego krew spadnie na niego. **14**. A oto jeśli spłodził syna, który widział wszystkie grzechy swego ojca, jakie czynił, a widząc *je*, nie czynił nic podobnego; **15**. Nie jadał na górach, nie podnosił swych oczu ku bożkom domu Izraela, nie hańbił żony swego bliźniego; **16**. Nikogo nie uciskał, nie zatrzymywał zastawu, nie popełniał grabieży, dawał swój chleb głodnemu i przyodziewał szatą nagiego; **17**. Odwracał swą rękę *od ucisku* nad ubogim, nie uprawiał lichwy i nie brał odsetek, wykonywał moje sądy i postępował według moich ustaw — ten nie umrze za nieprawość swego ojca, ale na pewno będzie żył. **18**. *Lecz* jego ojciec, ponieważ czynił krzywdę, popełniał grabież i nie czynił tego, co dobre pośród swego ludu, oto umrze za swoją nieprawość. **19**. Ale mówicie: Czemu? Czy syn nie ponosi *kary* za nieprawość ojca? Gdy syn czynił to, co prawe i sprawiedliwe, i przestrzegał wszystkich moich ustaw, i wypełniał je, na pewno będzie żył. **20**. Dusza, która grzeszy, umrze. Syn nie poniesie kary za nieprawość ojca ani ojciec nie poniesie kary za nieprawość syna. Sprawiedliwość sprawiedliwego pozostanie na nim, a niegodziwość niegodziwego pozostanie na nim. **21**. A jeśli niegodziwy odwróci się od wszystkich swoich grzechów, które popełnił, będzie strzegł wszystkich moich ustaw i będzie czynił to, co prawe i sprawiedliwe, na pewno będzie żył, nie umrze; **22**. Żadne jego występki, których się dopuścił, nie będą mu wspominane. Będzie żył w swej sprawiedliwości, którą czynił. **23**. Czyż ja mam upodobanie w śmierci niegodziwego? — mówi Pan BÓG, a nie raczej w tym, aby się odwrócił od swoich dróg i żył? **24**. Ale *jeśli* sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i popełni nieprawość, czyniąc według wszystkich obrzydliwości, które popełnia niegodziwy, czy taki będzie żył? Wszystkie jego sprawiedliwości, które czynił, nie będą wspominane. Z powodu swego przestępstwa, które popełniał, i z powodu swego grzechu, którego się dopuścił, z powodu tych *rzeczy* umrze. **25**. Ale mówicie: Droga JAHWE nie jest słuszna. Słuchajcie teraz, domu Izraela: Czy moja droga nie jest prosta? Czy raczej wasze drogi są niesłuszne? **26**. Gdy sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości, a czyniąc nieprawość umrze, to z powodu swojej nieprawości, którą czynił, umrze. **27**. Ale gdy niegodziwy odwróci się od swojej niegodziwości, której się dopuścił, a czyni to, co prawe i sprawiedliwe, ten zachowa swoją duszę. **28**. Ponieważ zastanowił się i odwrócił się od wszystkich swoich występków, których się dopuścił, na pewno będzie żył, nie umrze. **29**. *A jednak* dom Izraela mówi: Droga JAHWE nie jest słuszna. Czy moje drogi nie są słuszne, domu Izraela? Czy *raczej* wasze drogi *są* niesłuszne? **30**. Dlatego, domu Izraela, będę sądzić każdego z was według jego dróg, mówi Pan BÓG. Nawróćcie się i odwróćcie się od wszystkich swoich występków, aby nieprawość nie stała się waszą zgubą. **31**. Odrzućcie od siebie wszystkie swoje przestępstwa, których się dopuszczaliście, i uczyńcie sobie nowe serce i nowego ducha. Czemu macie umrzeć, domu Izraela? **32**. Nie mam bowiem żadnego upodobania w śmierci umierającego, mówi Pan BÓG. Odwróćcie się więc, a będziecie żyć.

Rozdział 19

**1**. A ty podnieś lament nad książętami Izraela; **2**. I mów: Czym była twoja matka? Lwicą leżącą między lwami, która karmiła swoje szczenięta wśród lwiąt. **3**. A gdy odchowała jedno ze swoich szczeniąt, stało się *młodym* lwem, który się nauczył chwytać łup; pożerał też ludzi. **4**. Narody o nim usłyszały, został schwytany w ich dół i zaprowadzony w łańcuchach do ziemi Egiptu. **5**. Gdy *lwica* zobaczyła, że daremnie czeka i że jej nadzieja przepadła, wzięła inne ze swoich szczeniąt i uczyniła je *młodym* lwem; **6**. Chodziło w środku lwów i stało się *młodym* lwem, który nauczył się chwytać łup; pożerał też ludzi. **7**. Burzył ich pałace i pustoszył ich miasta tak, że ziemia i to, co ją napełnia, stały się spustoszone od jego głośnego ryku. **8**. Wtedy zebrały się przeciwko niemu narody z okolicznych krain i zarzuciły na niego swoją sieć. Został schwytany w ich dół. **9**. I wsadziły go do klatki w łańcuchach, i przyprowadziły do króla Babilonu. Wprowadziły go do ciężkiego więzienia, aby jego głos nie był więcej słyszany na górach Izraela. **10**. Twoja matka *była* jak winorośl w twojej krwi, zasadzona przy wodach. Była płodna i gałęzista dzięki obfitości wód. **11**. I miała potężne rózgi na berła dla panujących, a jej wzrost górował nad gęstymi gałęziami tak, że była widoczna z powodu swej wysokości dzięki mnóstwu swoich gałęzi. **12**. Ale w gniewie została wyrwana i rzucona na ziemię, a wschodni wiatr wysuszył jej owoc. Jej potężne rózgi zostały złamane i uschły, ogień je strawił. **13**. A teraz została zasadzona na pustyni, na ziemi suchej i spragnionej. **14**. Nadto ogień wyszedł z rózgi jej gałęzi i pochłonął jej owoc tak, że nie ma na niej potężnej rózgi na berła dla panującego. Jest to lament i będzie to lamentem.

Rozdział 20

**1**. W siódmym roku, w piątym *miesiącu*, dziesiątego *dnia* tego miesiąca, przyszli niektórzy spośród starszych Izraela, aby radzić się JAHWE, i usiedli przede mną. **2**. Wtedy doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **3**. Synu człowieczy, przemów do starszych Izraela i powiedz im: Tak mówi Pan BÓG: Czy przychodzicie, aby się mnie radzić? Jak żyję, nie pozwolę wam radzić się mnie, mówi Pan BÓG; **4**. Czy będziesz ich sądził, synu człowieczy, czy będziesz *ich* sądził? Uświadom im obrzydliwości ich ojców. **5**. Powiedz im: Tak mówi Pan BÓG: W dniu, kiedy wybrałem Izraela i podniosłem rękę ku potomstwu domu Jakuba, i dałem się im poznać w ziemi Egiptu, kiedy podniosłem rękę ku nim, mówiąc: ja *jestem* JAHWE, waszym Bogiem; **6**. Tego dnia podniosłem ku nim swoją rękę, że wyprowadzę ich z ziemi Egiptu do ziemi, którą im wyszukałem, opływającej mlekiem i miodem, która jest ozdobą wszystkich ziem. **7**. I powiedziałem im: Niech każdy z was porzuci obrzydliwości *sprzed* swych oczu, a nie kalajcie się bożkami Egiptu. Ja *jestem* JAHWE, waszym Bogiem. **8**. Ale buntowali się i nie chcieli mnie słuchać: żaden z nich nie odrzucił obrzydliwości *sprzed* swych oczu ani nie opuścił bożków Egiptu. Wtedy powiedziałem: Wyleję na nich swój gniew, aby dopełnić na nich mojej zapalczywości w środku ziemi Egiptu. **9**. Działałem ze względu na moje imię, aby nie było zbezczeszczone na oczach tych narodów, wśród których byli i przed których oczami dałem się im poznać, wyprowadzając ich z ziemi Egiptu. **10**. A tak wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu i przyprowadziłem na pustynię. **11**. Dałem im moje ustawy i objawiłem im moje prawa, które jeśli człowiek wypełnia, będzie przez nie żył. **12**. Ponadto dałem im moje szabaty, aby były znakiem między mną a nimi, aby wiedzieli, że ja jestem JAHWE, który ich uświęca. **13**. Ale dom Izraela zbuntował się przeciwko mnie na pustyni: nie postępowali według moich ustaw i wzgardzili moimi prawami, które jeśli człowiek wypełnia, będzie przez nie żył. Również moje szabaty bezcześcili. Dlatego powiedziałem, że wyleję na nich moją zapalczywość na pustyni, aby ich wytracić. **14**. Lecz działałem ze względu na moje imię, aby nie było zbezczeszczone na oczach tych narodów, przed których oczami ich wyprowadziłem. **15**. Ponadto podniosłem ku nim swą rękę na tej pustyni, że nie wprowadzę ich do ziemi, którą im dałem, opływającej mlekiem i miodem, która jest ozdobą wszystkich ziem; **16**. Ponieważ wzgardzili moimi prawami, nie postępowali według moich ustaw i bezcześcili moje szabaty, gdyż ich serce poszło za ich bożkami. **17**. Ale moje oko zlitowało się nad nimi tak, że ich nie wytraciłem i nie wyniszczyłem na pustyni. **18**. Powiedziałem do ich synów na tej pustyni: Nie postępujcie według ustaw waszych ojców i nie przestrzegajcie ich praw ani nie kalajcie się ich bożkami. **19**. Ja *jestem* JAHWE, waszym Bogiem; postępujcie według moich ustaw, a strzeżcie moich praw i wypełniajcie je; **20**. Święćcie też moje szabaty, będą one znakiem między mną a wami, abyście wiedzieli, że ja jestem JAHWE, waszym Bogiem. **21**. Lecz ci synowie zbuntowali się przeciwko mnie: nie postępowali według moich ustaw, nie przestrzegali moich praw, aby je wypełnić; *praw*, które jeśli człowiek wypełnia, będzie przez nie żył, i zbezcześcili moje szabaty. Wtedy powiedziałem: Wyleję na nich swój gniew, aby dopełnić na nich mojej zapalczywości na tej pustyni. **22**. Lecz cofnąłem moją rękę i działałem ze względu na moje imię, aby nie było zbezczeszczone na oczach tych narodów, przed których oczami ich wyprowadziłem. **23**. Podniosłem ku nim moją rękę na pustyni, że ich rozproszę pomiędzy poganami i rozrzucę po ziemiach; **24**. Ponieważ nie wykonywali moich sądów, wzgardzili moimi ustawami, zbezcześcili moje szabaty, a ich oczy zwracały się ku bożkom ich ojców. **25**. Dlatego dałem im też ustawy, *które* nie *były* dobre, i sądy, według których nie mogli żyć; **26**. I splugawiłem ich własnymi ich darami, gdy przeprowadzili *przez ogień* wszystko, co pierworodne, aby ich spustoszyć, i aby poznali, że ja jestem JAHWE. **27**. Dlatego, synu człowieczy, przemów do domu Izraela i powiedz mu: Tak mówi Pan BÓG: Jeszcze i w tym lżyli mnie wasi ojcowie, dopuszczając się przeciwko mnie przestępstwa. **28**. *Gdy* bowiem wprowadziłem ich do ziemi, którą przysiągłem im dać, to gdy zobaczyli jakikolwiek wysoki pagórek i jakiekolwiek drzewa gałęziste, zaraz tam składali swoje ofiary i tam oddawali swoje drażniące dary, tam też składali swoją miłą woń i wylewali swoje ofiary z płynów. **29**. I zapytałem ich: Cóż to za wyżyna, do której wy chodzicie? A nazywa się ją Bamah aż do dziś. **30**. Dlatego powiedz domowi Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Czy kalacie się drogami swoich ojców i uprawiacie nierząd z ich obrzydliwościami? **31**. Gdy składacie swoje ofiary i przeprowadzacie swoich synów przez ogień, to kalacie się wszystkimi waszymi bożkami aż do dziś. Czy mam pozwolić wam radzić się u mnie, domu Izraela? Jak żyję, mówi Pan BÓG, nie pozwolę wam się radzić u mnie. **32**. A to, co wam na myśl przychodzi, nigdy się nie stanie. Mówicie bowiem: Będziemy jak *inne* narody, jak plemiona innych ziem, *będziemy* służyć drewnu i kamieniowi; **33**. Jak żyję, mówi Pan BÓG, potężną ręką, wyciągniętym ramieniem i w wylanej zapalczywości będę królował nad wami. **34**. I wyprowadzę was spośród narodów i zgromadzę was z ziem, do których zostaliście rozproszeni, potężną ręką, wyciągniętym ramieniem i w wylanej zapalczywości; **35**. Zaprowadzę was na pustynię tych narodów i tam będę was sądzić twarzą w twarz. **36**. Jak sądziłem waszych ojców na pustyni ziemi Egiptu, tak was będę sądzić, mówi Pan BÓG; **37**. I przeprowadzę was pod rózgą, i wprowadzę was w związek przymierza. **38**. I oddzielę od was buntowników i tych, którzy grzeszą przeciwko mnie. Wyprowadzę ich z ziemi, gdzie przebywają, lecz do ziemi Izraela nie wejdą. I poznacie, że ja jestem JAHWE. **39**. Wy więc, domu Izraela, tak mówi Pan BÓG: Idźcie i służcie, każdy swoim bożkom, nawet i w przyszłości, ponieważ mnie nie słuchacie; ale *już* więcej nie kalajcie mego świętego imienia waszymi darami i waszymi bożkami. **40**. Na mojej świętej górze bowiem, na wysokiej górze Izraela, mówi Pan BÓG, tam cały dom Izraela będzie mi służyć, wszyscy, którzy *będą* w tej ziemi. Tam ich przyjmę i tam będę żądał waszych ofiar, waszych ofiar z pierwocin wraz ze wszystkimi waszymi świętymi rzeczami. **41**. Z waszą miłą wonią przyjmę was łaskawie, gdy was wyprowadzę spośród narodów i zgromadzę was z tych ziem, do których zostaliście rozproszeni; i będę uświęcony w was na oczach tych narodów. **42**. I poznacie, że ja jestem JAHWE, gdy was wprowadzę do ziemi Izraela, do tej ziemi, co do której podniosłem swoją rękę, że dam ją waszym ojcom. **43**. Tam wspomnicie o waszych drogach i o wszystkich waszych czynach, którymi się splugawiliście; i obrzydzicie sobie siebie samych za wszystkie wasze złe czyny, które popełniliście. **44**. Tam poznacie, że ja jestem JAHWE, gdy postąpię z wami przez wzgląd na swoje imię, a nie według waszych złych dróg ani według waszych zepsutych czynów, domu Izraela, mówi Pan BÓG. **45**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **46**. Synu człowieczy, odwróć swoją twarz w stronę południa i krop *swoją mowę* ku południu, i prorokuj przeciwko lasowi południowego pola; **47**. Powiedz do południowego lasu: Słuchaj słowa JAHWE: Tak mówi Pan BÓG: Oto rozniecę w tobie ogień, który strawi w tobie wszelkie drzewo zielone i wszelkie drzewo suche. Nie zostanie ugaszony płomień pałający i spłoną w nim wszystkie twarze od południa aż do północy. **48**. I wszelkie ciało ujrzy, że ja, JAHWE, go rozpaliłem; nie będzie ugaszony. **49**. I powiedziałem: Ach, Panie BOŻE! Oni mówią o mnie: On tylko mówi w przypowieściach.

Rozdział 21

**1**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, odwróć swoją twarz w stronę Jerozolimy i krop *swoją mowę* ku świętym miejscom, i prorokuj przeciwko ziemi Izraela; **3**. Powiedz ziemi Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Oto ja *jestem* przeciwko tobie i dobędę swój miecz z pochwy, i wytnę spośród ciebie sprawiedliwego i bezbożnego. **4**. Ponieważ wytnę spośród ciebie sprawiedliwego i bezbożnego, mój miecz wyjdzie ze swej pochwy przeciwko wszelkiemu ciału od południa *aż* do północy. **5**. I pozna wszelkie ciało, że ja, JAHWE, dobyłem swój miecz z pochwy i już *do niej* nie wróci. **6**. A ty, synu człowieczy, wzdychaj, jakbyś miał złamane biodro, w goryczy wzdychaj na ich oczach. **7**. A gdy zapytają: Dlaczego wzdychasz? — to odpowiesz: Z powodu wieści, która nadchodzi, bo każde serce się rozpłynie, wszystkie ręce osłabną, wszelki duch omdleje i wszystkie kolana rozpłyną się *jak* woda. Oto nadchodzi to i stanie się, mówi Pan BÓG. **8**. I doszło do mnie słowo JAHWE: **9**. Synu człowieczy, prorokuj i mów: Tak mówi JAHWE. Mów: Miecz, miecz jest wyostrzony i wypolerowany. **10**. Wyostrzony, aby dokonać rzezi, wypolerowany, aby lśnił. Czy mamy się cieszyć? Gdyż gardzi rózgą mego syna jak każdym drzewem. **11**. Dał go na wypolerowanie, aby mógł być ujęty w dłoń, ten miecz jest wyostrzony, jest też wypolerowany, aby dać go w ręce zabójcy. **12**. Wołaj i zawódź, synu człowieczy, gdyż ten *miecz* będzie przeciwko memu ludowi, przeciwko wszystkim książętom Izraela. Strach miecza przyjdzie na mój lud, dlatego uderz się w biodro. **13**. Jest to bowiem próba, a cóż jeśli *miecz* będzie gardzić rózgą? Już jej nie będzie, mówi Pan BÓG. **14**. Ty więc, synu człowieczy, prorokuj i bij dłonią o dłoń. Niech przyjdzie miecz drugi i trzeci raz, miecz zabitych, ten wielki miecz zabitych, przenikający aż do ich komnat. **15**. Postawiłem strach miecza we wszystkich ich bramach, aby ich serce się rozpłynęło i pomnożyły się ich upadki. Ach! *Jest* wypolerowany, aby błyszczeć, wyostrzony, aby zabić. **16**. Zbierz się, *mieczu*, udaj się w prawo i w lewo, dokądkolwiek twoja twarz jest zwrócona. **17**. Ja również uderzę dłonią o dłoń i uspokoję swoją zapalczywość. Ja, JAHWE, *to* powiedziałem. **18**. Potem *znowu* doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **19**. A ty, synu człowieczy, wyznacz sobie dwie drogi, którymi ma przyjść miecz króla Babilonu. Obie niech wychodzą z jednej ziemi, wybierz miejsce na rozstaju dróg wiodących do miasta, wybierz je. **20**. Wyznacz drogę, którą ma przyjść miecz: do Rabby synów Ammona i do Judy w obwarowanej Jerozolimie. **21**. Król Babilonu bowiem stanął na rozdrożu, na początku dwóch dróg, aby zasięgnąć wróżby: polerował strzały, radził się bożków, patrzył na wątrobę. **22**. Wyrocznia wskazała na jego prawą rękę, na Jerozolimę, aby szykował dowódców, którzy mieli wydać rozkaz rzezi i podnieść okrzyk bojowy, aby ustawić tarany pod bramami, aby usypać wał i budować szańce. **23**. I w ich oczach będzie to fałszywa wróżba, gdyż zobowiązali się przysięgami, lecz on im przypomni ich nieprawość, aby zostali pojmani. **24**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ przypominacie mi swoją nieprawość, odsłaniając wasze przestępstwo tak, że wasze grzechy są jawne we wszystkich waszych czynach — ponieważ przypominacie mi *o tym*, zostaniecie pojmani tą ręką. **25**. A ty, nieczysty bezbożniku, księciu Izraela, którego dzień nadejdzie, gdy nastanie koniec ich nieprawości; **26**. Tak mówi Pan BÓG: Zdejmij diadem, zrzuć koronę. Ta już nigdy taka nie będzie. To, co niskie, będzie wywyższone, a to, co wysokie, będzie poniżone. **27**. Wniwecz, wniwecz, wniwecz ją obrócę. I już jej nie będzie, aż przyjdzie ten, który *do niej* ma prawo, i jemu ją oddam. **28**. Ale ty, synu człowieczy, prorokuj i mów: Tak mówi Pan BÓG o synach Ammona i o ich hańbie. Powiedz: Miecz, miecz jest dobyty, jest wypolerowany na rzeź, błyszczy, aby wytracić wszystko; **29**. Chociaż opowiadają ci złudne widzenia i wróżą kłamstwo, aby cię przyłożyć do szyi bezbożnych pobitych, których dzień nadejdzie, gdy nastanie koniec ich nieprawości. **30**. Schowaj *jednak miecz* do pochwy. Będę cię sądził w miejscu, gdzie zostałeś stworzony, w ziemi twego pochodzenia. **31**. I wyleję na ciebie swoją zapalczywość, tchnę przeciwko tobie ogniem swojego gniewu i wydam cię w ręce okrutnych ludzi i wprawnych w wytraceniu. **32**. Staniesz się strawą dla ognia, twoja krew będzie *rozlana* po całej ziemi, nie będziesz *już* wspominany, bo ja, JAHWE, to powiedziałem.

Rozdział 22

**1**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. A ty, synu człowieczy, czy zechcesz sądzić, czy zechcesz sądzić to krwawe miasto? Uświadom mu więc wszystkie jego obrzydliwości. **3**. Powiedz: Tak mówi Pan BÓG: O miasto, które rozlewasz krew u siebie, aby przyszedł *twój* czas, i czynisz sobie bożki przeciwko sobie, aby się nimi plugawić. **4**. Przez krew, którąś przelało, jesteś winne, i przez swoje bożki, któreś robiło, jesteś skalane, i tyś sprawiło, że przybliżyły się twoje dni, tyś doszło do swoich lat. Dlatego wydam cię *na* pohańbienie narodom i na pośmiewisko wszystkim ziemiom. **5**. Ci, którzy są blisko, i ci, którzy są daleko od ciebie, będą się z ciebie naśmiewać, o *miasto* złej sławy i pełne zgiełku. **6**. Oto książęta Izraela, każdy był w tobie, po to, aby *całą* siłą krew rozlewać. **7**. W tobie ojca i matkę znieważają, u ciebie czynią krzywdę przybyszowi, w tobie uciskają sierotę i wdowę. **8**. Wzgardzasz moimi świętymi rzeczami i zbezczeszczasz moje szabaty. **9**. W tobie są oszczercy w celu rozlania krwi, w tobie jadają na górach, u ciebie popełniają czyny haniebne. **10**. W tobie odkrywa się nagość ojca, w tobie hańbią oddaloną z powodu jej nieczystości. **11**. Jeden popełnia obrzydliwość z żoną swego bliźniego, drugi sprośnie plami swoją synową, inny zaś u ciebie hańbi swoją siostrę, córkę swego ojca. **12**. W tobie biorą dary za rozlanie krwi, pobierasz lichwę i odsetki, wyzyskujesz swego bliźniego przez ucisk i zapominasz o mnie, mówi Pan BÓG. **13**. Dlatego oto ja klasnąłem w swą dłoń z powodu twego *nieuczciwego* zysku, któreś zdobyło, i z powodu krwi, którą u ciebie rozlano. **14**. Czy twoje serce wytrzyma? Czy twoje ręce będą na tyle mocne w dniach, kiedy ja będę miał z tobą sprawę? Ja, JAHWE, to powiedziałem i uczynię. **15**. Rozproszę cię między poganami i rozrzucę cię po ziemiach, i usunę z ciebie twoją nieczystość. **16**. I będziesz splugawione na oczach pogan, i poznasz, że ja jestem JAHWE. **17**. Potem doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **18**. Synu człowieczy, dom Izraela zamienił mi się w żużel; wszyscy *są* miedzią, cyną, żelazem i ołowiem w środku pieca; stali się żużlem srebra. **19**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ wy wszyscy staliście się żużlem, oto zgromadzę was w środku Jerozolimy. **20**. *Jak* gromadzi się srebro, miedź, żelazo, ołów i cynę wewnątrz pieca, aby rozdmuchano na nie ogień, by je roztopić, tak was zgromadzę w swojej zapalczywości i w swoim gniewie, złożę was i roztopię. **21**. Tak, zgromadzę was i rozdmucham na was ogień swojej zapalczywości i zostaniecie roztopieni w jej środku. **22**. Jak topi się srebro w środku pieca, tak i wy zostaniecie roztopieni w jej środku; i poznacie, że ja, JAHWE, wylałem na was swoją zapalczywość. **23**. Ponadto doszło do mnie słowo JAHWE: **24**. Synu człowieczy, mów do niej: Ty jesteś ziemią nieoczyszczoną i nieobmytą deszczem w dniu mojej zapalczywości. **25**. W środku tej *ziemi znajduje się* spisek jej proroków, podobni są oni do ryczącego lwa, co rozdziera zdobycz. Pożerają dusze, zabierają bogactwa i kosztowności i mnożą wdowy pośród niej. **26**. Jej kapłani złamali moje prawo i plugawią moje święte rzeczy. Nie czynią różnicy między tym, co święte, a tym, co pospolite, nie rozsądzają między nieczystym a czystym. Ponadto zakrywają sobie oczy przed moimi szabatami, tak że doznaję zniewagi pośród nich. **27**. Jej książęta pośród niej są jak wilki rozdzierające zdobycz, rozlewające krew i tracące dusze, aby zdobyć nieuczciwy zysk. **28**. A jej prorocy tynkują słabym tynkiem, głosząc złudne widzenia i wróżąc im kłamstwo, mówiąc: Tak mówi Pan BÓG, choć JAHWE nie mówił. **29**. Lud tej ziemi dopuszcza się ucisku i dokonuje grabieży; krzywdzi ubogiego i nędznego i bezprawnie uciska cudzoziemca. **30**. I szukałem wśród nich męża, który by naprawił mur i stanął w wyłomie przede mną w obronie ziemi, abym jej nie zniszczył. Ale nie znalazłem żadnego. **31**. Wylałem więc na nich swój gniew, wyniszczyłem ich ogniem swojej zapalczywości. Złożyłem *im* na głowę ich własną drogę, mówi Pan BÓG.

Rozdział 23

**1**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, były dwie kobiety, córki jednej matki; **3**. One uprawiały nierząd w Egipcie, w swojej młodości uprawiały nierząd; tam ściskano ich piersi i tam przygniatano piersi ich dziewictwa. **4**. A ich imiona: starsza Ohola, a jej siostra — Oholiba. One były moje i urodziły synów i córki. Ich imiona: Samaria to Ohola, a Jerozolima to Oholiba. **5**. Ohola uprawiała nierząd, będąc moją, zapałała namiętnością do swoich kochanków, do Asyryjczyków, sąsiadów; **6**. Którzy byli odziani w błękit, dowódcy i rządcy, wszyscy oni to powabni młodzieńcy, jeźdźcy dosiadający koni; **7**. Popełniała z nimi nierząd, ze wszystkimi najlepszymi synami Asyrii i ze wszystkimi, do których pałała namiętnością; plamiła się wszystkimi ich bożkami. **8**. Nie porzuciła też swego nierządu z Egiptu, bo spali z nią w jej młodości, przygniatali piersi jej dziewictwa i wylali na nią swój nierząd. **9**. Dlatego wydałem ją w ręce jej kochanków, w ręce Asyryjczyków, do których pałała namiętnością. **10**. Oni odsłonili jej nagość, zabrali jej synów i córki, a ją samą zabili mieczem. I stała się osławiona wśród kobiet, gdy wykonano na niej sąd. **11**. A choć widziała to jej siostra Oholiba, bardziej niż ona zapałała *rozwiązłą* miłością, a jej nierząd był *jeszcze* większy niż nierząd jej siostry. **12**. Do swych sąsiadów Asyryjczyków pałała namiętnością, do dowódców i rządców, i władców, ubranych w kosztowne szaty, do jeźdźców dosiadających konie, wszyscy oni to powabni młodzieńcy. **13**. I widziałem, że się hańbiła *i że* obydwie *kroczyły* tą samą drogą. **14**. Ale ta posunęła się jeszcze dalej w swoich nierządnych czynach, bo widząc mężczyzn wymalowanych na ścianie, obrazy Chaldejczyków malowane farbami; **15**. Opasanych wokół bioder pasami, z zawojami ufarbowanymi na głowach — *a* wszyscy oni z wyglądu jak bohaterowie, podobni do Babilończyków pochodzących z ziemi Chaldei; **16**. Pałała do nich namiętnością, jak tylko spojrzała na nich swymi oczami, i wyprawiła do nich posłańców, do Chaldei. **17**. Wtedy Babilończycy weszli do niej, na łoże miłości, i plamili ją swoim nierządem; a gdy się skalała z nimi, jej dusza odwróciła się od nich. **18**. I gdy ujawniła swoje czyny nierządne i odsłoniła swoją nagość, moja dusza odwróciła się od niej, tak jak odwróciła się moja dusza od jej siostry. **19**. Lecz ona mnożyła swoje czyny nierządne, przypominając sobie dni swojej młodości, kiedy uprawiała nierząd w ziemi Egiptu. **20**. I pałała namiętnością do ich kochanków, których ciała *są jak* ciała osłów, a ich wytrysk jak wytrysk koni. **21**. Tak powróciłaś do rozwiązłości swojej młodości, gdy Egipcjanie przygniatali twoje piersi dla piersi twojej młodości. **22**. Dlatego, Oholibo, tak mówi Pan BÓG: Oto pobudzę przeciwko tobie twoich kochanków, tych, od których odwróciła się twoja dusza, i sprowadzę ich zewsząd przeciwko tobie; **23**. Babilończyków, wszystkich Chaldejczyków, Pekod, Szoa, Koa, a z nimi wszystkich Asyryjczyków. Oni wszyscy to powabni młodzieńcy, dowódcy i rządcy, dostojnicy i zacni *ludzie*, wszyscy jeżdżący na koniach. **24**. I wyruszą przeciwko tobie na rydwanach, na wozach żelaznych, na furmankach i z gromadą narodów. Zewsząd rozłożą się przeciwko tobie z puklerzami, tarczami i hełmami. I dam im prawo, aby cię sądzili według swoich praw. **25**. I wyleję na ciebie swoją zazdrość, i obejdą się z tobą z gniewem. Odetną ci nos i uszy, a twoja resztka polegnie od miecza. Wezmą twoich synów i twoje córki, a to, co z ciebie zostanie, strawi ogień. **26**. I zdejmą z ciebie twoje szaty, i zabiorą ci twoje piękne klejnoty. **27**. Tak położę kres twojej rozwiązłości i twojemu nierządowi, *które przyniosłaś* z ziemi Egiptu. Nie podniesiesz *już* ku nim swych oczu ani nie będziesz więcej wspominać Egiptu. **28**. Tak bowiem mówi Pan BÓG: Oto wydam cię w ręce tych, których nienawidzisz, w ręce tych, od których odwróciła się twoja dusza. **29**. I postąpią z tobą z nienawiścią, zabiorą ci cały twój dorobek, zostawią cię nagą i obnażoną i zostaną odkryte nagość twego nierządu, twoja rozwiązłość i twoje czyny nierządne. **30**. To ci się przydarzy, dlatego że uprawiałaś nierząd, naśladując pogan; dlatego że skalałaś się ich bożkami. **31**. Chodziłaś drogą swojej siostry, dlatego dam jej kielich w twoją rękę. **32**. Tak mówi Pan BÓG: Będziesz pić z kielicha swojej siostry, głębokiego i szerokiego, będziesz pośmiewiskiem i szyderstwem, bo on wiele zmieści. **33**. Będziesz napełniona pijaństwem i bólem, kielichem spustoszenia i smutku, kielichem twojej siostry Samarii. **34**. Wypijesz go i wychylisz do dna, potem go rozbijesz na kawałki, a swoje piersi poobrywasz. Ja bowiem to powiedziałem, mówi Pan BÓG. **35**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ zapomniałaś o mnie i rzuciłaś mnie za swoje plecy, ty także znoś swoją rozwiązłość i swój nierząd. **36**. I JAHWE powiedział do mnie: Synu człowieczy, czy będziesz sądził Oholę i Oholibę? Uświadom im ich obrzydliwości; **37**. Że cudzołożyły i krew jest na ich rękach; z bożkami cudzołożyły, także swych synów, których mi urodziły, przeprowadziły *przez ogień*, by byli strawieni. **38**. I jeszcze to mi uczyniły, że moją świątynię splugawiły w tym samym dniu i zbezcześciły moje szabaty. **39**. Gdy bowiem zabiły swoje dzieci dla swoich bożków, wchodziły do mojej świątyni w tym samym dniu, aby ją zbezcześcić; oto tak czyniły wewnątrz mego domu. **40**. Ponadto posyłały po mężczyzn, aby przyszli z daleka; wysłano więc posłańca, a oni przyszli. Dla nich się myłaś, barwiłaś swoje oczy i stroiłaś się w ozdoby; **41**. Siadałaś na wspaniałym łożu, przed którym był przygotowany stół i na którym kładłaś moje kadzidło i mój olejek. **42**. I rozległ się u niej głos beztroskiego tłumu, a wraz z ludem pospolitym przyprowadzono z pustyni Sabejczyków, którzy wkładali bransolety na ich ręce i ozdobne korony na ich głowy. **43**. I powiedziałem do tej cudzołożnicy zestarzałej: Czy oni będą uprawiać nierząd z nią, a ona z nimi? **44**. I obcowali z nią, jak się obcuje z nierządnicą. Tak właśnie obcowali z Oholą i Oholibą, kobietami rozwiązłymi. **45**. Dlatego mężowie sprawiedliwi będą je sądzić, jak się sądzi cudzołożnice i jak się sądzi przelewających krew, gdyż one są cudzołożnicami, a krew jest na ich rękach. **46**. Tak bowiem mówi Pan BÓG: Sprowadzę na nie wojsko i wydam je na wysiedlenie i na łup. **47**. I ta gromada ukamienuje je, i rozsiecze swymi mieczami, zabije ich synów i córki, a ich domy spali ogniem. **48**. Tak usunę rozwiązłość z tej ziemi, aby wszystkie kobiety otrzymały ostrzeżenie i nie czyniły według waszej rozwiązłości. **49**. I będzie nałożona na was wasza rozwiązłość, i poniesiecie grzechy waszych bożków. I poznacie, że ja jestem Panem BOGIEM.

Rozdział 24

**1**. W dziewiątym roku, w dziesiątym miesiącu, dziesiątego *dnia* tego miesiąca, znowu doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, napisz sobie datę tego dnia, tego właśnie dnia. W tym dniu *bowiem* król Babilonu obległ Jerozolimę. **3**. I opowiedz przypowieść temu domowi buntowniczemu. Powiedz do niego: Tak mówi Pan BÓG: Postaw kocioł, postaw i nalej do niego wody. **4**. Włóż do niego kawałki *mięsa*, każdy dobry kawałek, udziec i łopatkę, napełnij *go* najlepszymi kośćmi. **5**. Weź *to*, co najlepsze ze stada, rozpal pod nim ogień z kości, aby wrzało i kipiało, i niech się ugotują w nim kości. **6**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Biada miastu krwawemu, kotłowi, w którym jest jego szumowina i z którego szumowina nie wychodzi. Wyciągaj z niego kawałek po kawałku, niech nie padnie na niego los. **7**. W nim bowiem jest krew przelana przez niego; wystawiono ją na wierzchu skały, nie wylano jej na ziemię, aby była przykryta prochem; **8**. Aby rozniecić zapalczywość dla dokonania zemsty. Wystawiłem *więc* jego krew na wierzchu skały, aby nie była przykryta. **9**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Biada miastu krwawemu! Ja ułożę wielki stos *drew*. **10**. Nakładaj drwa, rozniecaj ogień, ugotuj mięso i przypraw korzeniem, niech kości się spalą. **11**. Potem postaw pusty kocioł na węglach, aby się rozgrzał i rozpaliła jego miedź, by się roztopiła w nim jego nieczystość i jego szumowina była zniszczona. **12**. Zmęczyła się *swymi* kłamstwami, a ogrom jej szumowiny nie wychodzi z niej, jej szumowina *będzie strawiona* w ogniu. **13**. W twojej nieczystości *jest* rozwiązłość. Ponieważ *chciałem* cię oczyścić, a nie dałaś się oczyścić, to już nie będziesz oczyszczona ze swojej nieczystości, aż uśmierzę na tobie swoją zapalczywość. **14**. Ja, JAHWE, powiedziałem. Przyjdzie *to* i dokonam *tego*, nie cofnę się i nie zlituję się ani nie będę żałował; według twoich dróg i według twoich czynów będę cię sądzić, mówi Pan BÓG. **15**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **16**. Synu człowieczy, oto zabiorę ci nagle rozkosz twoich oczu, ale ty nie lamentuj ani nie płacz, niech twoje łzy się nie wylewają. **17**. Zaniechaj zawodzenia, nie urządzaj żałoby *po* zmarłej; zawiąż sobie zawój, nałóż obuwie na nogi, nie zasłaniaj warg i nie jedz niczyjego chleba. **18**. Rano przemówiłem więc do ludu, a wieczorem umarła moja żona; i uczyniłem rano, jak mi rozkazano. **19**. I lud zapytał mnie: Czy nie powiesz nam, co *znaczą* dla nas te rzeczy, które czynisz? **20**. Wtedy odpowiedziałem im: Słowo JAHWE doszło do mnie mówiące: **21**. Powiedz domowi Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Oto zbezczeszczę swoją świątynię, chlubę waszej potęgi, rozkosz waszych oczu i miłość waszej duszy, a wasi synowie i wasze córki, które pozostawiliście, polegną od miecza. **22**. I uczynicie tak, jak ja uczyniłem: nie zasłonicie warg i nie będziecie jeść niczyjego chleba; **23**. Wasze zawoje *będą* na waszych głowach i wasze obuwie na nogach; nie będziecie zawodzić ani płakać, lecz będziecie schnąć z powodu waszych nieprawości i będziecie wzdychać jeden do drugiego. **24**. I Ezechiel będzie dla was znakiem: wszystko, co on uczynił, wy będziecie czynić. *A* gdy to nastąpi, poznacie, że ja jestem Panem BOGIEM. **25**. A ty, synu człowieczy, czy w tym dniu, w którym zabiorę im ich moc, radość ich chluby, rozkosz ich oczu i tęsknotę duszy, ich synów i córki; **26**. *Czy* w tym dniu nie przyjdzie do ciebie ten, co ucieknie, aby przynieść wieść dla twoich uszu? **27**. W tym dniu otworzą się twoje usta przed tym, który uszedł, i będziesz mówił, a nie będziesz już niemy. Będziesz dla nich znakiem i poznają, że ja jestem JAHWE.

Rozdział 25

**1**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, zwróć swoją twarz przeciwko Ammonitom i prorokuj przeciwko nim. **3**. Powiedz Ammonitom: Słuchajcie słowa Pana BOGA. Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ mówiłeś: Ha! na moją świątynię, gdy została zbezczeszczona, i na ziemię Izraela, gdy była spustoszona, i na dom Judy, gdy poszedł w niewolę; **4**. Oto wydam cię w posiadanie narodom Wschodu. Pobudują swoje pałace u ciebie i urządzą u ciebie swoje mieszkania. Będą jeść twoje plony i będą pić twoje mleko. **5**. I uczynię z Rabby legowisko dla wielbłądów, a z *miast* Ammonitów — legowisko dla trzód. I poznacie, że ja jestem JAHWE. **6**. Tak bowiem mówi Pan BÓG: Ponieważ klaskałeś rękami, tupałeś nogami i cieszyłeś się w sercu z całą pogardą wobec ziemi Izraela; **7**. Oto wyciągnę swą rękę przeciwko tobie i wydam cię na łup poganom; wytnę cię spośród narodów, wytracę cię z ziem i wyniszczę cię. I poznasz, że ja jestem JAHWE. **8**. Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ Moab i Seir mówią: Oto dom Judy jest jak wszystkie inne narody; **9**. Dlatego odsłonię zbocze Moabu od miast, od jego granicznych miast, *które są* ozdobą ziemi: Bet-Jeszimot, Baal-Meon i Kiriataim; **10**. Przed narodami Wschodu wraz z Ammonitami; dam je w posiadanie, aby nie wspominano Ammonitów między narodami. **11**. I dokonam sądów nad Moabem, i poznają, że ja jestem JAHWE. **12**. Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ Edom srodze się mścił nad domem Judy i ciężko zawinił, mszcząc się nad nim; **13**. Tak mówi Pan BÓG: Wyciągnę też swoją rękę na *ziemię* Edomu i wytracę z niej ludzi i zwierzęta, i zamienię ją w pustynię; od Temanu aż do Dedanu polegną od miecza. **14**. I dokonam swojej zemsty na Edomie przez ręce mego ludu Izraela, a postąpią z Edomem według mojej zapalczywości i według mojego gniewu. I poznają moją pomstę, mówi Pan BÓG. **15**. Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ Filistyni się mścili i dokonali zemsty złośliwym sercem, aby prowadzić do zguby z powodu odwiecznej nieprzyjaźni; **16**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto wyciągnę swoją rękę na Filistynów, wykorzenię Keretytów i wytracę resztkę wybrzeża morskiego. **17**. I dokonam na nich wielkiej pomsty, karząc *ich* w zapalczywości; i poznają, że ja jestem JAHWE, gdy wywrę na nich swoją pomstę.

Rozdział 26

**1**. W jedenastym roku, pierwszego *dnia* miesiąca, doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, ponieważ Tyr mówił o Jerozolimie: Ha! Zniszczona została brama ludu, obróciła się do mnie. *Teraz* będę napełniony, *gdyż* ona jest spustoszona. **3**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto *wystąpię* przeciwko tobie, Tyrze, i sprowadzę na ciebie wiele narodów, jak morze podnosi swoje fale. **4**. Zburzą mury Tyru i wywrócą jego wieże. Wymiotę z niego jego proch i uczynię go wierzchołkiem gładkiej skały. **5**. Stanie się miejscem suszenia sieci pośród morza, bo ja *to* powiedziałem, mówi Pan BÓG. Stanie się łupem narodów. **6**. A jego córki, które *będą* na polu, zostaną zabite mieczem; i poznają, że ja jestem JAHWE. **7**. Tak bowiem mówi Pan BÓG: Oto sprowadzę z północy przeciwko Tyrowi Nabuchodonozora, króla Babilonu, króla królów, z końmi, rydwanami, jeźdźcami, oddziałami i z wielkim ludem. **8**. Twoje córki na polu zabije mieczem, zbuduje przeciwko tobie baszty, usypie przeciwko tobie wał i podniesie przeciwko tobie tarczę. **9**. Skieruje tarany przeciwko twoim murom i zburzy twoje wieże swymi młotami *wojennymi*. **10**. Z powodu mnóstwa jego koni okryje cię ich kurz; od grzmotu jeźdźców, wozów i rydwanów zadrżą twoje mury, gdy wjedzie w twoje bramy, jak *wtedy, gdy* wjeżdża się do zburzonego miasta. **11**. Kopytami swoich koni zdepcze wszystkie twoje ulice, twój lud zabije mieczem i twoje potężne słupy runą na ziemię. **12**. Złupią twoje bogactwo i zrabują twoje towary, zburzą twoje mury i zniszczą twoje wspaniałe domy, a twoje kamienie, drewno i proch wrzucą do wody. **13**. I sprawię, że ustanie głos twoich pieśni, a dźwięku twoich harf nie będzie już słychać. **14**. I uczynię cię wierzchołkiem gładkiej skały, staniesz się *miejscem* suszenia sieci i nie będziesz już odbudowany, bo ja, JAHWE, *to* powiedziałem, mówi Pan BÓG. **15**. Tak mówi Pan BÓG do Tyru: Czy nie zadrżą wyspy na huk twego upadku, gdy ranni będą wołać, gdy będzie okrutna rzeź pośród ciebie? **16**. Wtedy wszyscy książęta morscy zejdą ze swoich tronów, złożą z siebie swoje płaszcze i zdejmą swoje haftowane szaty. Przyobleką się w strach, usiądą na ziemi, będą drżeć nieustannie i zdumiewać się nad tobą. **17**. I podniosą lament nad tobą, i będą mówić do ciebie: Jakżeś zginęło, *miasto* zamieszkane z powodu *swej bliskości* do morza, miasto sławne, które było potężne na morzu, ono i jego mieszkańcy, którzy budzili grozę u wszystkich mieszkańców na morzu! **18**. Wtedy zadrżą wyspy w dniu twego upadku; tak, wyspy morskie zatrwożą się z powodu twego zginięcia. **19**. Tak bowiem mówi Pan BÓG: Gdy uczynię cię miastem spustoszonym jak miasta, w których nikt nie mieszka, *gdy* sprowadzę na ciebie głębinę, tak że przykryją cię wielkie fale; **20**. Gdy strącę cię do tych, którzy zstępują do dołu, do ludu dawnego, i umieszczę cię w najniższych stronach ziemi — w dawnych miejscach opustoszałych — z tymi, co zstępują do dołu, abyś nie było zamieszkane, *wtedy* pokażę sławę w ziemi żyjących. **21**. Uczynię z ciebie postrach i przestaniesz istnieć; a choć będą cię szukać, nigdy cię nie znajdą, mówi Pan BÓG.

Rozdział 27

**1**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. A ty, synu człowieczy, podnieś lament nad Tyrem; **3**. I powiedz Tyrowi, który leży u wejścia do morza i prowadzi handel z narodami na wielu wyspach: Tak mówi Pan BÓG: Tyrze, ty powiedziałeś: Ja *jestem* doskonały w *swojej* piękności. **4**. Twoje granice *są* w środku morza, twoi budowniczowie uczynili doskonałą twoją piękność. **5**. Z cyprysów Seniru pobudowali wszystkie twoje deski *pokładowe*, brali cedry z Libanu, aby zrobić maszty dla ciebie. **6**. Z dębów Baszanu wykonywali twoje wiosła, urobili twoje ławy z kości słoniowych i bukszpanu z wysp Kittim. **7**. Bisior haftowany z Egiptu był twoim płótnem, z którego zrobiłeś swoje żagle; błękit i purpura z wysp Eliszy były twoim nakryciem. **8**. Mieszkańcy Sydonu i Arwadu byli twoimi żeglarzami. Twoi mędrcy, Tyrze, *którzy* pochodzili z ciebie, byli twoimi sternikami. **9**. Starcy z Gebalu i jego mędrcy naprawiali u ciebie twoje pęknięcia; wszystkie okręty morskie i ich żeglarze przebywali u ciebie, aby prowadzić z tobą handel. **10**. Mieszkańcy Persji, Lud i Put służyli w twoim wojsku jako twoi wojownicy. Wieszali u ciebie tarczę i hełm i dodawali ci piękna. **11**. Synowie Arwadu wraz z twoim wojskiem stali na twoich murach dokoła, także Gammadejczycy czuwali na twoich wieżach, wieszali swoje tarcze na twoich murach dokoła. Oni uczynili doskonałą twoją piękność. **12**. Tarszisz prowadził z tobą handel ze względu na obfitość wszelkiego bogactwa. Na twoich jarmarkach handlowali srebrem, żelazem, cyną i ołowiem. **13**. Jawan, Tubal i Meszek prowadzili z tobą handel. Za twoje towary dawali ludzi i naczynia z brązu. **14**. Dom Togarmy handlował końmi, jeźdźcami i mułami na twoich jarmarkach. **15**. Synowie Dedanu prowadzili z tobą handel i wiele wysp kupowało towary twojej ręki. Dawali ci w zamian rogi, kość słoniową i drewno hebanu. **16**. Syryjczycy prowadzili z tobą handel ze względu na mnóstwo twoich wyrobów. Handlowali karbunkułami, purpurą, haftowaną tkaniną, bisiorem, koralami i kryształami na twoich jarmarkach. **17**. Juda i ziemia Izraela prowadziły z tobą handel; dawali ci w zamian pszenicę z Minnit i Pannag, miód, oliwę i balsam. **18**. Damaszek prowadził z tobą handel ze względu na mnóstwo twoich wyrobów i ze względu na obfitość wszelkiego bogactwa; *handlował* winem z Chelbonu i białą wełną. **19**. Także Dan i Jawan, wędrowni handlarze na twoich jarmarkach, dawali ci w zamian żelazo polerowane, kasję i ziela tataraku. **20**. Dedan prowadził handel u ciebie kosztowną tkaniną na rydwany. **21**. Arabia i wszyscy książęta Kedaru prowadzili z tobą handel jagniętami, baranami i kozłami; tym handlowali u ciebie. **22**. Kupcy z Szeby i Rama prowadzili z tobą handel. Handlowali w twoich jarmarkach najlepszymi ze wszystkich woni oraz wszelkim drogim kamieniem i złotem. **23**. Charan, Kanne i Eden, kupcy z Szeby, Assur i Kilmad prowadzili z tobą handel. **24**. Handlowali z tobą szatami z błękitu, haftowaną tkaniną i skrzyniami z cedru dla kosztownych szat, które zawiązywano sznurami; tym handlowali u ciebie. **25**. Okręty morskie przypłynęły po twoje towary wymienne. Napełniłeś się i byłeś wielce uwielbiony w sercu mórz. **26**. Twoi wioślarze wyprowadzili cię na wielkie wody. Wschodni wiatr rozbił cię w sercu mórz. **27**. Twoje bogactwa, twoje jarmarki, twoje towary, twoi żeglarze i sternicy oraz ci, którzy naprawiali twoje pęknięcia, twoi nabywcy, kupcy twoich towarów, wszyscy twoi wojownicy, którzy są u ciebie, i cały twój tłum, który znajduje się u ciebie, wpadną do środka morza w dniu twego upadku. **28**. Na głos krzyku twoich sterników zadrżą wybrzeża. **29**. I zejdą ze swoich okrętów wszyscy wioślarze, żeglarze i wszyscy sternicy morscy, i staną na lądzie. **30**. Będą lamentować nad tobą donośnym głosem i gorzko będą zawodzić; posypią prochem swoje głowy i w popiele będą się tarzać. **31**. Z powodu ciebie ogolą sobie głowy, przepaszą się worami i będą płakać nad tobą w goryczy *swej* duszy i gorzkim zawodzeniu. **32**. Uczynią nad tobą lament żałosny i będą nad tobą zawodzić, *mówiąc*: Które *miasto* jest podobne do Tyru, *który* zniszczono pośrodku morza? **33**. Gdy twoje towary szły z morza, syciłeś wiele narodów; mnóstwem twoich bogactw i wyrobów wzbogaciłeś królów ziemi. **34**. *Ale* gdy będziesz zdruzgotany przez morza w głębinach wód, twoje towary i cały twój tłum pośród ciebie upadnie. **35**. Wszyscy mieszkańcy wysp będą zdumiewać się nad tobą, a ich królowie będą zdjęci strachem, z zatrwożoną twarzą. **36**. Kupcy spośród narodów świsną nad tobą; będziesz dla nich postrachem i przestaniesz istnieć na wieki.

Rozdział 28

**1**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, powiedz księciu Tyru: Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ uniosło się twoje serce i powiedziałeś: Ja jestem Bogiem, zasiadam na Bożym tronie w sercu mórz — ale ty jesteś człowiekiem, a nie Bogiem, choć twoje serce stawiasz na równi z sercem Boga; **3**. Oto jesteś mądrzejszy od Daniela, żadna tajemnica nie jest zakryta przed tobą; **4**. Swoją mądrością i roztropnością zdobyłeś sobie bogactwo i nagromadziłeś złota i srebra w swoich skarbcach; **5**. Dzięki wielkości twojej mądrości i twojemu kupiectwu rozmnożyłeś swoje bogactwa; a tak uniosło się twoje serce z powodu twoich bogactw; **6**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ postawiłeś swoje serce jak serce Boga; **7**. Oto sprowadzę na ciebie cudzoziemców, najsroższe z narodów. Dobędą swoje miecze przeciwko piękności twej mądrości i splugawią twój blask. **8**. Strącą cię do dołu i umrzesz srogą śmiercią w sercu mórz. **9**. Czy powiesz przed tym, który cię zabije: Jestem Bogiem? Przecież jesteś człowiekiem, a nie Bogiem w ręku tego, który cię zabije. **10**. Umrzesz śmiercią nieobrzezanych, z ręki cudzoziemców. Ja bowiem *to* powiedziałem, mówi Pan BÓG. **11**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **12**. Synu człowieczy, podnieś lament nad królem Tyru i mów do niego: Tak mówi Pan BÓG: Ty pieczętujesz sumę, pełen mądrości i doskonały w swej piękności; **13**. Byłeś w Edenie, ogrodzie Bożym; twoim nakryciem był wszelki drogi kamień: karneol, topaz i jaspis, chryzolit, onyks i beryl, szafir, karbunkuł i szmaragd oraz złoto. Wykonanie twoich bębenków i fletów zostało przygotowane w dniu, kiedy zostałeś stworzony. **14**. Ty jesteś namaszczonym cherubinem nakrywającym; ja cię ustanowiłem. Byłeś na świętej górze Boga, przechadzałeś się wśród kamieni ognistych. **15**. Byłeś doskonały w swoich drogach od dnia, kiedy zostałeś stworzony, aż znalazła się w tobie nieprawość. **16**. Przez twój ogromny handel pełno pośród ciebie bezprawia, i zgrzeszyłeś. Dlatego zrzucę cię z góry Boga, cherubinie nakrywający, wyniszczę cię spośród kamieni ognistych. **17**. Uniosło się twoje serce z powodu twojej piękności, znieważyłeś swoją mądrość z powodu twojego blasku. Rzucę cię na ziemię i postawię cię przed królami, aby się tobie przypatrzyli. **18**. Mnóstwem twoich nieprawości *i* nieprawością twego handlu splugawiłeś swoją świątynię. Dlatego wywiodę ogień z twego wnętrza, który cię pożre, a zamienię cię w popiół na ziemi na oczach wszystkich, którzy na ciebie patrzą. **19**. Wszyscy, którzy cię znają wśród narodów, zdumieją się nad tobą. Staniesz się postrachem i nie będzie ciebie już na wieki. **20**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **21**. Synu człowieczy, zwróć swoją twarz przeciw Sydonowi i prorokuj przeciw niemu; **22**. Mów: Tak mówi Pan BÓG: Oto *jestem* przeciwko tobie, Sydonie, będę uwielbiony pośród ciebie. I poznają, że ja jestem JAHWE, gdy wykonam na niego sądy i będę w nim uświęcony. **23**. I ześlę na niego zarazę i krew na jego ulice; zranieni upadną pośród niego od miecza, który *spadnie* na nich ze wszystkich stron. I poznają, że ja jestem JAHWE. **24**. I tak dla domu Izraela nie będzie już kłującego ciernia ani bolesnego kolca spośród wszystkich okolicznych mieszkańców, którzy nim wzgardzili. I poznają, że ja jestem Panem BOGIEM. **25**. Tak mówi Pan BÓG: Gdy zgromadzę dom Izraela spośród narodów, wśród których został rozproszony, i będę w nich uświęcony na oczach pogan, wtedy będą mieszkać w swojej ziemi, którą dałem swemu słudze Jakubowi. **26**. I będą w niej mieszkać bezpiecznie, pobudują domy i zasadzą winnice. Będą mieszkać bezpiecznie, gdy wykonam sądy na wszystkich dokoła nich, którzy nimi wzgardzili. I poznają, że ja jestem JAHWE, ich Bogiem.

Rozdział 29

**1**. W dziesiątym roku, dziesiątego *miesiąca*, dwunastego *dnia* tego miesiąca doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, zwróć swoją twarz przeciwko faraonowi, królowi Egiptu, i prorokuj przeciw niemu i całemu Egiptowi. **3**. Przemów i powiedz: Tak mówi Pan BÓG: Oto *jestem* przeciwko tobie, faraonie, królu Egiptu, wielki smoku leżący wśród swoich rzek, który mówisz: Moja jest rzeka, ja *ją* sobie uczyniłem. **4**. Dlatego włożę haki w twoje szczęki i sprawię, że ryby twoich rzek przylgną do twoich łusek. Wyciągnę cię spośród twoich rzek i wszystkie ryby twoich rzek przylgną do twoich łusek. **5**. I zostawię cię na pustyni, ciebie i wszystkie ryby twoich rzek. Upadniesz na otwartym polu i nie będziesz zebrany ani zgromadzony. Dam cię na pożarcie zwierzętom ziemi i ptactwu nieba. **6**. I poznają wszyscy mieszkańcy Egiptu, że ja jestem JAHWE, ponieważ byłeś laską z trzciny dla domu Izraela. **7**. Gdy chwytali się ciebie ręką, łamałeś się i rozcinałeś im całe ramię. Gdy się opierali na tobie, kruszyłeś się i unieruchamiałeś im wszystkie biodra. **8**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto sprowadzę na ciebie miecz i wytracę z ciebie człowieka i zwierzę. **9**. A ziemia Egiptu będzie spustoszeniem i pustkowiem; i poznają, że ja jestem JAHWE, ponieważ mówiłeś: Moja jest rzeka, ja *ją* sobie uczyniłem. **10**. Dlatego oto ja będę przeciwko tobie i przeciwko twojej rzece i zamienię ziemię Egiptu w straszną ruinę i spustoszenie, od wieży Sewene aż do granic Etiopii. **11**. Nie przejdzie przez nią noga człowieka ani też nie przejdzie przez nią noga zwierzęcia, i nie będzie zamieszkana przez czterdzieści lat. **12**. I uczynię z ziemi Egiptu pustkowie pośród spustoszonych ziem, a jej miasta wśród zrujnowanych miast będą spustoszone *przez* czterdzieści lat. I rozproszę Egipcjan między narodami, i rozrzucę ich po ziemiach. **13**. Jednak tak mówi Pan BÓG: Po upływie czterdziestu lat zgromadzę Egipcjan z narodów, wśród których zostali rozproszeni. **14**. I odwrócę niewolę Egiptu, i przyprowadzę ich do ziemi Patros, do ziemi ich zamieszkania, i będą tam nieznacznym królestwem. **15**. Będzie ono najmniej znaczące spośród królestw i nie wyniesie się więcej nad *inne* narody. Umniejszę ich, aby nie panowali nad narodami. **16**. I nie będzie już ufnością domu Izraela, co przypominałoby o jego nieprawości, gdy zwracał się do niego. I poznają, że ja jestem Panem BOGIEM. **17**. Potem, w roku dwudziestym siódmym, w pierwszym miesiącu, pierwszego *dnia* tego miesiąca, doszło do mnie słowo JAHWE: **18**. Synu człowieczy, Nabuchodonozor, król Babilonu, zmusił swoje wojsko do ciężkiej służby przeciwko Tyrowi: każda głowa wyłysiała i każde ramię się obnażyło, *lecz* ani on, ani jego wojsko nie otrzymali zapłaty z Tyru za tę służbę, którą podejmował, *walcząc* przeciwko niemu. **19**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto daję Nabuchodonozorowi, królowi Babilonu, ziemię Egiptu, i zabierze jej dostatek, weźmie jej łup, i pochwyci jej zdobycze, aby to było zapłatą dla jego wojska. **20**. Daję im ziemię Egiptu za ich pracę, którą dla mnie podjęli, gdyż dla mnie pracowali, mówi Pan BÓG. **21**. W tym dniu sprawię, że wyrośnie róg domu Izraela, tobie też pozwolę otworzyć usta pośród nich. I poznają, że ja jestem JAHWE.

Rozdział 30

**1**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, prorokuj i mów: Tak mówi Pan BÓG: Zawódźcie, *mówiąc*: Ach, jakiż to dzień! **3**. Bliski bowiem jest dzień, bliski jest dzień PANA; będzie to dzień pochmurny i czas pogan. **4**. I spadnie miecz na Egipt, i będzie wielka trwoga w Etiopii, gdy polegną zabici w Egipcie, gdy zabiorą jego dostatek i jego fundamenty będą zburzone. **5**. Etiopia, Put i Lud, cała różnorodna ludność, Kub i mieszkańcy sprzymierzonej ziemi padną *razem* z nimi od miecza. **6**. Tak mówi JAHWE: Upadną ci, którzy wspierają Egipt, i runie pycha jego mocy. Od wieży Sewene padną w niej od miecza, mówi Pan BÓG. **7**. I będą spustoszeni wśród spustoszonych ziem, a ich miasta znajdą się wśród zburzonych miast. **8**. I poznają, że ja jestem JAHWE, gdy rozpalę ogień w Egipcie, i wszyscy jego pomocnicy zostaną skruszeni. **9**. W tym dniu posłańcy wyruszą ode mnie w okrętach na postrach spokojnej ziemi Etiopii; i ogarnie ich wielka trwoga, jaka była w dniu *porażki* Egiptu. Oto bowiem nadchodzi. **10**. Tak mówi Pan BÓG: Położę kres mnóstwu Egiptu przez rękę Nabuchodonozora, króla Babilonu. **11**. On i z nim jego lud, najsrożsi z narodów, będą sprowadzeni, aby zniszczyć tę ziemię. Dobędą swe miecze przeciw Egiptowi i napełnią ziemię pobitymi. **12**. Wysuszę rzeki i sprzedam ziemię w ręce niegodziwych. Ręką cudzoziemców spustoszę ziemię wraz ze wszystkim, co ją napełnia. Ja, JAHWE, *to* powiedziałem. **13**. Tak mówi Pan BÓG: Zniszczę bożki i usunę posągi z Nof, i nie będzie już księcia w ziemi Egiptu. Ześlę strach na ziemię Egiptu. **14**. Spustoszę Patros, rozniecę ogień w Soan i wykonam sąd w No. **15**. Wyleję swoją zapalczywość na Sin, twierdzę Egiptu, i wytracę tłumy z No. **16**. Rozniecę ogień w Egipcie, Sin będzie cierpieć z bólu, No zostanie zniszczone i Nof będzie codziennie dręczone. **17**. Młodzieńcy z Awen i Pibeset polegną od miecza, te *miasta* pójdą do niewoli. **18**. W Tachpanches dzień ogarną ciemności, gdy złamię tam jarzma Egiptu, i ustanie w nim pycha jego mocy. Okryje go chmura i jego córki pójdą do niewoli. **19**. Tak wykonam sądy nad Egiptem. I poznają, że ja jestem JAHWE. **20**. W roku jedenastym, w pierwszym miesiącu, siódmego *dnia miesiąca*, doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **21**. Synu człowieczy, złamałem ramię faraona, króla Egiptu, i oto nie będzie ono obwiązane w celu uleczenia ani nie zostanie owinięte bandażami, ani nie będzie związane, by je wzmocnić, aby mogło trzymać miecz. **22**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciwko faraonowi, królowi Egiptu, skruszę mu ramiona, zarówno to mocne, jak i to złamane, i wytrącę miecz z jego ręki. **23**. I rozproszę Egipcjan między narodami, i rozrzucę ich po ziemiach. **24**. Wzmocnię ramiona króla Babilonu i włożę swój miecz w jego ręce, a ramiona faraona złamię i będzie przed nim stękał, jak stęka śmiertelnie zraniony. **25**. Wzmocnię — mówię — ramiona króla Babilonu, a ramiona faraona upadną; i poznają, że ja jestem JAHWE, gdy włożę swój miecz w ręce króla Babilonu, aby go wyciągnął na ziemię Egiptu. **26**. I rozproszę Egipcjan między narodami, i rozrzucę ich po ziemiach. I poznają, że jestem JAHWE.

Rozdział 31

**1**. Potem, w jedenastym roku, w trzecim *miesiącu*, pierwszego *dnia* tego miesiąca, doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, mów do faraona, króla Egiptu, i do jego ludu: Do kogo jesteś podobny w swojej wielkości? **3**. Oto Assur *był* jak cedr na Libanie, o pięknych gałęziach i szeroko rzucającym cieniu, o wysokim wzroście, a jego wierzchołek był wśród gęstych gałęzi. **4**. Wody dodały mu wzrostu i głębiny go wywyższyły, ich rzeki roztoczyły dokoła jego korzeń i puściły swoje strumienie ku wszystkim drzewom polnym. **5**. Dlatego swym wzrostem przewyższył wszystkie drzewa polne i jego konary rozkrzewiły się, a dzięki obfitości wód rozszerzyły się jego gałęzie, które wypuścił. **6**. Na jego gałęziach uwiło sobie gniazda wszelkie ptactwo niebieskie, pod jego gałęziami rodziły się wszelkie zwierzęta polne i w jego cieniu siadały wszystkie wielkie narody. **7**. Był piękny w swojej wielkości przez długość swoich gałęzi, gdyż jego korzeń był nad obfitymi wodami. **8**. Cedry w ogrodzie Bożym nie przewyższały go. Cyprysy nie były podobne do jego gałęzi i drzewa kasztanowe nie były podobne do jego konarów. Żadne drzewo w ogrodzie Bożym nie dorównało mu swoją pięknością. **9**. Ja uczyniłem go pięknym przez mnóstwo jego gałęzi. Zazdrościły mu wszystkie drzewa Edenu, które *były* w ogrodzie Bożym. **10**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ wysoko wyrósł, wywyższył swój wierzchołek wśród gęstych gałęzi i jego serce podniosło się z powodu jego wysokości; **11**. Wydałem go w rękę najmocniejszego z narodów, aby się z nim srogo obszedł. Odrzuciłem go z powodu jego niegodziwości. **12**. A cudzoziemcy, ci najsrożsi z narodów, wycięli go i porzucili. Jego gałęzie padły na górach i we wszystkich dolinach i jego konary połamały się nad wszystkimi strumieniami tej ziemi. Wszystkie ludy ziemi ustąpiły spod jego cienia i opuściły go. **13**. Na jego powalonym *pniu* osiądzie wszelkie ptactwo niebieskie i na jego gałęziach będzie wszelki zwierz polny; **14**. Aby żadne drzewo *stojące* nad wodami nie wynosiło się z powodu swego wzrostu i nie wypuszczało swoich wierzchołków wśród gęstych gałęzi, i nie pyszniło się swoją wysokością żadne drzewo, które pije wodę. Ci wszyscy bowiem są wydani na śmierć, wrzuceni do najgłębszych stron ziemi, wśród synów ludzkich wraz z tymi, którzy zstępują do dołu. **15**. Tak mówi Pan BÓG: W dniu, kiedy zstąpił do grobu, wzbudziłem lament, zamknąłem dla niego głębinę i wstrzymałem jej strumienie, i zastawiłem wielkie wody. Sprawiłem, że Liban okrył się ciemnością z jego powodu i z jego powodu wszystkie drzewa polne zemdlały. **16**. Na huk jego upadku zadrżały narody, gdy go wrzucałem do piekła z tymi, co do dołu zstępują. Wszystkie drzewa Edenu, najwyborniejsze i najlepsze z Libanu, które piją wodę, doznają pociechy w najgłębszych stronach ziemi. **17**. One także zstąpiły z nim do piekła, do zabitych mieczem, którzy byli jego ramieniem i którzy mieszkali w jego cieniu wśród narodów. **18**. Do kogo byłeś podobny chwałą i wielkością między drzewami Edenu? Oto zostaniesz zrzucony wraz z drzewami Edenu do najgłębszych stron ziemi. Będziesz leżał wśród nieobrzezanych wraz z pobitymi mieczem. To jest z faraonem i całą jego rzeszą — mówi Pan BÓG.

Rozdział 32

**1**. W dwunastym roku, w dwunastym miesiącu, pierwszego *dnia* tego miesiąca, doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, podnieś lament nad faraonem, królem Egiptu, i powiedz mu: Jesteś podobny do młodego lwa pośród narodów, jesteś jak wieloryb w morzu, gdyż bujając po swoich rzekach, mącisz wody swoimi nogami i mieszasz jego rzeki. **3**. Tak mówi Pan BÓG: Rozciągnę nad tobą swoją sieć w zgromadzeniu wielu narodów, a wyciągną cię w swoim niewodzie. **4**. I zostawię cię na ziemi, porzucę cię na otwartym polu i sprawię, że obsiądzie cię wszelkie ptactwo niebieskie, i nasycę tobą zwierzęta całej ziemi. **5**. Rozrzucę twoje ciało po górach i napełnię doliny twoją wysokością. **6**. Twoją ziemię, w której pływasz, napoję twoją krwią aż do gór, i rzeki będą napełnione tobą. **7**. A gdy cię zgaszę, zakryję niebo i zaciemnię jego gwiazdy, słońce zakryję chmurą, a księżyc nie da swego światła. **8**. Wszystkie świecące światła na niebie zaciemnię z twojego powodu i sprowadzę ciemność na twoją ziemię, mówi Pan BÓG. **9**. Nadto zasmucę serce wielu narodów, gdy za moją sprawą nadejdzie *wieść* o twoim zniszczeniu do narodów, do ziem, których nie znałeś. **10**. Tak, sprawię, że zdumieje się nad tobą wiele narodów, a ich królowie bardzo się zatrwożą z twojego powodu, gdy zacznę wywijać swoim mieczem przed nimi; i będą drżeć nieustannie — każdy o swoją duszę — w dniu twego upadku. **11**. Tak bowiem mówi Pan BÓG: Miecz króla Babilonu spadnie na ciebie. **12**. Mieczami mocarzy powalę twoją rzeszę. Najokrutniejsi ze wszystkich narodów zniszczą pychę Egiptu i będzie zgładzone całe jego mnóstwo. **13**. Wytępię całe jego bydło znad wielkich wód, tak że nie zamąci ich stopa ludzka ani nie zamąci ich kopyto bydlęcia. **14**. Wtedy sprawię, że ich wody uspokoją się, a ich rzeki popłyną jak oliwa — mówi Pan BÓG. **15**. Gdy zamienię ziemię Egiptu w spustoszenie, a ziemia zostanie pozbawiona tego, co ją napełnia, gdy pobiję wszystkich jej mieszkańców, wtedy poznają, że ja jestem JAHWE. **16**. To jest lament, który podniosą nad nią. Córki narodów będą ją opłakiwać. Nad Egiptem i nad całą jego rzeszą będą lamentować, mówi Pan BÓG. **17**. Potem, w dwunastym roku, piętnastego *dnia* miesiąca, doszło do mnie słowo JAHWE mówiące; **18**. Synu człowieczy, zawódź nad rzeszą Egiptu, zepchnij ją i córki tych sławnych narodów aż do najniższych stron ziemi, do tych, którzy zstępują do dołu. **19**. I *mów*: Kogo przewyższasz pięknem? Zstąp i połóż się z nieobrzezanymi. **20**. Padną pośród pobitych mieczem; został wydany pod miecz, wywleczcie go z całą jego rzeszą. **21**. Najmocniejsi z mocarzy będą do niego mówić spośród piekła wraz z jego pomocnikami. Zstąpili *tam*, leżą z nieobrzezanymi pobitymi mieczem. **22**. Tam *jest* Assur i cała jego rzesza, wokół niego *są* jego groby; wszyscy ci pobici upadli od miecza. **23**. Ich groby są położone po stronach dołu, jego rzesza jest dokoła jego grobu. Ci wszyscy pobici polegli od miecza, ci, którzy szerzyli postrach w ziemi żyjących. **24**. Tam *jest* Elam i cała jego rzesza dokoła jego grobu, ci wszyscy pobici upadli od miecza i zstąpili nieobrzezani do najgłębszych stron ziemi; szerzyli swój postrach w ziemi żyjących. Już znoszą swoją hańbę z tymi, którzy zstępują do dołu. **25**. Postawili mu łoże pośród pobitych z całą jego rzeszą, wokół niego są jego groby. Wszyscy ci nieobrzezani są pobici mieczem. Ich postrach szerzył się w ziemi żyjących, ale już ponoszą swoją hańbę z tymi, którzy zstąpili do dołu, a wśród pobitych zostali położeni. **26**. Tam *jest* Meszek, Tubal i cała jego rzesza, i wokoło niego jego groby. Ci wszyscy nieobrzezani *zostali* pobici mieczem, choć szerzyli swój postrach w ziemi żyjących. **27**. Oni jednak nie będą leżeć z mocarzami, którzy spośród nieobrzezanych upadli i zstąpili do grobu ze swym orężem wojennym i położono im miecze pod głowy. Ich nieprawości zaś zostaną na ich kościach, chociaż byli postrachem dla mocarzy w ziemi żyjących. **28**. I ty będziesz skruszony wśród nieobrzezanych, i będziesz leżał pośród pobitych mieczem. **29**. Tam *jest* Edom, jego królowie i wszyscy jego książęta, którzy zostali położeni ze swoją mocą i wraz z pobitymi mieczem. Ci będą leżeć z nieobrzezanymi i z tymi, którzy zstępują do dołu. **30**. Tam *są* wszyscy książęta północy i wszyscy Sydończycy, którzy zstępują do pobitych; wstydzą się swego postrachu, jaki szerzyli swoją mocą, i leżą nieobrzezani z pobitymi mieczem. Znoszą swoją hańbę z tymi, którzy zstępują do dołu. **31**. Zobaczy ich faraon i ucieszy się z całej swojej rzeszy, którą pobito mieczem, faraon i całe jego wojsko — mówi Pan BÓG. **32**. Szerzyłem bowiem swój postrach w ziemi żyjących i zostanie położony wśród nieobrzezanych z pobitymi mieczem — faraon i cała jego rzesza — mówi Pan BÓG.

Rozdział 33

**1**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, przemów do synów twego ludu i powiedz im: Gdy sprowadzam miecz na jakąś ziemię, a lud tej ziemi weźmie jakiegoś mężczyznę spośród siebie i ustanowi go sobie stróżem; **3**. A *on*, gdy zobaczy nadciągający miecz na tę ziemię, zadmie w trąbę i ostrzeże lud; **4**. A ktoś usłyszy dźwięk trąby i nie przyjmie przestrogi, a miecz przyjdzie i zabierze go, to jego krew spadnie na jego *własną* głowę. **5**. Dźwięk trąby usłyszał, ale nie przyjął przestrogi, jego krew spadnie na niego. Ten jednak, który przyjmie przestrogę, ocali swoją duszę. **6**. Ale jeśli stróż zobaczy nadciągający miecz, a nie zadmie w trąbę i ludu nie ostrzeże, a przyjdzie miecz i zabierze kogoś z nich, to ten *jest* porwany w swojej nieprawości, ale jego krwi zażądam z ręki tego stróża. **7**. Ciebie, synu człowieczy, ciebie ustanowiłem stróżem dla domu Izraela. Gdy usłyszysz słowo z moich ust, ostrzeżesz go ode mnie. **8**. Gdy mówię do bezbożnego: Bezbożniku, na pewno umrzesz — a ty mu *tego* nie powiesz, aby przestrzec bezbożnika przed jego drogą, to ten bezbożnik umrze z powodu swojej nieprawości; ale jego krwi zażądam z twojej ręki. **9**. Jeśli jednak ostrzeżesz bezbożnego przed jego drogą, aby odwrócił się od niej, a on się nie odwróci od swojej drogi, to umrze on z powodu swojej nieprawości; ale ty ocalisz swoją duszę. **10**. Ty więc, synu człowieczy, mów do domu Izraela: Tak mówicie: Skoro ciążą na nas nasze występki i nasze grzechy, tak że w nich marniejemy, to jakże możemy żyć? **11**. Powiedz im: Jak żyję, mówi Pan BÓG: Nie pragnę śmierci bezbożnego, ale aby bezbożny odwrócił się od swojej drogi i żył. Odwróćcie się, odwróćcie się od swoich złych dróg. Dlaczego macie umrzeć, domu Izraela? **12**. Ty więc, synu człowieczy, mów do synów swego ludu: Sprawiedliwość sprawiedliwego nie wybawi go w dniu jego przestępstwa, a bezbożność bezbożnego nie zgubi go w dniu, kiedy się odwróci od swojej bezbożności. Sprawiedliwy nie będzie mógł żyć dzięki swojej *sprawiedliwości* w dniu, kiedy zgrzeszy. **13**. Jeśli powiem sprawiedliwemu: Na pewno będziesz żyć, a on, polegając na swojej sprawiedliwości, uczyni nieprawość, to żadna jego sprawiedliwość nie będzie wspomniana, ale umrze z powodu swojej nieprawości, którą uczynił. **14**. A jeśli powiem bezbożnemu: Na pewno umrzesz, a on odwróci się od swego grzechu i uczyni to, co prawe i sprawiedliwe; **15**. Jeśli bezbożny zwróci zastaw, odda to, co wydarł, i będzie chodził według praw życia, nie czyniąc nieprawości, na pewno będzie żył i nie umrze. **16**. Żadne jego grzechy, które popełnił, nie będą mu wspominane. Czynił to, co prawe i sprawiedliwe; na pewno będzie żył. **17**. Lecz synowie twego ludu mówią: Droga Pana nie jest słuszna, choć to ich droga nie jest słuszna. **18**. Jeśli sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i będzie czynił nieprawość, to umrze z jej powodu. **19**. Ale jeśli bezbożny odwróci się od swojej bezbożności i będzie czynił to, co prawe i sprawiedliwe, to dzięki temu będzie żył. **20**. Wy jednak mówicie: Droga Pana nie jest słuszna. Domu Izraela, będę sądził każdego z was według jego drogi. **21**. I stało się w dwunastym roku naszego uprowadzenia, w dziesiątym *miesiącu*, piątego *dnia* tego miesiąca, że przyszedł do mnie jeden zbieg z Jerozolimy, mówiąc: Zdobyto miasto. **22**. A ręka JAHWE była nade mną wieczorem, zanim przyszedł ten zbieg, i otworzyła moje usta, aż ten przyszedł do mnie rano. Otworzyła moje usta i nie byłem już niemy. **23**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **24**. Synu człowieczy, mieszkańcy tych spustoszonych miejsc w ziemi Izraela mówią: Abraham był jeden i wziął ziemię w posiadanie. Ale nas jest wielu, nam więc dana jest ta ziemia w posiadanie. **25**. Dlatego mów do nich: Tak mówi Pan BÓG: Jadacie z krwią, podnosicie swe oczy ku swoim bożkom i przelewacie krew, a ziemię chcielibyście wziąć w posiadanie? **26**. Opieracie się na swoim mieczu, popełniacie obrzydliwość i każdy plugawi żonę swego bliźniego, a ziemię chcielibyście wziąć w posiadanie? **27**. Tak im powiedz: Tak mówi Pan BÓG: Jak żyję, ci, którzy są w spustoszonych miejscach, polegną od miecza, a *kto jest na* otwartym polu, tego wydam zwierzętom na pożarcie, a ci, którzy są w warowniach lub w jaskiniach, umrą od zarazy. **28**. I wydam ziemię na wielkie spustoszenie, i ustanie pycha jej mocy; spustoszeją góry Izraela i nikt przez nie nie będzie przechodził. **29**. I poznają, że ja jestem JAHWE, gdy wydam *ich* ziemię na wielkie spustoszenie z powodu wszystkich ich obrzydliwości, które czynili. **30**. Ale co do ciebie, synu człowieczy, synowie twego ludu często rozmawiają o tobie przy murach i w drzwiach domów, i mówi jeden do drugiego, każdy do swego bliźniego: Chodźcie i posłuchajcie, co za słowo wyszło od JAHWE. **31**. I przychodzą do ciebie, tak zwykł przychodzić lud, zasiadają przed tobą *jak* mój lud i słuchają twoich słów, ale ich nie wypełniają. Mają bowiem miłość na ustach, lecz ich serce podąża za niegodziwym zyskiem. **32**. A oto jesteś dla nich jak urokliwa pieśń *tego, który* ma piękny głos i cudownie gra. Słuchają bowiem twoich słów, ale ich nie wykonują. **33**. Lecz gdy to nadejdzie — oto nadejdzie — wtedy poznają, że prorok był pośród nich.

Rozdział 34

**1**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, prorokuj przeciwko pasterzom Izraela, prorokuj i powiedz im: Tak mówi Pan BÓG do tych pasterzy: Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie pasą! Czy pasterze nie *powinni* paść trzody? **3**. Jadacie tłuszcz, okrywacie się wełną i zabijacie tuczne *zwierzęta*, lecz trzody nie pasiecie. **4**. Słabych nie posilacie, chorego nie leczycie, złamanego nie obwiązujecie, spłoszonego nie przyprowadzacie ani zgubionego nie szukacie, ale siłą i okrucieństwem panujecie nad nimi. **5**. Tak że rozproszyły się, bo nie było pasterza, i stały się żerem dla wszelkiego zwierzęcia polnego, ponieważ się rozpierzchnęły. **6**. Moje owce błąkają się po wszystkich górach i po każdym wysokim pagórku. Moja trzoda rozproszyła się po całej ziemi, a nikt ich nie szukał i nikt *o nie* nie pytał. **7**. Dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa JAHWE: **8**. Jak żyję, mówi Pan BÓG: Ponieważ moja trzoda stała się łupem i moje owce stały się żerem wszelkiego zwierzęcia polnego, bo nie *ma* pasterza, a moi pasterze nie szukali moich owiec, ale pasterze paśli *tylko* samych siebie, a moich owiec nie paśli; **9**. Dlatego, pasterze, słuchajcie słowa JAHWE. **10**. Tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciwko pasterzom. Zażądam *moich* owiec z ich ręki i sprawię, że przestaną paść moje owce i pasterze nie będą już paśli samych siebie. Wyrwę moje owce z ich paszczy i nie będą już dla nich pokarmem. **11**. Tak bowiem mówi Pan BÓG: Oto ja sam będę szukać moich owiec i o nie pytać. **12**. Jak pasterz troszczy się o swoją trzodę, kiedy znajduje się wśród swoich rozproszonych owiec, tak ja będę troszczył się o moje owce i wyrwę je ze wszystkich miejsc, dokąd zostały rozproszone w dzień pochmurny i mroczny. **13**. Wyprowadzę je z narodów, zgromadzę je z ziem i przyprowadzę je do ich ziemi, i będę je pasł na górach Izraela nad strumieniami i po wszystkich zamieszkałych miejscach tej ziemi. **14**. Będę je pasł na dobrym pastwisku, a ich pastwisko będzie na wysokich górach Izraela. Tam będą odpoczywać na bujnych błoniach i na tłustych pastwiskach będą się pasły na górach Izraela. **15**. Ja *sam* będę pasł moje owce i sprawię, że położą się, mówi Pan BÓG. **16**. Będę szukał zagubionej i przyprowadzę spłoszoną, obwiążę *to, co* złamane, i posilę słabą. Ale wytracę tłustą i mocną, *bo* będę je pasł w prawości. **17**. A do was, moja trzodo, tak mówi Pan BÓG: Oto będę rozsądzał między owcą a owcą, *między* baranami a kozłami. **18**. Czy mało wam, że się pasiecie na dobrym pastwisku, a resztę waszych pastwisk depczecie swoimi nogami; że pijecie czystą wodę, a resztę mącicie swoimi nogami? **19**. A moje owce muszą się paść na tym, co zdeptaliście swoimi nogami, i pić to, co zmąciliście swoimi nogami. **20**. Dlatego tak mówi do nich Pan BÓG: Oto sam rozsądzę między owcą tłustą i owcą chudą. **21**. Ponieważ bokiem i ramieniem odpychaliście i swoimi rogami bodliście wszystkie słabe, tak że je rozpędziliście; **22**. Ocalę moje owce i nie będą już łupem. Rozsądzę między owcą a owcą. **23**. I ustanowię nad nimi jednego pasterza, który będzie je pasł, mego sługę Dawida. On będzie je pasł i on będzie ich pasterzem. **24**. A ja, JAHWE, będę ich Bogiem, a mój sługa Dawid *będzie* księciem pośród nich. Ja, JAHWE, *to* powiedziałem. **25**. Zawrę z nimi przymierze pokoju i wytępię dzikie zwierzęta z ziemi. I będą bezpiecznie mieszkały na pustyni, i spały w lasach. **26**. Ponadto dam błogosławieństwo im oraz okolicy mojego pagórka. Będę zsyłał deszcz w swoim czasie, będą *to* deszcze błogosławieństwa. **27**. Drzewo polne wyda swój owoc i ziemia wyda swój plon. Będą oni bezpieczni na swojej ziemi i poznają, że ja jestem JAHWE, gdy połamię drążki ich jarzma i wyrwę ich z ręki tych, którzy ich zniewolili. **28**. I już nie będą łupem narodów ani zwierzęta ziemi nie będą ich pożerały, ale będą bezpiecznie mieszkali i nikt ich nie będzie straszył. **29**. Wzbudzę im sławną latorośl i już nie będą niszczeni głodem w ziemi, ani nie będą znosili zniewag pogan. **30**. I poznają, że ja, JAHWE, ich Bóg, jestem z nimi, a oni, dom Izraela, są moim ludem, mówi Pan BÓG. **31**. A wy, moje owce, owce mego pastwiska, jesteście ludźmi, a ja jestem waszym Bogiem, mówi Pan BÓG.

Rozdział 35

**1**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, zwróć swoją twarz przeciwko górze Seir i prorokuj przeciwko niej. **3**. Mów do niej: Tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciwko tobie, góro Seir, wyciągnę moją rękę przeciwko tobie i wydam cię na wielkie spustoszenie. **4**. Twoje miasta zamienię w ruiny i będziesz spustoszona. I poznasz, że ja jestem JAHWE. **5**. Ponieważ żywiłaś wieczną nienawiść i wydałaś synów Izraela pod ostrze miecza w czasie ich utrapienia, w czasie wykonywania ich kary; **6**. Dlatego, jak żyję, mówi Pan BÓG, wydam cię na zabicie i krew będzie cię ścigać. Ponieważ nie znienawidziłaś krwi, krew będzie cię ścigać. **7**. I zamienię górę Seir w wielkie spustoszenie, wygubię z niej każdego, który przechodzi i który wraca. **8**. Jej góry napełnię jej zabitymi. Na twoich pagórkach, na twoich dolinach i *we* wszystkich twoich strumieniach padną pobici mieczem. **9**. Zamienię cię w wieczne spustoszenie i twoje miasta nie będą zamieszkałe. I poznacie, że ja jestem JAHWE. **10**. Ponieważ powiedziałaś: Te dwa narody i te dwa kraje będą moje, weźmiemy je w posiadanie, chociaż JAHWE tam przebywał; **11**. Jak żyję, mówi Pan BÓG, uczynię według twego gniewu i według twojej zawiści, z jaką postąpiłaś w swej nienawiści względem nich, i dam się poznać wśród nich, gdy cię osądzę. **12**. I poznasz, że ja jestem JAHWE i słyszałem wszystkie twoje obelgi, które wypowiedziałaś przeciw górom Izraela, mówiąc: Są spustoszone, zostały nam dane na pożarcie. **13**. Tak się wynosiliście swoimi ustami przeciwko mnie i mnożyliście swoje słowa przeciwko mnie. Ja *to* słyszałem. **14**. Tak mówi Pan BÓG: Kiedy cała ziemia będzie się radować, wtedy zamienię cię w pustkowie. **15**. Jak ty się radowałaś nad dziedzictwem domu Izraela, że zostało spustoszone, tak uczynię i tobie: będziesz spustoszona, góro Seir i cały Edomie. I poznają, że ja jestem JAHWE.

Rozdział 36

**1**. A ty, synu człowieczy, prorokuj o górach Izraela i mów: Góry Izraela, słuchajcie słowa JAHWE. **2**. Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ wróg powiedział o was: Ha! Prastare wysokości stały się naszą posiadłością; **3**. Prorokuj i mów: Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ zburzono was i pochłonięto zewsząd, abyście się stały dziedzictwem reszty narodów i wzięto was na język oraz na obmowę ludzi; **4**. Dlatego, góry Izraela, słuchajcie słowa Pana BOGA. Tak mówi Pan BÓG do gór i pagórków, do strumieni i dolin, do spustoszonych ruin i opuszczonych miast, które stały się łupem i pośmiewiskiem dla reszty okolicznych narodów. **5**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Zaprawdę, w ogniu swojej zapalczywości będę mówił przeciw reszcie tych narodów i przeciwko całemu Edomowi, którzy wzięli sobie moją ziemię w posiadanie z radością całego serca i z pogardą duszy, aby siedlisko jej wygnańców stało się łupem. **6**. Dlatego prorokuj o ziemi Izraela i mów do gór i pagórków, do strumieni i dolin: Tak mówi Pan BÓG: Oto przemówiłem w swojej zazdrości i w swojej zapalczywości, ponieważ znosiliście zniewagi narodów. **7**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ja podniosłem swoją rękę: Zaprawdę, te narody, które są wokół was, same będą znosić swoją hańbę. **8**. A wy, góry Izraela, wypuścicie swe gałązki i wydacie swój owoc memu ludowi Izraela, bo zbliża się jego przyjście. **9**. Oto bowiem *idę* do was i powrócę do was, będziecie uprawiane i obsiane. **10**. I rozmnożę na was ludzi, cały dom Izraela, miasta będą zamieszkane i miejsca zburzone zostaną odbudowane. **11**. Rozmnożę na was ludzi i bydło, będą liczni i płodni. I sprawię, że będziecie mieszkać jak za waszych dawnych czasów i będę wam czynić lepiej niż na początku. I poznacie, że ja jestem JAHWE. **12**. Bo przyprowadzę na was ludzi, swój lud Izraela. Posiądą cię i będziesz dla nich dziedzictwem, i nigdy więcej nie pozbawisz ich potomstwa. **13**. Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ mówią do was: Ty jesteś tą *ziemią*, która pożera ludzi i pozbawia narody potomstwa; **14**. Już nie będziesz pożerać ludzi ani pozbawiać potomstwa swoje narody, mówi Pan BÓG. **15**. I już nie dopuszczę, aby w tobie były słyszane obelgi narodów, nie będziesz już znosić zniewag ludzi i nie będziesz już doprowadzać swoich narodów do upadku, mówi Pan BÓG. **16**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **17**. Synu człowieczy, gdy dom Izraela mieszkał w swej ziemi, plugawił ją swymi drogami i czynami. Jego droga wobec mnie była jak nieczystość odłączonej *kobiety*. **18**. Dlatego wylałem na nich swój gniew z powodu krwi, którą wylali na ziemię, i z powodu ich bożków, którymi ją splugawili. **19**. I rozproszyłem ich między narodami, i zostali rozrzuceni po ziemiach. Osądziłem ich według ich dróg i według ich czynów. **20**. A *gdy* weszli do narodów, do których przybyli, zbezcześcili *tam* moje święte imię, gdy o nich mówiono: To jest lud JAHWE, a z jego ziemi wyszli. **21**. Ale żal mi się zrobiło mojego świętego imienia, które zbezcześcił dom Izraela wśród narodów, do których przybył. **22**. Dlatego mów do domu Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Nie dla was ja *to* czynię, domu Izraela, ale przez wzgląd na moje święte imię, które zbezcześciliście wśród narodów, do których przybyliście. **23**. I uświęcę moje wielkie imię, które było zbezczeszczone wśród narodów, które wy zbezcześciliście pośród nich. I poznają narody, że ja jestem JAHWE, mówi Pan BÓG, gdy będę uświęcony w was na ich oczach. **24**. Zabiorę was bowiem spośród narodów, zgromadzę was ze wszystkich ziem i przyprowadzę was do waszej ziemi. **25**. I pokropię was czystą wodą, i będziecie czyści. Oczyszczę was ze wszystkich waszych nieczystości i ze wszystkich waszych bożków. **26**. I dam wam nowe serce, i włożę nowego ducha do waszego wnętrza. Wyjmę serce kamienne z waszego ciała, a dam wam serce mięsiste. **27**. Włożę mego Ducha do waszego wnętrza i sprawię, że będziecie chodzić według moich ustaw *i będziecie* przestrzegać moich sądów, i wykonywać je. **28**. Zamieszkacie w ziemi, którą dałem waszym ojcom, będziecie moim ludem, a ja będę waszym Bogiem. **29**. I wyzwolę was od wszystkich waszych nieczystości. Przywołam zboża i rozmnożę je, a nie dopuszczę do was głodu. **30**. Rozmnożę też owoc drzew i plony pól, abyście już nie znosili hańby głodu wśród narodów. **31**. Wtedy przypomnicie sobie wasze złe drogi i wasze czyny, które nie *były* dobre, i samych siebie będziecie się brzydzić z powodu waszych nieprawości i obrzydliwości. **32**. Nie ze względu na was *to* czynię, mówi Pan BÓG, niech wam to będzie wiadome. Wstydźcie się i rumieńcie się z powodu waszych dróg, domu Izraela. **33**. Tak mówi Pan BÓG: W dniu, w którym was oczyszczę ze wszystkich waszych nieprawości, zaludnię miasta i miejsca zburzone zostaną odbudowane. **34**. A spustoszała ziemia będzie uprawiana, zamiast być spustoszeniem na oczach wszystkich przechodniów. **35**. I powiedzą: Ta spustoszona ziemia stała się jak ogród Eden; miasta puste, opuszczone i zniszczone, *są* teraz obwarowane i zamieszkałe. **36**. I narody, które wokół was pozostaną, poznają, że ja, JAHWE, odbudowałem to, co zburzone, i zasadziłem to, co spustoszone. Ja, JAHWE, to powiedziałem i uczynię. **37**. Tak mówi Pan BÓG: Jeszcze w tym *jednym* dam się uprosić domowi Izraela, aby im *to* uczynić: Pomnożę *liczbę* ich ludzi jak trzodę. **38**. Jak trzodę na ofiary, jak trzodę Jerozolimy w czasie jej uroczystych świąt, tak spustoszone miasta będą wypełnione trzodami ludzi. I poznają, że ja jestem JAHWE.

Rozdział 37

**1**. Ręka JAHWE była nade mną i on wyprowadził mnie w duchu JAHWE, i postawił mnie w środku doliny, która była pełna kości; **2**. Przeprowadził mnie obok nich dokoła, a oto było ich bardzo dużo na obszarze tej doliny, a oto były bardzo wyschłe. **3**. I powiedział do mnie: Synu człowieczy, czy te kości ożyją? Odpowiedziałem: Panie BOŻE, ty wiesz. **4**. Wtedy powiedział do mnie: Prorokuj o tych kościach i mów do nich: Wyschłe kości, słuchajcie słowa JAHWE. **5**. Tak mówi Pan BÓG do tych kości: Oto sprawię, że wstąpi w was tchnienie i ożyjecie; **6**. Nałożę na was ścięgna i sprawię, że obrośniecie ciałem, oblekę was w skórę, i włożę w was tchnienie, i ożyjecie. I poznacie, że ja jestem JAHWE. **7**. Prorokowałem więc, jak mi rozkazano. A gdy prorokowałem, powstał szum, a oto poruszenie; i kości zbliżyły się *do siebie*, kość do swojej kości. **8**. I spojrzałem, a oto pojawiły się na nich ścięgna, obrosły ciałem i skóra je powlekła z wierzchu, ale nie było w nich tchnienia. **9**. I powiedział do mnie: Prorokuj do wiatru, prorokuj, synu człowieczy, i powiedz do wiatru: Tak mówi Pan BÓG: Przyjdź od czterech wiatrów, tchnienie, i powiej na tych zabitych, i niech ożyją. **10**. Prorokowałem więc, jak mi rozkazał, i wstąpiło w nie tchnienie, a ożyły i stanęły na nogach, bardzo, bardzo liczne wojsko. **11**. I powiedział do mnie: Synu człowieczy, te kości to cały dom Izraela. Oto mówią: Nasze kości wyschły, nasza nadzieja przepadła, jesteśmy zgubieni. **12**. Dlatego prorokuj i mów do nich: Tak mówi Pan BÓG: Oto otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów, ludu mój, i przyprowadzę was do ziemi Izraela. **13**. I poznacie, że ja jestem JAHWE, gdy otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów, ludu mój. **14**. Włożę w was mojego ducha i ożyjecie, i osadzę was w waszej ziemi. I poznacie, że ja, JAHWE, to powiedziałem i uczyniłem, mówi JAHWE. **15**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **16**. A ty, synu człowieczy, weź sobie kawałek drewna i napisz na nim: Dla Judy i synów Izraela, jego towarzyszy. Weź też drugi *kawałek* drewna i napisz na nim: Dla Józefa, drewno Efraima i całego domu Izraela, jego towarzyszy. **17**. I złóż je jedno z drugim w jeden kawałek, aby stanowiły jedno w twoim ręku. **18**. A gdy synowie twego ludu zapytają cię: Czy nie oznajmisz nam, co przez to rozumiesz? **19**. Powiesz im: Tak mówi Pan BÓG: Oto wezmę drewno Józefa, które jest w ręku Efraima oraz pokolenia Izraela, jego towarzyszy, i przyłożę je do tamtego, do drewna Judy, i uczynię je jednym drewnem, i staną się jednym w moim ręku. **20**. A te drewna, na których napiszesz, będą w twoim ręku na ich oczach. **21**. Potem powiedz do nich: Tak mówi Pan BÓG: Oto wezmę synów Izraela spośród narodów, do których przybyli, zgromadzę ich zewsząd i przyprowadzę ich do ich ziemi. **22**. I uczynię ich jednym narodem w ziemi, na górach Izraela, i jeden król będzie królem nad nimi wszystkimi. Nie będą już dwoma narodami i już nie podzielą się na dwa królestwa. **23**. Nie splugawią się już swymi bożkami i obrzydliwościami oraz wszelkimi występkami. Wybawię ich ze wszystkich ich miejsc zamieszkania, gdzie zgrzeszyli, i oczyszczę ich. I będą moim ludem, a ja będę ich Bogiem. **24**. Mój sługa Dawid będzie królem nad nimi i wszyscy będą mieli jednego pasterza. Będą chodzić według moich sądów, *będą* przestrzegać moich ustaw i wykonywać je. **25**. I zamieszkają w tej ziemi, którą dałem mojemu słudze Jakubowi, w której mieszkali wasi ojcowie; będą w niej mieszkali, oni, ich synowie i synowie ich synów, aż na wieki, a mój sługa Dawid *będzie* ich księciem na wieki. **26**. Zawrę też z nimi przymierze pokoju, które będzie przymierzem wiecznym z nimi. Osadzę ich i rozmnożę, i umieszczę swoją świątynię pośród nich na wieki. **27**. Mój przybytek będzie wśród nich i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. **28**. I poznają narody, że ja jestem JAHWE, który uświęca Izraela, gdy moja świątynia będzie wśród nich na wieki.

Rozdział 38

**1**. I doszło do mnie słowo JAHWE mówiące: **2**. Synu człowieczy, zwróć swoją twarz przeciwko Gogowi w ziemi Magog, naczelnemu księciu w Meszek i Tubal, i prorokuj przeciw niemu. **3**. I mów: Tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciw tobie, Gogu, naczelny księciu w Meszek i Tubal. **4**. Zawrócę cię i włożę haki w twoje szczęki, i wyprowadzę ciebie i całe twoje wojsko, konie i jeźdźców, wszystkich w pełnym uzbrojeniu, wielki zastęp z tarczami i puklerzami, wszystkich władających mieczem; **5**. A z nimi Persów, Etiopczyków i Putejczyków, wszystkich uzbrojonych w tarczę i hełm; **6**. Gomer i wszystkie jego oddziały, dom Togarmy z północnych stron i wszystkie jego oddziały, liczne narody z tobą. **7**. Przygotuj się i bądź gotowy, ty i twoje wszystkie zastępy, które się zebrały u ciebie, i bądź ich stróżem. **8**. Po wielu dniach zostaniesz nawiedzony, przy końcu lat przybędziesz do ziemi uwolnionej od miecza, której *lud* został zebrany spośród wielu narodów, na góry Izraela, które były długo spustoszeniem, a będąc wyprowadzeni spośród narodów, oni wszyscy zamieszkają bezpiecznie. **9**. Wyruszysz i nadciągniesz jak burza, będziesz jak chmura okrywająca ziemię, ty i wszystkie twoje zastępy oraz liczne ludy z tobą. **10**. Tak mówi Pan BÓG: W tym dniu zrodzą się myśli w twoim sercu i będziesz miał złe zamiary; **11**. I powiesz: Wyruszę do ziemi o nieobwarowanych wsiach; napadnę na *ludzi* spokojnych, którzy mieszkają bezpiecznie, na wszystkich, którzy mieszkają bez murów i nie mają ani rygli, ani bram; **12**. Aby zabrać łupy i zagarnąć zdobycze, aby swą rękę położyć na spustoszone miejsca, *które znowu* zostały zamieszkane, i na lud zgromadzony spośród narodów, który zdobył bydło i dobra, a mieszka w środku ziemi. **13**. Szeba, Dedan i kupcy Tarszisz oraz wszystkie jego lwięta zapytają cię: Czy przybyłeś, aby zabrać łupy? Czy na zagarnięcie zdobyczy zgromadziłeś swoje zastępy, aby zabrać srebro i złoto, zabierać bydło i dobra, aby zgarnąć wielki łup? **14**. Dlatego prorokuj, synu człowieczy, i mów do Goga: Tak mówi Pan BÓG: Czy w dniu, gdy mój lud Izraela będzie mieszkał bezpiecznie, nie będziesz *o tym* wiedział? **15**. I przyjdziesz ze swego miejsca z północnych stron, ty i liczne ludy z tobą, wszyscy jadący na koniach, wielki zastęp i liczne wojsko; **16**. I nadciągniesz przeciwko mojemu ludowi Izraela jak chmura, by okryć tę ziemię. W dniach ostatecznych przyprowadzę cię do swojej ziemi, aby poznały mnie narody, gdy będę uświęcony w tobie, Gogu, na ich oczach. **17**. Tak mówi Pan BÓG: Czyż ty nie *jesteś* tym, o którym mówiłem w dawnych dniach przez moje sługi, proroków Izraela, którzy prorokowali za dni tamtych lat, że ja sprowadzę cię na nich? **18**. Ale w dniu, w którym Gog nadciągnie przeciwko ziemi Izraela, mówi Pan BÓG, wzmoże się zapalczywość mego gniewu; **19**. Powiedziałem bowiem w swojej gorliwości i w ogniu swojego gniewu: Zaprawdę, w tym dniu będzie wielkie trzęsienie w ziemi Izraela; **20**. I zadrżą przede mną ryby morskie i ptactwo niebieskie, zwierzęta polne i wszelkie zwierzęta pełzające po ziemi, a także wszyscy ludzie, którzy są na powierzchni ziemi; rozpadną się góry, upadną wysokie wieże i każdy mur runie na ziemię. **21**. Przywołam miecz przeciwko niemu po wszystkich moich górach, mówi Pan BÓG. Miecz każdego zwróci się przeciwko swemu bratu. **22**. I osądzę go zarazą i krwią, ześlę ulewny deszcz i kamienie gradu, ogień i siarkę — na niego, na jego wojska i na liczne ludy, które z nim *będą*. **23**. Okażę się wielki i święty i dam się poznać na oczach wielu narodów, i poznają, że ja jestem JAHWE.

Rozdział 39

**1**. Ty więc, synu człowieczy, prorokuj przeciwko Gogowi i mów: Tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciwko tobie, Gogu, naczelny księciu w Meszek i Tubal. **2**. Zawrócę cię i zostawię z ciebie tylko szóstą część, wyprowadzę cię z północnych stron i wprowadzę cię na góry Izraela. **3**. Wytrącę twój łuk z twej lewej ręki i wybiję twoje strzały z twej prawej ręki. **4**. Na górach Izraela padniesz ty i wszystkie twoje zastępy oraz ludy, które będą z tobą. Wydam cię na pożarcie ptactwu, wszelkim istotom skrzydlatym i zwierzętom polnym. **5**. Padniesz na otwartym polu, bo ja to wypowiedziałem, mówi Pan BÓG. **6**. I ześlę ogień na Magoga i na tych, którzy bezpiecznie mieszkają na wyspach. I poznają, że ja jestem JAHWE. **7**. A dam poznać moje święte imię pośród mojego ludu Izraela i nie pozwolę już zbezcześcić mojego świętego imienia. I poznają narody, że ja jestem JAHWE, Święty w Izraelu. **8**. Oto nadchodzi *to* i spełni się, mówi Pan BÓG. To jest dzień, o którym mówiłem. **9**. Wtedy mieszkańcy miast Izraela wyjdą, rozniecą ogień i spalą oręże: tarcze i puklerze, łuki i strzały, oszczepy i włócznie. I będą tym palić ogień przez siedem lat. **10**. Nie będą znosić drwa z pola ani rąbać go w lasach, ale orężem będzie się palić. A złupią tych, którzy ich łupili, i będą plądrować tych, którzy ich plądrowali, mówi Pan BÓG. **11**. I stanie się w tym dniu, że dam Gogowi miejsce na grób, tam w Izraelu, dolinę przechodzących na wschód od morza, która zatka *usta* przechodniów. Pogrzebią tam Goga i całą jego rzeszę i nazwą ją Doliną Hamon-Gog. **12**. Dom Izraela będzie ich grzebać przez siedem miesięcy, aby oczyścić ziemię. **13**. A tak będzie ich grzebał cały lud tej ziemi i wyjdzie mu to na chwałę w dniu, w którym będę uwielbiony, mówi Pan BÓG. **14**. I wyznaczą mężczyzn, którzy będą stale przechodzić po tej ziemi, aby wraz z przechodniami grzebać tych, którzy pozostali na ziemi, by ją oczyścić. Po upływie siedmiu miesięcy zaczną przeszukiwanie. **15**. A gdy przybysze będą przechodzić przez ziemię, a któryś *z nich* zobaczy kość ludzką, postawią przy niej znak, aż grabarze ją pogrzebią w Dolinie Hamon-Gog. **16**. A nazwa tego miasta będzie Hamona. I tak oczyszczą ziemię. **17**. A ty, synu człowieczy, tak mówi Pan BÓG: Powiedz ptactwu, wszelkim istotom skrzydlatym i zwierzętom polnym: Zbierzcie się i przyjdźcie, zgromadźcie się zewsząd na moją ofiarę, którą wam przygotowałem, wielką ofiarę na górach Izraela, abyście jedli mięso i pili krew. **18**. Będziecie jeść mięso mocarzy i pić krew książąt ziemi, baranów, jagniąt, kozłów i cielców, wszystkie tuczniki z Baszanu. **19**. Najecie się tłuszczu do syta i upoicie się krwią z mojej ofiary, którą wam przygotowałem. **20**. I nasycicie się przy moim stole końmi, jeźdźcami, mocarzami i wszystkimi wojownikami, mówi Pan BÓG. **21**. Tak objawię moją chwałę wśród narodów. Wszystkie narody zobaczą mój sąd, który wykonałem, i moją rękę, którą na nie wyciągnąłem. **22**. I pozna dom Izraela, że ja jestem JAHWE, ich Bogiem, od tego dnia i na zawsze. **23**. Poznają też narody, że dom Izraela z powodu swojej nieprawości został uprowadzony do niewoli, ponieważ wystąpił przeciwko mnie. *Dlatego* też zakryłem przed nim swoje oblicze i wydałem go w ręce jego wrogów, i polegli wszyscy od miecza. **24**. Według ich nieczystości i według ich występków postąpiłem z nimi i zakryłem przed nimi swoje oblicze. **25**. Dlatego tak mówi Pan BÓG: Teraz odwrócę niewolę Jakuba i zmiłuję się nad całym domem Izraela, i będę zazdrosny o moje święte imię; **26**. Gdy już zniosą swoją hańbę i wszystkie swoje przestępstwa, którymi wystąpili przeciwko mnie, wtedy gdy bezpiecznie mieszkali w swojej ziemi, a nikt ich nie trwożył. **27**. A gdy sprowadzę ich z narodów i zgromadzę z ziem ich wrogów, i będę w nich uświęcony na oczach wielu narodów; **28**. Wtedy poznają, że ja jestem JAHWE, ich Bogiem, który uprowadził ich do niewoli wśród narodów, ale teraz zgromadzę ich znowu w ich ziemi, a nie pozostawię tam żadnego z nich. **29**. I nie zakryję już przed nimi mojego oblicza, gdyż wyleję mojego ducha na dom Izraela, mówi Pan BÓG.

Rozdział 40

**1**. W dwudziestym piątym roku naszego wygnania, na początku roku, dziesiątego *dnia* miesiąca, czternaście lat po zburzeniu miasta, w tym właśnie dniu spoczęła na mnie ręka JAHWE i zaprowadził mnie tam. **2**. W widzeniach Bożych przywiódł mnie do ziemi Izraela i postawił na bardzo wysokiej górze, na której było coś jakby budowa miasta, na południu. **3**. I zaprowadził mnie tam, a oto mąż, który z wyglądu był jakby ze spiżu, miał lniany sznur w ręku i pręt mierniczy, a stał w bramie. **4**. I przemówił do mnie ten mąż: Synu człowieczy, popatrz swymi oczami, słuchaj swymi uszami i weź sobie do serca wszystko, co ci pokażę. Po to bowiem zostałeś tu przyprowadzony, aby ci to pokazać. Oznajmij wszystko, co widzisz, domowi Izraela. **5**. I oto mur otaczał dom ze wszystkich stron dokoła, a w ręku tego męża *był* pręt mierniczy na sześć łokci — liczonych jako łokieć i szerokość dłoni — i wymierzył grubość budowli — jeden pręt, i wysokość — jeden pręt. **6**. Potem wszedł do bramy, która była *zwrócona* ku wschodowi, wszedł po schodach i zmierzył próg bramy: jeden pręt szerokości, a drugi próg *miał* jeden pręt szerokości. **7**. Każda wnęka miała jeden pręt długości i jeden pręt szerokości, a między wnękami był *odstęp* na pięć łokci; próg bramy obok przedsionka bramy od wewnątrz *wynosił* jeden pręt. **8**. I zmierzył przedsionek bramy od wewnątrz — jeden pręt. **9**. Zmierzył też przedsionek bramy — osiem łokci, a jej filary — dwa łokcie. Przedsionek bramy był wewnątrz. **10**. Wnęki bramy wschodniej *były* trzy z jednej i trzy z drugiej strony; wszystkie trzy miały ten sam wymiar. Jeden wymiar miały też filary po obu stronach. **11**. Zmierzył też szerokość wejścia bramy — dziesięć łokci, *a* długość bramy — trzynaście łokci. **12**. Przed wnękami była także przegroda na jeden łokieć, jeden łokieć miała też przegroda po drugiej stronie. *Każda* wnęka miała po sześć łokci z jednej i sześć łokci z drugiej strony. **13**. Potem zmierzył bramę od dachu *jednej* wnęki aż do dachu drugiej, szerokość była na dwadzieścia pięć łokci, a drzwi *były* naprzeciwko siebie. **14**. I uczynił filary na sześćdziesiąt łokci, a każdy filar na dziedzińcu u bramy wokoło *miał jedną miarę*. **15**. A od fasady bramy wejściowej do fasady przedsionka wewnątrz bramy *było* pięćdziesiąt łokci. **16**. *Były* też wąskie okna we wnękach, przy filarach wewnątrz bramy dokoła, a także przy przedsionkach. Dokoła od wewnątrz były okna, a na filarach *były* palmy. **17**. Potem przyprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny, a oto *znajdowały* się *tam* komory i posadzka uczyniona na dziedzińcu zewsząd dokoła: trzydzieści komór *było* na tej posadzce. **18**. A posadzka *była* wzdłuż bram, odpowiednio do długości bram. Była to posadzka dolna. **19**. Potem zmierzył odległość od fasady bramy dolnej do fasady *bramy* dziedzińca wewnętrznego z zewnątrz: sto łokci w kierunku wschodnim i północnym. **20**. Zmierzył też długość i szerokość bramy północnej na dziedzińcu zewnętrznym. **21**. Miała trzy wnęki z jednej i trzy z drugiej strony; jej filary i przedsionki miały taki sam wymiar jak pierwsza brama: pięćdziesiąt łokci długości i dwadzieścia pięć łokci szerokości. **22**. Jej okna, przedsionek i palmy *miały* taki sam wymiar jak brama wschodnia. Po siedmiu stopniach wchodziło się do niej, a jej przedsionek był tuż przed schodami. **23**. Brama dziedzińca wewnętrznego była naprzeciwko bramy północnej, jak *brama* wschodnia; i zmierzył od bramy do bramy — sto łokci. **24**. Potem zaprowadził mnie w stronę południa, a oto była brama południowa; i zmierzył jej filary i przedsionek — *miały* te same wymiary. **25**. *Miała* ona, podobnie jak jej przedsionek, okna wokoło, tak jak tamte okna. Miała pięćdziesiąt łokci długości i dwadzieścia pięć łokci szerokości. **26**. Prowadziło do niej siedem stopni, a jej przedsionek był przed nimi. Miała ona palmy na filarach z jednej i z drugiej strony. **27**. Była też brama południowa na dziedzińcu wewnętrznym; i zmierzył od bramy do bramy w stronę południa — sto łokci. **28**. Potem zaprowadził mnie na dziedziniec wewnętrzny przez bramę południową i zmierzył bramę południową: *miała* te same wymiary. **29**. A jej wnęki, jej filary i jej przedsionek *miały* te same wymiary. *Miała* ona również, jak i jej przedsionek, okna wokoło. Miała pięćdziesiąt łokci długości i dwadzieścia pięć łokci szerokości. **30**. Dokoła był przedsionek na dwadzieścia pięć łokci długości i pięć łokci szerokości. **31**. A jej przedsionek *był* na dziedzińcu zewnętrznym, a na jej filarach *były* palmy. Prowadziło do niej osiem stopni. **32**. Zaprowadził mnie też na dziedziniec wewnętrzny w stronę wschodu i zmierzył bramę: m*iała* te same wymiary. **33**. Jej wnęki, jej filary i jej przedsionek miały te same wymiary. Miała ona również, tak jak jej przedsionek, okna wokoło. Miała pięćdziesiąt łokci długości, dwadzieścia pięć łokci szerokości. **34**. A jej przedsionek był na dziedzińcu zewnętrznym, a na jej filarach były palmy po obu stronach. Prowadziło do niej osiem stopni. **35**. Potem zaprowadził mnie do bramy północnej i zmierzył ją: *miała* te same wymiary; **36**. Jej wnęki, jej filary i jej przedsionek, a także jej okna wokoło. Jej długość *wynosiła* pięćdziesiąt łokci, a jej szerokość — dwadzieścia pięć łokci. **37**. Jej filary były na dziedzińcu zewnętrznym, a na jej filarach były palmy po obu stronach. Prowadziło do niej osiem stopni. **38**. *Były* też komory i wejście do nich przy filarach bram, tam obmywano ofiarę całopalną. **39**. W przedsionku bramy były dwa stoły po jednej stronie i dwa stoły po drugiej stronie, na których zabijano ofiarę całopalną, ofiarę za grzech i ofiarę za przewinienie. **40**. Na stronie zewnętrznej, przy wejściu bramy północnej, *były* dwa stoły, także i po drugiej stronie, która jest przy przedsionku bramy, *były* dwa stoły. **41**. Cztery stoły z jednej i cztery stoły z drugiej strony, z boku bramy; *wszystkich* stołów, na których zabijano ofiary, było osiem. **42**. Te cztery stoły do całopalenia *były* z kamienia ciosanego, długie na półtora łokcia, szerokie na półtora łokcia i wysokie na jeden łokieć. Na nich kładziono sprzęt do zabijania ofiary całopalnej i *innych* ofiar. **43**. Wokoło *były* też przymocowane haki o grubości jednej dłoni, a mięso *leżało* na stołach dla ofiar. **44**. Na zewnątrz bramy wewnętrznej, na dziedzińcu wewnętrznym, były komory dla śpiewaków. *Jeden rząd był* z boku bramy północnej, zwrócony w kierunku południa, drugi rząd był z boku bramy wschodniej, zwrócony w kierunku północy. **45**. I powiedział do mnie: Te komory, które są zwrócone w kierunku południa, są dla kapłanów, którzy pełnią straż w domu. **46**. *Te zaś* komory, które są zwrócone w kierunku północy, są dla kapłanów, którzy pełnią straż przy ołtarzu. Są to synowie Sadoka, którzy spośród synów Lewiego zbliżają się do JAHWE, aby mu służyć. **47**. I zmierzył dziedziniec: długość wynosiła sto łokci, szerokość — sto łokci, był to kwadrat; a ołtarz *był* przed domem. **48**. Potem wprowadził mnie do przedsionka domu i zmierzył filary przedsionka: pięć łokci z jednej i pięć łokci z drugiej strony. Szerokość bramy *wynosiła* trzy łokcie z jednej i trzy łokcie z drugiej strony. **49**. Długość przedsionka wynosiła dwadzieścia łokci, a szerokość — jedenaście łokci. Wstępowało się do niego po stopniach; *były* też kolumny przy filarach, jedna z jednej, druga z drugiej strony.

Rozdział 41

**1**. Potem wprowadził mnie do świątyni i zmierzył filary: sześć łokci wynosiła szerokość z jednej strony i sześć łokci szerokość z drugiej strony, według szerokości przybytku. **2**. A szerokość drzwi *wynosiła* dziesięć łokci, a boczne ściany wejścia miały pięć łokci z jednej i pięć łokci z drugiej *strony*. I zmierzył jej długość: czterdzieści łokci, a jej szerokość: dwadzieścia łokci. **3**. Następnie wszedł do wnętrza i zmierzył filary przy wejściu — dwa łokcie, drzwi — sześć łokci, a szerokość drzwi — siedem łokci. **4**. Zmierzył też długość — dwadzieścia łokci, jego szerokość — dwadzieścia łokci, odpowiednio do świątyni. I powiedział do mnie: To jest Miejsce Najświętsze. **5**. Potem zmierzył mur domu — sześć łokci, a szerokość *każdej* bocznej komory — cztery łokcie wokół całego domu. **6**. Boczne komory *znajdowały się* na trzech poziomach, jedna nad drugą, w liczbie trzydziestu. Wchodziły one w mur otaczający dom, aby komory na nim się opierały, ale nie opierały się na murze domu. **7**. I rozszerzały się boczne komory dokoła domu, odpowiednio do wzrastającej wysokości, gdyż mur dokoła domu tracił na grubości. Dlatego szerokość domu wzrastała od najniższych komór do najwyższych, *do których się wchodziło schodami* poprzez te środkowe. **8**. Widziałem też wysokość domu dokoła i fundament tych komór, a miał pełny pręt — sześć łokci. **9**. Grubość zewnętrznego muru bocznych komór wynosiła pięć łokci, a przed komorami, które były przy domu, pozostała wolna przestrzeń. **10**. A między komorami i komórkami odległość wynosiła dwadzieścia łokci wszędzie wokół domu. **11**. A drzwi bocznych komór *wychodziły* na wolną przestrzeń, jedne drzwi na północ, a drugie na południe. Szerokość tej wolnej przestrzeni wynosiła pięć łokci wszędzie dokoła. **12**. A budowla, która była poza obszarem wyznaczonym na stronie zachodniej, miała szerokość siedemdziesięciu łokci, mur tej budowli miał grubość pięciu łokci wszędzie wokoło i jej długość wynosiła dziewięćdziesiąt łokci. **13**. Potem zmierzył dom — *miał* długość stu łokci; a obszar wyznaczony, budowla i jej mury miały długość stu łokci; **14**. Także szerokość fasady domu oraz obszaru wyznaczonego od strony wschodniej wynosiła sto łokci. **15**. Zmierzył też długość budowli przed obszarem wyznaczonym, która była za nim, także i jej krużganki z jednej i z drugiej strony, i *wynosiła* sto łokci, a tak samo było z wewnętrzną świątynią wraz z przedsionkami dziedzińca. **16**. Progi, wąskie okna, krużganki wokoło trzech stron naprzeciwko progu pokryte były deskami dokoła, od ziemi aż do okien, a okna były pokryte deskami; **17**. Od wierzchu drzwi aż do wewnętrznej i zewnętrznej strony domu, i cały mur wszędzie dokoła, wewnątrz i zewnątrz, *dobrze* wymierzony. **18**. Tak oto były wykonane cherubiny i palmy: każda palma *była* między dwoma cherubinami, a *każdy* cherubin miał dwie twarze; **19**. Twarz ludzka *była* zwrócona w stronę palmy z jednej strony, a twarz młodego lwa zwrócona w stronę palmy z drugiej strony. Tak wykonano to w całym domu wszędzie wokoło. **20**. Od ziemi aż ponad wejście *były* wyrzeźbione cherubiny i palmy, także na ścianie świątyni. **21**. Filary świątyni *były* czworokątne, a wygląd Miejsca Najświętszego był jak wygląd świątyni. **22**. Ołtarz drewniany był wysoki na trzy łokcie i szeroki na dwa łokcie; jego rogi, jego podstawa i jego ściany *były* z drewna. Wtedy powiedział do mnie: To jest stół, który stoi przed JAHWE. **23**. A świątynia i Miejsce Najświętsze miały podwójne drzwi. **24**. A drzwi były dwuskrzydłowe, *miały* dwa skrzydła obrotowe; dwa skrzydła miały jedne drzwi i dwa miały drugie. **25**. A wykonano na nich, na tych drzwiach świątyni, cherubiny i palmy, tak jak wykonano *je* na ścianach; *były* także drewniane belki nad przedsionkiem na zewnątrz. **26**. Na wąskich oknach *były* palmy po obu stronach, na bokach przedsionka, także na bocznych komorach domu i na belkach.

Rozdział 42

**1**. I wyprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny w kierunku północy, i wprowadził mnie do tych komórek, które stały naprzeciwko obszaru wyznaczonego i naprzeciwko budowli, od *strony* północy. **2**. Ich długość od strony północnych drzwi *wynosiła* sto łokci, a ich szerokość pięćdziesiąt łokci. **3**. Naprzeciw dziedzińca wewnętrznego, który miał dwadzieścia łokci, i naprzeciw posadzki dziedzińca zewnętrznego, *były* krużganki naprzeciw krużganków na trzech *poziomach*. **4**. A przed komórkami *było* przejście szerokie na dziesięć łokci wewnątrz i ścieżka do nich na jeden łokieć, a ich drzwi *były* od północy. **5**. A górne komórki były węższe, ponieważ ich krużganki *były* szersze od tych w dolnej i środkowej *części* budowli. **6**. Były bowiem trzypiętrowe, ale nie miały słupów jak słupy dziedzińców. Dlatego były węższe niż dolne i środkowe, *począwszy* od ziemi. **7**. A mur, który był na zewnątrz naprzeciw tych komórek w kierunku dziedzińca zewnętrznego przed komórkami, miał pięćdziesiąt łokci długości. **8**. Długość bowiem komórek, które *były* na dziedzińcu zewnętrznym, *wynosiła* pięćdziesiąt łokci, a *tych* przed świątynią — sto łokci. **9**. A poniżej tych komórek było wejście od wschodu, przez które wchodzi się do nich z dziedzińca zewnętrznego. **10**. Na szerokości muru dziedzińca od strony wschodniej naprzeciw obszaru wyznaczonego i naprzeciw budowli *były także* komórki. **11**. A ścieżka przed nimi była taka sama jak ścieżka tamtych komórek, które znajdowały się po stronie północnej: *miały* taką samą długość i taką samą szerokość. Takie same były ich wyjścia, ich drzwi oraz ich układ. **12**. A drzwi do tych komórek, które były po stronie południowej, były podobne do drzwi na początku przejścia, właśnie tego przejścia przed murem w stronę wschodu, którędy się do nich wchodzi. **13**. Wtedy powiedział do mnie: Komórki północne i komórki południowe, które są przed obszarem wyznaczonym, to komórki święte, gdzie kapłani, którzy zbliżają się do JAHWE, będą jadali najświętsze rzeczy. Tam będą kłaść rzeczy najświętsze, ofiary z pokarmów, ofiary za grzech i ofiary za przewinienie. Jest to bowiem miejsce święte. **14**. Gdy kapłani wejdą tam, nie wyjdą ze świątyni na dziedziniec zewnętrzny, ale tam złożą swoje szaty, w których służyli, bo są święte. I założą inne szaty, i wtedy będą mogli zbliżyć się do tego, co *należy* do ludu. **15**. A gdy ukończył mierzenie domu wewnętrznego, wyprowadził mnie w stronę bramy, która była zwrócona na wschód, i zmierzył zewsząd dokoła. **16**. Prętem mierniczym zmierzył stronę wschodnią — pięćset prętów wokoło według pręta mierniczego. **17**. Zmierzył także stronę północną — pięćset prętów wokoło według pręta mierniczego. **18**. *I* zmierzył stronę południową — pięćset prętów mierniczych. **19**. Potem obrócił się na stronę zachodnią i zmierzył — pięćset prętów według pręta mierniczego. **20**. Zmierzył po czterech stronach mur zewsząd dokoła: długi na pięćset *prętów* i szeroki na pięćset *prętów*, aby oddzielić miejsce święte od pospolitego.

Rozdział 43

**1**. Potem zaprowadził mnie do bramy, do bramy, która była zwrócona w kierunku wschodnim. **2**. A oto chwała Boga Izraela przybyła od wschodu i jego głos *był* jak szum wielkich wód, a ziemia jaśniała od jego chwały. **3**. A to widzenie, które miałem, było podobne do tego widzenia, które miałem, gdy przybyłem, aby zniszczyć miasto; widzenie, podobne do tego widzenia, które miałem nad rzeką Kebar. I upadłem na twarz. **4**. Gdy chwała JAHWE weszła do domu przez bramę wschodnią; **5**. Wtedy uniósł mnie duch i wprowadził na dziedziniec wewnętrzny, a oto dom był pełen chwały JAHWE. **6**. I usłyszałem, jak ktoś mówił do mnie z domu, a jakiś mąż stał obok mnie. **7**. I powiedział do mnie: Synu człowieczy, *oto* miejsce mojego tronu i miejsce dla moich stóp, gdzie będę mieszkać pośród synów Izraela na wieki. Dom Izraela już nie zbezcześci mojego świętego imienia, ani on, *ani* jego królowie, przez swój nierząd i przez zwłoki swych królów na wyżynach. **8**. Gdy kładli swój próg obok mojego progu, swoje odrzwia obok moich odrzwi i ścianę między mną a sobą, zbezcześcili bardzo moje święte imię przez swoje obrzydliwości, które popełniali. Dlatego zniszczyłem ich w swoim gniewie. **9**. *Ale* teraz niech oddalą ode mnie swój nierząd i zwłoki swoich królów, a zamieszkam wśród nich na wieki. **10**. Ty, synu człowieczy, powiedz domowi Izraela o tym domu, aby się wstydzili swoich nieprawości. Niech *sobie* wymierzą *jego* plan. **11**. A jeśli się zawstydzą wszystkiego, co uczynili, wtedy opisz im wygląd tego domu, jego układ, jego wyjście i wejścia, cały jego kształt i wszystkie jego ustawy, cały kształt i wszystkie jego prawa. Zapisz to przed ich oczami, aby przestrzegali całego jego kształtu i wszystkich jego ustaw i czynili je. **12**. A takie *jest* prawo tego domu: Na szczycie góry cały jego obszar wszędzie dokoła *ma być* bardzo święty. Oto takie *jest* prawo tego domu. **13**. I takie *są* wymiary ołtarza w łokciach *liczonych* na łokieć i cztery palce: jego podstawa *wysoka* na łokieć i szeroka na łokieć, a obramowanie na jego brzegu wokoło ma wynosić jedną piędź. Taka będzie górna część ołtarza: **14**. Od podstawy na ziemi aż do dolnego odstępu dwa łokcie, a jeden łokieć szerokości; od mniejszego odstępu do większego odstępu cztery łokcie, a *jeden* łokieć szerokości. **15**. Ale sam ołtarz ma mieć cztery łokcie *wysokości*, a z ołtarza w górę — cztery rogi. **16**. A ołtarz ma mieć dwanaście łokci długości i dwanaście szerokości, *ma być* czworokątny po czterech swoich bokach. **17**. Górny odstęp ma mieć czternaście łokci długości i czternaście szerokości, po czterech bokach, a obramowanie wokół niego *ma być* na pół łokcia, jego podstawa — na łokieć wokoło i jego stopnie skierowane ku wschodowi. **18**. I powiedział do mnie: Synu człowieczy, tak mówi Pan BÓG: To są ustawy ołtarza na dzień, w którym zostanie zbudowany, aby na nim składać całopalenia i skrapiać go krwią. **19**. A kapłanom, Lewitom, którzy są z potomstwa Sadoka i zbliżają się do mnie, aby mi służyć, mówi Pan BÓG, dasz młodego cielca na ofiarę za grzech. **20**. Wtedy weźmiesz z jego krwi i nałożysz na cztery rogi, na cztery narożniki odstępu i na obramowanie wokoło. W ten sposób oczyścisz go i poświęcisz. **21**. Potem weźmiesz tego cielca za grzech i spalisz go w oznaczonym miejscu domu poza świątynią. **22**. A drugiego dnia złożysz kozła bez skazy na ofiarę za grzech i oczyszczą ołtarz, tak jak oczyścili go cielcem. **23**. A gdy dokonasz oczyszczenia, będziesz ofiarowywać młodego cielca bez skazy i barana z trzody bez skazy. **24**. Gdy je ofiarujesz przed JAHWE, kapłani rzucą na nie sól i złożą je na całopalenie dla JAHWE. **25**. Przez siedem dni codziennie będziesz składał kozła *na ofiarę* za grzech. Ma być przygotowany także młody cielec i baran z trzody bez skazy. **26**. Przez siedem dni będą oczyszczać ołtarz i poświęcać go. I poświęcą się. **27**. A po upływie tych dni, dnia ósmego i w następne kapłani będą składali na ołtarzu wasze całopalenia i ofiary pojednawcze i przyjmę was łaskawie, mówi Pan BÓG.

Rozdział 44

**1**. Potem zaprowadził mnie w stronę bramy świątyni zewnętrznej, która była zwrócona ku wschodowi, a *była* zamknięta. **2**. I JAHWE powiedział do mnie: Ta brama będzie zamknięta i nie będzie otwierana ani nikt nie będzie przez nią wchodził. JAHWE bowiem, Bóg Izraela, wszedł przez nią i dlatego będzie zamknięta. **3**. *Jest* dla księcia. Jedynie książę będzie zasiadać w niej, aby jeść chleb przed JAHWE. Będzie wchodził przez przedsionek tej bramy i tą samą drogą będzie wychodził. **4**. Następnie zaprowadził mnie przez bramę północną do przedniej strony domu. I spojrzałem, a oto chwała JAHWE napełniła dom JAHWE. I upadłem na twarz. **5**. A JAHWE powiedział do mnie: Synu człowieczy, zwróć uwagę, patrz swoimi oczami i słuchaj swoimi uszami wszystkiego, co ci powiem o wszystkich ustawach domu JAHWE i o wszystkich jego prawach. Zwróć uwagę na wejście do domu i na wszystkie wyjścia ze świątyni. **6**. I powiedz buntownikom, domowi Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Dosyć już wszystkich waszych obrzydliwości, domu Izraela! **7**. Wprowadziliście tu cudzoziemców nieobrzezanych na sercu i nieobrzezanych na ciele, aby przebywali w mojej świątyni i zbezcześcili mój dom, gdy ofiarowaliście mój chleb, tłuszcz i krew, a oni łamali moje przymierze przez wszystkie wasze obrzydliwości. **8**. A nie pełniliście straży przy moich świętych rzeczach, ale ustanowiliście sobie stróżów nad moją służbą w mojej świątyni. **9**. Tak mówi Pan BÓG: Żaden cudzoziemiec nieobrzezany na sercu i nieobrzezany na ciele nie wejdzie do mojej świątyni, żaden spośród cudzoziemców, którzy *są* wśród synów Izraela. **10**. Także i Lewici, którzy się oddalili ode mnie, gdy Izrael błądził i odszedł ode mnie za swoimi bożkami, obciążą się swoją nieprawością. **11**. Lecz będą sługami w mojej świątyni, pełniąc obowiązki przy bramach domu, i będą służyć przy domu: będą zabijać ofiary na całopalenie i ofiary dla ludu i będą stać przed nimi, aby im służyć. **12**. Ponieważ służyli im przed ich bożkami i byli dla domu Izraela przyczyną upadku w nieprawość, podniosłem rękę przeciwko nim, mówi Pan BÓG, i obciążą się swoją nieprawością. **13**. Nie będą się zbliżać do mnie, aby sprawować mi urząd kapłański, i nie będą zbliżać się do moich świętych rzeczy ani do najświętszych, ale poniosą swoją hańbę i obrzydliwości, które popełnili. **14**. Dlatego ustanowię ich stróżami porządku domu do każdej posługi i do wszystkiego, co będzie w nim wykonywane. **15**. Lecz kapłani, Lewici, synowie Sadoka, którzy pełnili straż w mojej świątyni, gdy synowie Izraela odeszli ode mnie, oni zbliżą się do mnie, aby mi służyć, i staną przede mną, aby mi ofiarować tłuszcz i krew, mówi Pan BÓG. **16**. Oni będą wchodzić do mojej świątyni i będą przystępować do mego stołu, aby mi służyć i pełnić moją służbę. **17**. A gdy będą mieli wchodzić przez bramę dziedzińca wewnętrznego, ubiorą się w lniane szaty. Nie włożą na siebie nic wełnianego, gdy będą pełnić służbę w bramach dziedzińca wewnętrznego i wewnątrz. **18**. Lniane mitry będą mieli na swej głowie i lniane spodnie na swych biodrach; nie będą się opasywać niczym, co wywołuje pot. **19**. A gdy będą wychodzić na dziedziniec zewnętrzny, do ludu na dziedzińcu zewnętrznym, zdejmą z siebie swoje szaty, w których pełnili służbę, a złożą je w komorach świątyni i ubiorą się w inne szaty; nie będą uświęcali ludu swoimi szatami. **20**. Nie będą golić swojej głowy ani nie będą zapuszczać włosów, ale będą równo strzyc swoje głowy. **21**. Żaden kapłan nie będzie pił wina, gdy będzie miał wchodzić na dziedziniec wewnętrzny. **22**. Nie będą brali sobie za żonę ani wdowy, ani porzuconej, ale wezmą sobie dziewicę z potomstwa domu Izraela lub wdowę, która została wdową po kapłanie. **23**. Będą uczyć mój lud *różnicy* pomiędzy tym, co święte, a tym, co nieświęte, a także mają uczyć rozróżniać pomiędzy tym, co nieczyste, a tym, co czyste. **24**. A gdy będzie *jakiś* spór, oni staną, aby sądzić, i będą sądzić według moich sądów. Będą przestrzegali moich praw i moich ustaw we wszystkie moje uroczyste święta i będą święcili moje szabaty. **25**. Nie będą się zbliżać do człowieka zmarłego, aby się nie zanieczyścić. Mogą się jednak zanieczyścić przy ojcu lub matce, przy synu lub córce i przy bracie lub siostrze, która jeszcze nie była zamężna. **26**. A po jego oczyszczeniu odliczą mu siedem dni. **27**. W tym dniu, w którym będzie wchodził do świątyni, na dziedziniec wewnętrzny, aby pełnić służbę w świątyni, złoży ofiarę za swój grzech, mówi Pan BÓG. **28**. To będzie ich dziedzictwo: Ja jestem ich dziedzictwem. Nie będzie się im dawać posiadłości w Izraelu. Ja jestem ich posiadłością. **29**. Będą spożywali ofiarę z pokarmów, ofiarę za grzech i ofiarę za przewinienie. Do nich będzie należała wszelka rzecz ofiarowana Bogu w Izraelu. **30**. I to, co najlepsze ze wszystkich pierwocin wszystkiego, i każda ofiara podniesiona ze wszystkich rzeczy, wszystkie wasze ofiary będą należeć do kapłana. To, co najlepsze z waszych ciast, również dacie kapłanowi, aby sprawił, że błogosławieństwo spocznie na twoim domu. **31**. Kapłani nie będą jedli żadnej padliny ani tego, co rozszarpane, czy to z ptactwa, czy z bydlęcia.

Rozdział 45

**1**. Gdy będziecie dzielić tę ziemię w dziedzictwo przez losowanie, oddacie na ofiarę JAHWE *dział* święty z tej ziemi, długi na dwadzieścia pięć tysięcy *prętów* i szeroki na dziesięć tysięcy. Będzie to święty *dział* we wszystkich waszych granicach dokoła. **2**. Z tego będzie kwadrat na świątynię pięćset *prętów długości* na pięćset *szerokości* dokoła; a wokół niego *będzie* wolna przestrzeń na pięćdziesiąt łokci. **3**. Z tej *pierwszej* miary odmierzysz dwadzieścia pięć tysięcy długości i dziesięć tysięcy szerokości, a na tym będzie świątynia i Miejsce Najświętsze. **4**. Ten święty dział ziemi będzie należeć do kapłanów pełniących służbę w świątyni, którzy przystępują, aby służyć JAHWE. Będzie to miejsce na ich domy i miejsce święte na świątynię. **5**. A *obszar* długi na dwadzieścia pięć tysięcy i szeroki na dziesięć tysięcy też będzie dla Lewitów, którzy służą w domu, na posiadłość *liczącą* dwadzieścia komórek. **6**. A na własność dacie miastu *obszar* szeroki na pięć tysięcy i długi na dwadzieścia pięć tysięcy wzdłuż *działu* świętej ofiary. Będzie to dla całego domu Izraela. **7**. Dla księcia będzie obszar z obu stron *działu* świętej ofiary i własności miasta, przed *działem* świętej ofiary i przed własnością miasta, od strony zachodniej ku zachodowi i od strony wschodniej ku wschodowi, a długość *będzie* naprzeciwko każdego z tych działów od granicy zachodniej *aż* do granicy wschodniej. **8**. *Ten dział* ziemi będzie jego posiadłością w Izraelu, a moi książęta nie będą już uciskać mojego ludu; ale wydzielą ziemię domowi Izraela według jego pokoleń. **9**. Tak mówi Pan BÓG: Dosyć tego, książęta Izraela! Zaniechajcie przemocy i grabieży, wykonujcie sąd i sprawiedliwość i wycofajcie wasze obciążenia od mego ludu, mówi Pan BÓG; **10**. Będziecie mieli sprawiedliwe wagi, sprawiedliwą efę i sprawiedliwy bat. **11**. Efa i bat będą miały jednakową miarę, tak by bat zawierał dziesiątą część chomera, a także efa dziesiątą część chomera. Chomer będzie podstawą miary. **12**. Sykl *będzie miał* dwadzieścia ger. Dwadzieścia syklów, dwadzieścia pięć syklów i piętnaście syklów stanowi dla was minę. **13**. A taka *będzie* ofiara wzniesienia, którą będziecie ofiarowywać: szóstą część efy z chomera pszenicy; *dacie* również szóstą część efy z chomera jęczmienia. **14**. Ustawa dotycząca oliwy jest taka: bat jest miarą oliwy. Będziecie dawać dziesiątą część bat z kor, czyli chomer z dziesięciu bat, bo dziesięć bat stanowi chomer. **15**. Także jedną owcę z trzody liczącej dwieście *owiec* z bujnych pastwisk Izraela na ofiarę z pokarmów, na całopalenie i na ofiary pojednawcze, aby dokonać przebłagania za nich, mówi Pan BÓG. **16**. Cały lud tej ziemi ma składać te ofiary wzniesienia księciu w Izraelu. **17**. Na księciu będzie ciążył *obowiązek* całopaleń i ofiar z pokarmów i z płynów na święta, na dni nowiu, na szabaty i na wszystkie uroczyste święta domu Izraela. On będzie sprawować ofiarę za grzech, ofiarę z pokarmów i całopalną oraz ofiary pojednawcze, aby dokonać przebłagania za dom Izraela. **18**. Tak mówi Pan BÓG: Pierwszego dnia pierwszego miesiąca weźmiesz młodego cielca bez skazy i oczyścisz świątynię. **19**. Kapłan weźmie nieco krwi z ofiary za grzech i pomaże odrzwia domu, cztery narożniki podstawy tego ołtarza i odrzwia bramy dziedzińca wewnętrznego. **20**. Tak samo uczynisz siódmego dnia tego miesiąca za każdego, który *zgrzeszył* nieświadomie, i za prostego. Tak oczyścicie dom. **21**. W pierwszym miesiącu, czternastego *dnia* tego miesiąca, będziecie mieli święto Paschy, święto siedmiu dni, w *których* będą spożywane chleby przaśne. **22**. I w tym dniu książę złoży cielca *na ofiarę* za grzech za siebie i za cały lud tej ziemi. **23**. Przez siedem dni tego święta będzie ofiarowywać JAHWE na całopalenie siedem cielców i siedem baranów bez skazy, codziennie, przez siedem dni, a na ofiarę za grzech codziennie jednego kozła. **24**. A na ofiarę z pokarmów złoży efę na cielca, efę na barana i hin oliwy na efę. **25**. W siódmym miesiącu, piętnastego dnia tego miesiąca, w święto, będzie ofiarowywać właśnie to samo przez siedem dni, jak również ofiarę za grzech, całopalenie, ofiarę z pokarmów i oliwę.

Rozdział 46

**1**. Tak mówi Pan BÓG: Brama dziedzińca wewnętrznego, która jest zwrócona ku wschodowi, będzie zamknięta przez sześć dni roboczych. Ale w dniu szabatu będzie otwarta, także i w dniu nowiu będzie otwarta. **2**. I książę wejdzie przez przedsionek bramy zewnętrznej, i stanie przy odrzwiach tej bramy. Następnie kapłani złożą jego całopalenie i ofiary pojednawcze, a on odda pokłon na progu bramy. Potem wyjdzie, lecz brama nie będzie zamknięta aż do wieczora. **3**. Podobnie lud tej ziemi będzie oddawał pokłon przed JAHWE u wejścia tej bramy w dni szabatu i w *czasie* nowiu. **4**. A całopalenie, które książę będzie ofiarowywał JAHWE w dniu szabatu, *będzie się składało z* sześciu baranków bez skazy i jednego barana bez skazy. **5**. Ofiara z pokarmów z efy na barana, a na baranki ofiara z pokarmów będzie według woli jego ręki oraz hin oliwy na efę. **6**. A na dzień nowiu ma to być młody cielec bez skazy oraz sześć baranków i baran bez skazy. **7**. Na ofiarę z pokarmów ma ofiarować efę na cielca, efę na barana i na baranka według woli swojej ręki oraz hin oliwy na efę. **8**. A gdy książę będzie wchodził, wejdzie przez przedsionek tej bramy i wyjdzie tą samą drogą. **9**. Ale gdy lud tej ziemi wejdzie przed oblicze JAHWE na święta uroczyste, to ten, który wejdzie przez bramę północną, aby oddać pokłon, wyjdzie przez bramę południową; a kto wejdzie przez bramę południową, wyjdzie przez bramę północną. Nie wróci przez bramę, którą wszedł, ale wyjdzie przeciwległą. **10**. A gdy oni będą wchodzić, książę wśród nich wejdzie; a gdy będą wychodzić, wyjdzie. **11**. Także na święta i na uroczyste święta ofiarą z pokarmów będzie efa na cielca, efa na barana, a na baranki według woli jego ręki oraz hin oliwy na efę. **12**. A gdy książę będzie składał JAHWE dobrowolną ofiarę całopalną lub dobrowolną ofiarę pojednawczą, to niech mu otworzą wschodnią bramę, a złoży swoje całopalenie i ofiary pojednawcze, jak to czyni w dniu szabatu. Potem wyjdzie, a po jego wyjściu niech zamkną bramę. **13**. Ponadto codziennie złożysz JAHWE baranka rocznego bez skazy na całopalenie. Każdego rana złożysz go. **14**. Także ofiarę z pokarmów będziesz ofiarowywał przy nim każdego ranka: szóstą *część* efy, trzecią część hinu oliwy, aby pokropić najlepszą mąkę, *jako* nieustanną ofiarę z pokarmów dla JAHWE wiecznym postanowieniem. **15**. Tak więc mają składać baranka, ofiarę z pokarmów i oliwę każdego rana *jako* całopalenie nieustanne. **16**. Tak mówi Pan BÓG: Jeśli książę da *jakiś* dar któremuś ze swych synów, będzie to dziedzictwem jego synów. Będzie to ich własność dziedziczna. **17**. Ale jeśli przekaże dar ze swego dziedzictwa któremuś ze swoich sług, wtedy będzie to jego aż do roku wyzwolenia, a potem wróci do tego księcia. Ale do synów będzie należeć jego dziedzictwo. **18**. Książę nie będzie brał z dziedzictwa ludu, pozbawiając go *siłą* jego posiadłości. Lecz ze swojej posiadłości da dziedzictwo swoim synom, aby nikt z mojego ludu nie był wyrzucony ze swojej posiadłości. **19**. Następnie wprowadził mnie przez wejście, które było z boku bramy, do komórek świętych dla kapłanów, które były zwrócone na północ, a oto *było* tam miejsce po obu stronach na zachód. **20**. I powiedział do mnie: To jest miejsce, gdzie kapłani będą gotować ofiarę za przewinienie i ofiarę za grzech, gdzie będą piec ofiarę z pokarmów, aby nie musieli wynosić ich na dziedziniec zewnętrzny na uświęcanie ludu. **21**. Potem wyprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny i oprowadził mnie po czterech rogach dziedzińca, a oto *był* dziedziniec w każdym rogu dziedzińca. **22**. W czterech kątach dziedzińca *były* dziedzińce długie na czterdzieści *łokci* i szerokie na trzydzieści *łokci*. Te cztery narożne *dziedzińce* miały ten sam wymiar. **23**. A dokoła nich czterech *były* rzędy pomieszczeń, a pod tymi rzędami uczyniono wokoło paleniska. **24**. I powiedział mi: To *są* miejsca dla tych, którzy gotują, gdzie słudzy domu będą gotować ofiary ludu.

Rozdział 47

**1**. Potem zaprowadził mnie do wejścia domu, a oto wody wypływały spod progu domu w kierunku wschodnim, gdyż przednia strona domu *była zwrócona* ku wschodowi, a wody spływały spod prawej strony domu ku południowej stronie od ołtarza. **2**. Stamtąd wyprowadził mnie przez bramę północną i poprowadził mnie drogą zewnętrzną do bramy zewnętrznej, drogą wschodnią; a oto wody wypływały z prawej strony. **3**. A gdy ten mąż ze sznurem w ręku wyszedł w kierunku wschodnim, odmierzył tysiąc łokci i przeprowadził mnie przez wodę, a woda *sięgała* aż do kostek. **4**. Potem odmierzył *drugi* tysiąc i przeprowadził mnie przez wodę, a woda *sięgała* aż do kolan; i *znów* odmierzył tysiąc i przeprowadził mnie przez wodę, a ta *sięgała* aż do bioder. **5**. A gdy znowu odmierzył tysiąc, *była* rzeka, której nie mogłem przebrnąć, gdyż woda wezbrała. *Była to* woda, którą trzeba było przepłynąć, i rzeka, której nie mogłem przejść. **6**. Wtedy powiedział do mnie: Czy widziałeś *to*, synu człowieczy? Potem poprowadził mnie i zaprowadził na brzeg tej rzeki. **7**. A gdy się odwróciłem, oto na brzegu tej rzeki *było* bardzo wiele drzew po obu stronach; **8**. I powiedział do mnie: Te wody wypływają ku krainie wschodniej, schodzą do równin i wpadają do morza. A gdy wpadają do morza, wody zostają uzdrowione. **9**. I stanie się, że każda istota żyjąca, która się porusza, gdziekolwiek popłyną potoki, będzie żyć. I będzie bardzo dużo ryb, *bo* dotrą tam wody i zostaną uzdrowione. Wszystko będzie żyć, dokądkolwiek dotrze potok. **10**. Stanie się i to, że rybacy staną nad nim od En-Gedi aż do zdroju Eglaim; *tam* będą rozciągać sieci; będzie bardzo dużo ryb rozmaitego rodzaju, *będą* jak ryby wielkiego morza. **11**. *Lecz* jego błota i bajora nie będą uzdrowione, ale będą przeznaczone na sól. **12**. A nad rzeką wyrosną na jego brzegu po obu stronach wszelkie drzewa wydające owoce, *drzewa*, których liść nie więdnie ani owoc nie ustaje. W swoich miesiącach wydadzą pierwociny, bo wody dla nich wypływają ze świątyni. Dlatego ich owoc będzie na pokarm, a ich liście na lekarstwo. **13**. Tak mówi Pan BÓG: To *jest* granica, według której podzielicie ziemię w dziedzictwo według dwunastu pokoleń Izraela: Józef *będzie miał* dwie części. **14**. Posiądziecie ją dziedzicznie, po równo jedno *pokolenie*, jak i drugie — *ziemię*, którą przysiągłem dać waszym ojcom. I ta ziemia przypadnie wam w dziedzictwo. **15**. To jest więc granica tej ziemi od strony północnej: od Wielkiego Morza, w kierunku Chetlon, idąc do Sedada. **16**. Chamat, Berota, Sibraim, które *są* pomiędzy granicą Damaszku a granicą Chamat, Chasar-Hattikon, które jest przy granicy Chauranu. **17**. Granicą od morza będzie Chasar-Enan, granica Damaszku i północna strona na północy, i granica Chamat. To jest strona północna. **18**. A strona wschodnia: między Chauran i między Damaszkiem, między Gileadem i między ziemią Izraela przy Jordanie. Będziecie mierzyć od tej granicy przy Morzu Wschodnim. To jest strona wschodnia. **19**. A strona południowa na południu: od Tamar aż do wód sporu w Kadesz, od rzeki aż do Wielkiego Morza. To jest strona południowa na południu. **20**. Strona zaś zachodnia: Wielkie Morze od granicy aż do miejsca, skąd idzie się do Chamat. To jest strona zachodnia. **21**. A tak podzielicie sobie tę ziemię według pokoleń Izraela. **22**. A gdy ją podzielicie, *przypadnie ona* w dziedzictwo wam i cudzoziemcom, którzy przebywają wśród was, którzy zrodzą synów wśród was. Będą dla was jak zrodzeni w ziemi pośród synów Izraela. Z wami będą mieli dziedzictwo pośród pokoleń Izraela. **23**. A w którymkolwiek pokoleniu cudzoziemiec będzie przebywał, tam mu dacie jego dziedzictwo — mówi Pan BÓG.

Rozdział 48

**1**. A oto imiona pokoleń: Na północnym krańcu wzdłuż drogi Chetlon, w kierunku Chamat, Chasar-Enan, do granicy Damaszku na północy i aż do Chamat, od strony wschodniej aż na zachód, jeden *dział dla* Dana. **2**. A obok granicy Dana, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden *dział dla* Aszera. **3**. A obok granicy Aszera, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden *dział dla* Neftalego. **4**. A obok granicy Neftalego, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden *dział dla* Manassesa. **5**. A obok granicy Manassesa, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden *dział dla* Efraima. **6**. A obok granicy Efraima, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden *dział dla* Rubena. **7**. A obok granicy Rubena, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden *dział dla* Judy. **8**. A obok granicy Judy, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, będzie święty dział, szeroki na dwadzieścia pięć tysięcy *prętów* i długi jak każdy z pozostałych działów od strony wschodniej do strony zachodniej, a w jego środku będzie świątynia. **9**. Ten dział, który macie ofiarować JAHWE, *będzie* długi na dwadzieścia pięć tysięcy *prętów* i szeroki na dziesięć tysięcy. **10**. Do nich, *to jest* kapłanów, będzie należał ten święty dział: na północy dwadzieścia pięć tysięcy *prętów*, na zachodzie dziesięć tysięcy szerokości, na wschodzie dziesięć tysięcy szerokości i na południe dwadzieścia pięć tysięcy długości. W jego środku będzie świątynia JAHWE. **11**. *To ma być* dla uświęconych kapłanów spośród synów Sadoka, którzy pełnili moją służbę i nie błądzili, gdy błądzili synowie Izraela, jak błądzili *inni* Lewici. **12**. I ten święty dział z ofiar tej ziemi będzie rzeczą najświętszą obok granicy Lewitów. **13**. Obok granicy kapłanów *będzie dział* Lewitów o długości dwudziestu pięciu tysięcy *prętów* i o szerokości dziesięciu tysięcy. Cała długość będzie wynosiła dwadzieścia pięć tysięcy, a szerokość dziesięć tysięcy. **14**. I nie będą mogli go sprzedać ani zamienić, ani pierwocin ziemi przekazać *innym*, gdyż jest poświęcony JAHWE. **15**. A pięć tysięcy *prętów*, które pozostaną z szerokości wzdłuż dwudziestu pięciu tysięcy, stanowi miejsce pospolite na miasto, na zamieszkanie i na pastwiska. A miasto będzie w jego środku. **16**. Oto jego wymiary: strona północna — cztery tysiące pięćset *prętów*, strona południowa — cztery tysiące pięćset, strona wschodnia — cztery tysiące pięćset i strona zachodnia — cztery tysiące pięćset. **17**. Pastwiska miasta na północ — dwieście pięćdziesiąt *prętów*, na południe — dwieście pięćdziesiąt, na wschód — dwieście pięćdziesiąt i na zachód — dwieście pięćdziesiąt. **18**. To, co pozostanie wzdłuż świętego działu, *będzie mieć* dziesięć tysięcy *prętów* na wschód i dziesięć tysięcy na zachód. Będzie to wzdłuż świętego działu, a plony tego *miejsca* będą na utrzymanie sług miasta. **19**. A ci, co służą miastu, będą sługami spośród wszystkich pokoleń Izraela. **20**. Cały ten święty dział będzie wynosił dwadzieścia pięć tysięcy *prętów* na dwadzieścia pięć tysięcy. Ofiarujecie kwadrat świętego działu wraz z posiadłością miasta. **21**. To, co pozostanie, *będzie* dla księcia z obu stron świętego działu i posiadłości miasta, wzdłuż dwudziestu pięciu tysięcy *prętów* ofiary aż do granicy wschodniej i na zachód wzdłuż dwudziestu pięciu tysięcy *prętów* do granicy zachodniej, wzdłuż innych działów, *będzie* to dla księcia. A będzie to święty dział, a świątynia domu będzie w jego środku. **22**. A od posiadłości Lewitów i od posiadłości miasta, które będą w środku tego, co należy do księcia, pomiędzy granicą Judy i granicą Beniamina, będzie *to* należało do księcia. **23**. Pozostałe pokolenia, od strony wschodniej aż do strony zachodniej: jeden *dział dla* Beniamina. **24**. Obok granicy Beniamina, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden *dział dla* Symeona. **25**. Obok granicy Symeona, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden *dział dla* Issachara. **26**. Obok granicy Issachara, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden *dział dla* Zebulona. **27**. Obok granicy Zebulona, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden *dział dla* Gada. **28**. Obok granicy Gada, po stronie południowej na południe, granica będzie od Tamar *aż do* wód sporu w Kadesz, w stronę rzeki do Wielkiego Morza. **29**. To *jest* ziemia, którą podzielicie przez losowanie między pokolenia Izraela, i to są działy, mówi Pan BÓG. **30**. To też są wyjścia z miasta: od strony północnej — cztery tysiące pięćset *prętów*. **31**. A bramy miasta *będą nazwane* według imion pokoleń Izraela. Trzy bramy na północy: brama Rubena jedna, brama Judy jedna i brama Lewiego jedna. **32**. Od strony wschodniej — cztery tysiące pięćset, a bramy trzy: brama Józefa jedna, brama Beniamina jedna i brama Dana jedna. **33**. Od strony południowej — cztery tysiące pięćset prętów, a bramy trzy: brama Symeona jedna, brama Issachara jedna i brama Zebulona jedna. **34**. Od strony zachodniej — cztery tysiące pięćset, a bramy trzy: Brama Gada jedna, brama Aszera jedna i brama Neftalego jedna. **35**. Wokoło osiemnaście tysięcy *prętów*. A imię miasta od tego dnia *będzie*: JAHWE tam *mieszka*.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski